Dziś w numerze:
* OBYWATELSKA TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA
* POSZERZYĆ PERSPEKTYWĘ
* UTRZYMAĆ RODZINĘ, WYCHOWAĆ DZIECI
* ZDROWIE ZAŁOGI
* WĘGIEL NASZ POWSZEDNI
* ROZMAITOŚCI

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 28 (9004) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 6 lutego 1980 r. Nakład: 145.605 A Cena 1 zł

O całkowity i powszechny zakaz doświadczeń z bronią atomową

Wznowienie rokowań ZSRR-USA-W. Brytania

GENEWA (PAP) — **Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz pisze:** W Genewie zostały wznowione trójstronne rokowania **ZSRR — USA — W. Brytania** w sprawie układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Celem rokowań jest uzupełnienie układu z roku 1963 o zakazie prób atomowych w powietrzu, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej — porozumieniem o zakazie tych prób również pod ziemią.

Rokowania rozpoczęły się w roku 1977. Osiągnięto już znaczne postępy w sprawie uzgodnienia przyszłego zakazu prób podziemnych. W opublikowanym przed przerwą w rokowaniach wspólnym oświadczeniu sformułowano szereg uzgodnionych zasad przyszłego porozumienia; w szczególności podkreślono, że ZSRR, USA i W. Brytania są zgodne, iż należy wprowadzić zakaz wszystkich prób atomowych w każdym środowisku oraz że wobec wybuchów realizowanych w celach pokojowych, będą stosowane postanowienia odpowiedniego protokołu, stanowiącego integralną część porozumienia. Dokument przedstawia zarazem formy kontroli

Ciąg dalszy na str. 2

Przed VIII Zjazdem PZPR

BOGATY DOROBEK DYSKUSJI i przedzjazdowych zobowiązań

Wzmożonym rytmem pracy, dodatkową produkcją, cennymi inicjatywami gospodarczymi i społecznymi, witają mieszkańcy naszego regionu zbliżający się VIII Zjazd partii. Realizowane są przedzjazdowe zobowiązania, podejmowane warty produkcyjne, działają młodzieżowe brygady najwyższej jakości.

ZAŁOGA MPK — TEATROWI

Pracownicy warsztatów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku postanowili w czynie zjazdowym wyremontować wysłużony autobus i przystosować go dla potrzeb Teatru im. Al. Węgierki, obchodzącego jubileusz 35-lecia działalności. Prace trwały dwa miesiące, poświęcono im około 500 roboczogodzin, a wartość czynu oblicza się na ponad 150 tys. złotych.

W dniu wczorajszym delegacja MPK: zastępca dyrektora do spraw technicznych — **Jan Borowski,** kierownik stacji obsługi — **Grzegorz Kalisz** i brygadzista — **Mieczysław Wańczuk,** zameldowała I sekretarzowi KW PZPR — **Władysławowi Juszkiewiczowi** o wykonaniu zobowiązania, wręczając kluczyki od wyremontowanego i zmodernizowanego autobusu. Tow Juszkiewicz podziękował załodze MPK za cenną inicjatywę przekazując kluczyki przedstawicielom Teatru im. Al. Węgierki. Dyrektor — **Jerzy Zegalski** przyjmując dar podkreślił, iż ten owoc czynu zjazdowego jest wyrazem szczególnej więzi klasy robotniczej z kulturą, która to więź jest jednym z celów artystycznej pracy Teatru. Dziękując za autobus, a także gwarancję na 100 tys. km przebiegu, ofiarował załodze MPK medal wybity z okazji jubileuszu Teatru im. Al. Węgierki.

W uroczystości przekazania kluczyków uczestniczyli wicewojewoda białostocki — **Leopold Rybakiewicz** i dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — **Leon Bakunowicz. (a)**

„MEBLE": RYTMICZNIE OD POCZĄTKU ROKU

Białostockie Frabryki Mebli — z zakładami w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — pomyślnie wykonały zadania stycznia, zarówno w ujęciu wartościowym, jak i — co jest szczególnie ważne — pod względem asortymentowym.

Rynek wewnętrzny wzbogacił się w meble o wartości 140 mln złotych. Przekroczono także zadania eksportowe. Do Szwecji sprzedano stoły oraz szczyty łóżek, a do RFN kredensy w okleinie sosnowej za 415 tys. zł dewizowych podczas, gdy planowano sprzedaż w wysokości 400 tys.

Załogi BFM wykonały również podjęte zobowiązania dla uczczenia VIII Zjazdu partii. Wartość czynu produkcyjnego wyniosła 2 mln złotych.

— Start mieliśmy bardzo dobry — ocenia zastępca dyrektora BFM — **Tadeusz Pisarski.** — Nie brakowało nam

Ciąg dalszy na str. 2



W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zwodowano pierwszy w tym roku statek. Jest to masowiec przeznaczony dla armatora norweskiego. CAF—Uklejewski—telefoto

Praca głównym źródłem osiągnięć

Spotkanie przodowników obywatelskiego czynu 35-lecia PRL w Łomży

W Łomży podsumowano wczoraj efekty obywatelskiego czynu 35-lecia PRL. W spotkaniu najlepszych realizatorów czynu wzięli udział delegaci na VIII Zjazd partii — I sekretarz KW PZPR WALDEMAR SZPALIŃSKI i pracownica ŁZPB „Narew" JADWIGA KUCZYŃSKA oraz członkowie Egzekutywy KW.

Omawiając przebieg i efekty czynu w woj. łomżyńskim sekretarz WRZZ **STEFAN SUTYNIEC** zwrócił uwagę na dużą konkretność i trafność podjętych zobowiązań. W przemyśle załogi koncentrowały się na zwiększeniu produkcji, w szczególności przeznaczonej na rynek wewnętrzny i eksport. Min. wartość produkcji eksportowej wyniosła ponad 40 mln zł. Wymierne efekty wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej osiągnęły załogi przedsiębiorstw rolniczych, zwłaszcza kombinatu PGR „Wizna" w Grądach Woniecko, POHZ w Grabowie i SKR w Stawiskach.

Czyn stał się w łomżyńskiem szerokim powszechnym ruchem społecznym. Zobowiązania zostały podjęte i zrealizowane we wszystkich dziedzinach gospodarki i środowiskach. Powszechny ruch współzawodnictwa pracy i zobowiązań dla uczczenia jubileuszu PRL przyniósł nie tylko efekty ekonomiczne. Przyczynił się także do dalszej integracji załóg, był czynnikiem kształtującym nawyki i wzory dobrej roboty.

W uznaniu dobrej realizacji obywatelskiego czynu dyplomy Rady Ministrów, Prezydium CRZZ i Prezydium ZG ZSMP otrzymały załogi ŁZPB „Narew" oraz Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Łomży. Dyplomy WRZZ wręczono przedstawicielom kombinatu PGR Grądy Woniecko, WSS, spółdzielni „Miś", Łomżyńskich Zakładów Spożywczych, POM Smolniki, zakładu nr 4 Lubelskich Fa-

Ciąg dalszy na str. 2

63 pługi oczyszczały wczoraj drogi

Opady śniegu, które wystąpiły w nocy z poniedziałku na wtorek i do południa dnia wczorajszego w trzech naszych województwach, przy czym w stosunkowo najmniejszym zakresie w **woj. suwalskim,** spowodowały konieczność wysłania pługów celem zapewnienia pełnej przejezdności dróg. Wczoraj na szlakach komunikacyjnych w trzech naszych województwach pracowały **63 pługi lemieszowe.** Ponadto **229 piaskarek** likwidowało skutki powstałej ślizgawicy. Ogółem na drogach pracowało wczoraj **ponad pięćset osób.**

(h)

wiadomości dnia

Sesja Komitetu Rozbrojeniowego

▶ *GENEWA — W genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się we wtorek sesja Komitetu Rozbrojeniowego. Członkowie komitetu, w którego skład wchodzą przedstawiciele 40 krajów, mają do rozpatrzenia wachlarz tak ważnych zagadnień jak kroki w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego, całkowity i powszechny zakaz prób broni jądrowej, zakaz produkcji broni chemicznej i sprawa zlikwidowania jej zasobów, zakaz nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, zakaz broni radiologicznej i inne.*

Radziecki samolot opuścił lotnisko nowojorskie

▶ *NOWY JORK — Ponad dobę władze amerykańskie przetrzymywały bezprawnie na nowojorskim lotnisku radziecki samolot pasażerski odbywający regularne rejsy na trasie Moskwa — Nowy Jork — Moskwa. Agencja TASS poinformowała, że w wyniku zdecydowanych działań przedstawicieli ambasady ZSRR w USA i „Aerofłotu", którzy konsekwentnie domagali się zaprzestania tej jaskrawej prowokacji, samolot radzieckich linii lotniczych mógł ostatecznie odlecieć w poniedziałek wieczorem w drogę powrotną do kraju.*

Zakończenie 35 „szczytu" RFN — Francja

▶ *PARYŻ — Wczoraj zakończyła się w Paryżu 35 konferencja na szczycie Francja — RFN. W 3-dniowych konsultacjach, odbywanych regularnie co 6 miesięcy od 1963 roku, biorą udział prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing i kanclerz RFN, Helmut Schmidt oraz szefowie dyplomacji i ministrowie obrony obu państw.*

Zakończenie rozmów ZSRR — Kampucza

Podpisanie dokumentów

MOSKWA (PAP) — We wtorek zakończyły się na Kremlu rozmowy radziecko-kampuczańskie. Podczas spotkań delegacje wymieniły poglądy na drogi dalszego pogłębienia dwustronnych stosunków między ZSRR a KRL i zacieśnienia współdziałania w sprawach międzynarodowych. Strona radziecka potwierdziła gotowość udzielania Kampuczy szerokiego poparcia w jej walce o niepodległość i suwerenność, o odrodzenie gospodarki i podniesienie poziomu życia narodu. **Obie delegacje wyraziły pełne zadowolenie z owocnych wyników rozmów, które przebiegały w atmosferze braterskiej przyjaźni i całkowitej jedności poglądów.**

W rozmowach uczestniczyli: ze strony radzieckiej — **Leonid Breżniew,** a ze strony kampuczańskiej, **Heng Samrin,** przewodniczący KC Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego, przewodniczący Rady Rewolucyjnej Ludu Kampuczy, oraz członkowie delegacji radzieckiej i kampuczańskiej.

We wtorek w Wielkim Pałacu Kremlowskim odbyła się ceremonia podpisania dokumentów radziecko-kampuczańskich.

Oświadczenie radziecko-kampuczańskie, odzwierciedlające główne wyniki rozmów podpisali: **Leonid Breżniew** oraz **Heng Samrin.** Złożyli oni swe podpisy również pod porozumieniem o dostawach towarów z ZSRR do KRL w roku 1980.

Plenum KM PZPR w Białymstoku

W klimacie wysokiej aktywności i odpowiedzialności

Wczoraj w Białymstoku odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR, poświęcone przygotowaniom miejskiej organizacji partyjnej do VIII Zjazdu partii oraz wyborów do Sejmu i WRN. Tym doniosłym wydarzeniom towarzyszy klimat wysokiej aktywności społeczeństwa miasta, wyzwalanie wielu cennych inicjatyw i działań. Zmierzają one do podniesienia efektywności gospodarowania, lepszego wykorzystania surowców, materiałów i energii, usprawnienia i rozszerzenia działalności usługowej.

Zarówno referat Egzekutywy KM, jak i rzeczowa dyskusja dały wnikliwą ocenę działalności organizacji podstawowych w roku ubiegłym we wszystkich dziedzinach życia — gospodarce, handlu i usługach, oświacie, służbie zdrowia oraz działalności ideowo-wychowawczej. Atmosfera odpowiedzialności za realizację tegorocznych zadań towarzyszy białostockiej klasie robotniczej, wszystkim grupom społeczno - zawodo-

Ciąg dalszy na str. 2



Dla uczczenia VIII Zjazdu partii załogi zakładów „Wólczanka" w Łodzi podjęły zobowiązanie wyprodukowania dodatkowo 4 tys. sztuk koszul oraz przepracowanie dodatkowo 1.400 roboczogodzin. CAF—Zbrańiecki—telefoto

P. Jaroszewicz przyjął delegację budowlanych

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz,** w obecności wiceprezesa Rady Ministrów — **Kazimierza Secomskiego** i ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — **Adama Glazura,** przyjął 5 bm. delegację Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego na czele z przewodniczącym Zarządu Głównego tego związku — **Tadeuszem Pyziakiem.**

Podczas spotkania omówiono najważniejsze problemy i zadania stojące przed budownictwem przemysłowym i mieszkaniowym w bieżącym roku, podkreślając konieczność polepszenia jakości prac budowlanych, a także terminowości ich wykonywania. Wiele uwagi poświęcono warunkom socjalnym załóg pracowniczych.

Sulfinpyrazon zwiększa szanse zawałowców

NOWY JORK (PAP) — Amerykańscy kardiolodzy poinformowali, iż doświadczenia ujawniły nie znane do tej pory własności sulfinpyrazonu — leku od dawna znanego medycynie. **Ostatnio jednak okazało się, iż może on być nadzwyczaj przydatny do leczenia zupełnie innego schorzenia, niż gościec i podagra. Uwagę naukowców zwróciło trudne do wytłumaczenia działanie leku, powodujące znaczne zmniejszenie liczby zgonów u osób po zawale serca.**

Obszerny materiał na temat sulfinpyrazonu zamieścił „New England Journal of Medicine". Autorzy podają, iż u rekonwalescentów w okresie pierwszych 6 miesięcy po zawale serca, sulfinpyrazon zmniejsza ilość nagłych zejść śmiertelnych o 74 procent. Podawanie leku rozpoczynano zazwyczaj w okresie od 25 do 35 dnia po zawale. **Pozytywne, aczkolwiek zagadkowe, działanie leku znalazło potwierdzenie w licznych testach klinicznych, podczas których działaniu sulfinpyrazonu poddano przeszło tysiąc osób.** Badania potwierdziły skuteczność leku w krytycznym okresie między 2 i 7 miesiącem po zawale.

Statystyki wskazują, iż zawał serca jest w Stanach Zjednoczonych najpoważniejszą przyczyną zgonów. Corocznie ofiarą ataku serca pada 1,1 miliona Amerykanów. Dla około 600 tysięcy z nich kończy się to fatalnie.

Zaginął statek na Morzu Karaibskim

BUENOS AIRES (PAP) — Z Caracas donoszą o zaginięciu na Morzu Karaibskim statku drobnicowego „Carenero", który ponad dwa tygodnie temu wyszedł z meksykańskiego portu Tampico, biorąc kurs na Puerto Cabello w Wenezueli. Należący do armatora wenezuelskiego statek miał na pokładzie, w momencie urwania się wszelkiego kontaktu, liczącą 33 osoby załogę oraz 2,3 tys. ton ładunku.

Jak już informowaliśmy, w ub. niedzielę wieczorem oddziały Gwardii Narodowej i policji wdarły się na teren okupowanego od soboty więzienia stanowego w Santa Fe w stanie Nowy Meksyk, uwalniając przetrzymanych tam zakładników. Więźniowie, którzy opanowali więzienie, poddali się bez oporu. W czasie buntu zginęły co najmniej 32 osoby, a około 50 odwieziono do szpitala.

NA ZDJĘCIU: strażnicy uprzątają zniszczenia w więzieniu.

CAF — telefoto



Ofiary lawin we Włoszech

RZYM (PAP) — Lawiny, które spadły na włoski ośrodek sportów zimowych Cervinia u stóp Matterhornu pogrzebały pod śniegiem trzech turystów, w tym dwóch obywateli brytyjskich. Jak informuje policja, co najmniej 6 osób zaginęło. Dwa hotele i kilka domów zostało przysypanych zwałami śniegu.

Ugandzie grozi głód

Jak donosi korespondent Reutera, północnym rejonom Ugandy zagraża głód na skutek długotrwałej suszy, a także w wyniku zniszczeń spowodowanych ubiegłoroczną wojną przeciwko Idi Aminowi. Lekarze sygnalizują, że coraz więcej dzieci choruje z powodu niedożywienia.

W okręgu Kitgum czynnych jest tylko 40 spośród 250 studni. W okręgu Kira dodatkową klęską jest epidemia bydła.

Na konferencji prasowej zorganizowanej w Kampali przez 9 członków tymczasowego parlamentu Ugandy, Narodowej Rady Konsultatywnej, stwierdzono, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy 2 miliony osób może umrzeć z głodu w okręgach Karamoja i Teso w północnej Ugandzie.

Przebiegły lis

MOSKWA (PAP) — Mieszkaniec miasta Swobodnyj na radzieckim Dalekim Wschodzie Gieorgij Jaszin w drodze do pracy zauważył, że na ulicy psy atakowały rudego lisa, który nie wiadomo skąd wziął się w mieście. Gdy Jaszin zaczął interweniować, walka była już skończona. Lis został pokonany.

Jaszin wziął lisa za grzbiet, podniósł do góry i stwierdził, że łeb i łapy zwisają bezwładnie. Zawrócił więc z niespodziewanym łupem do domu i zostawił w piwnicy lisa nie dającego żadnych oznak życia.

Jakież było zdziwienie Jaszina, gdy po powrocie z pracy nie zastał w piwnicy lisa ani też oprawionej gęsi, wiszącej na ścianie. Okazało się, że lis „ożył" porwał gęś i uciekł przez okno.

z trzech województw

O DALSZY ROZWÓJ PRZEMYSŁU ROLNO-SPOŻYWCZEGO

Wczoraj przebywali w woj. łomżyńskim wiceministrowie Rolnictwa — **Alfred Jaśkowiak** i Przemysłu Rolno-Spożywczego i Skupu — **Kazimierz Jarosz.**

Podczas spotkania z wojewodą łomżyńskim — **Jerzym Zientarą** i sekretarzem KW PZPR **Włodzimierzem Michalukiem** omówione zostały problemy dalszego rozwoju przemysłu rolno-spożywczego oraz uporządkowania gospodarki ściekowej PPS w Łomży.

Ustalono, że jeszcze w br. podjęta zostanie rozbudowa obiektu rolniczego Mątwica-Kupiski, który służyć będzie zarówno lepszemu wykorzystaniu ścieków do użyźniania kompleksu łąk i pastwisk w tym rejonie, jak też zabezpieczeniu przeciwpowodziowemu.

Podczas spotkania podkreślono również niezbędność rozbudowy potencjału wykonawczego przedsiębiorstw melioracyjnych, który warunkuje zarówno wykonanie wspomnianego zadania, jak też zwiększenie zakresu melioracji użytków rolnych. (bjm)

Ciąg dalszy na str. 2

Rybacy chińscy na japońskich wodach

TOKIO (PAP) — Jak informuje dziennik „Asahi Shimbun", ponad 40 chińskich statków rybackich wtargnęło 2 bm. wieczorem do 200-milowej japońskiej strefy połowowej w rejonie wyspy Cuszima i przez 10 godzin dokonywało tam połowów, dopóki japońskie kutry patrolowe nie zmusiły ich do oddalenia się.

Dziennik podaje, że w ciągu 2 ostatnich lat Pekin niejednokrotnie wysyłał uzbrojone flotylle statków rybackich na wody terytorialne Japonii w rejonie Senkaku, demonstrując w ten sposób roszczenia do tej wyspy.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna —1 —3 st., minimalna —6 —8 st. C. Wiatr słaby, umiarkowany, wschodni.

JUTRO — cieplej.

DZIŚ imieniny: Doroty i Bohdana. (ska)

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

KRAJOWA NARADA AKTYWU RSP W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj w Białymstoku rozpoczęła się dwudniowa narada przedstawicieli rolniczych spółdzielni branżowych z pięciu województw: tarnobrzeskiego, kieleckiego, łomżyńskiego, suwalskiego i białostockiego. Przewodniczy jej wiceprezes CZRSP — **Janusz Wierzyński.**

W ostatnich latach notuje się w całym kraju szybki rozwój spółdzielni produkcyjnych. O ile na początku dekady w kraju było zarejestrowanych około tysiąca rsp, to obecnie jest już 2,5 tys., w tym kilkaset typu branżowego. Na najbliższe lata przewiduje się dalszy, szybki rozwój spółdzielni rolniczych.

Spółdzielcy uzyskują coraz lepsze wyniki produkcyjne. Ich gospodarstwa wykazują — w porównaniu do innych uspołecznionych oraz ogółu indywidualnych — wyższą wydajność w produkcji zwierzęcej oraz roślinnej. Obecnie najważniejszym zadaniem — jak wnioskowali dyskutanci — staje się pełne zagospodarowanie przejmowanych gruntów rolnych oraz obniżenie kosztów produkcji poprzez oparcie hodowli zwierząt w większym stopniu o pasze własne.

Uczestnicy narady, wśród których są m. innymi wicewojewoda białostocki — **Mikołaj Hapunik** oraz z-ca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KW partii w Białymstoku — **Aleksander Sanik,** a także przedstawiciele WK ZSL, po zakończeniu dyskusji zwiedzili cztery przodujące rsp typu branżowego w **Dobrzyniewie, Stocku, Kirejewszczyźnie i Boguszewie.** (haka)

W SKRÓCIE

▶ **WARSZAWA** — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Irańskiej Republiki Muzułmańskiej Abdul Hassana Bani Sadra z okazji wyboru go na to stanowisko.

▶ **TEHERAN** — W poniedziałek wieczorem został zaprzysiężony pierwszy prezydent w historii Iranu — 47-letni Abdul Hassan Bani Sadr.

Uroczystość zaprzysiężenia odbyła się w obecności ajatollaha Chomeiniego w szpitalu kardiologicznym w Teheranie, w którym Chomeini przebywa na leczeniu. Ze względu na stan zdrowia Chomeiniego, któremu przez cały czas towarzyszyła grupa lekarzy, uroczystość miała skromny charakter i trwała kilka minut.

▶ **WARSZAWA** — Z okazji święta narodowego Nowej Zelandii, przypadającego w dniu 6 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do gubernatora generalnego Nowej Zelandii Keitha Holyoake.

▶ **DELHI** — Z okazji święta narodowego Sri Lanki w Kolombo ogłoszono amnestię, która objęła około tysiąca więźniów, odbywających krótsze wyroki. Równocześnie dla uczczenia 32 rocznicy niepodległości kraju wielu więźniom zmniejszono wyroki.

Przed VIII Zjazdem PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

materiałów do produkcji. Dostosowaliśmy się do limitowania energii, przesuwając pracę niektórych, najbardziej energochłonnych obrabiarek, na trzecią, nocną zmianę. W ostatnich dniach odczuwamy jednak kłopoty z zaopatrzeniem w płyty i folię pcv.

Mamy nadzieję, że są to kłopoty przejściowe. Źle by się stało, gdyby dobry start Białostockich Fabryk Mebli został zaprzepaszczony.

„STOLBUD": ŻŁOBEK PRZED VIII ZJAZDEM

Dzisiaj ma być przekazany w Sokółce do użytku żłobek dla 120 dzieci. Został on wzniesiony systemem gospodarczym przez miejscowe przedsiębiorstwa: Zakłady Stolarki Budowlanej „Stolbud", „Spomasz", POM, jednostki gospodarki komunalnej, rzemieślników. Trudno o lepszy prezent dla mieszkańców Sokółki w przeddzień VIII Zjazdu.

Wyniki produkcyjne „Stolbudu" osiągnięte w styczniu są pomyślne. Plany stycznia zostały poważnie przekroczone zarówno w ujęciu wartościowym jak i rzeczowym. Zakład wyprodukował 120 tys. m kwadr. stolarki, o wartości blisko 62 mln złotych.

Jakie czynniki zadecydowały o dobrym starcie? Zdaniem zastępcy dyrektora — **Jana Mućki** — oprócz, rzecz jasna, dobrej pracy załogi — zasadnicze znaczenie miało pełne zaopatrzenie materiałowe. Na szczególne podkreślenie zasługuje więc Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, które wyszło naprzeciw potrzebom „Stolbudu", zapewniając rytmiczne dostawy surowca drzewnego.

„WARMIA": NA RYNEK I NA EKSPORT

Plan na rok bieżący **Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Warmia" w Suwałkach** zakłada prawie 10-procentowy wzrost produkcji. — Musimy go osiągnąć — komentuje zastępca kierownika — **Maria Hojan** — bez żadnych dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Wszystko więc zależy od sprawnej organizacji i rytmicznej pracy.

Jak dotychczas praca w „Warmii" przebiega bez większych kłopotów. Oczywiście występują trudności zaopatrzeniowe, ale nie na tyle poważne, by zakłócały rytm pracy.

Plan styczniowy załoga „Warmii" wykonała. Na rynek krajowy sprzedano około 19 tysięcy kurtek męskich i damskich, m.in. z elanobawełny, ocieplanych sztucznym futrem. Wywiązano się również z zobowiązań eksportowych wobec radzieckiego odbiorcy. (js)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ: LEPSZE ZAOPATRZENIE

Dodatkowej produkcji na rynek ogólnej wartości ponad 20 mln zł podjęło się 17 gminnych spółdzielni z woj. białostockiego (na 36 w województwie) oraz Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska, zrzeszone w WZSR „SCh". Spółdzielnia Mleczarska zobowiązała się dostarczyć dodatkowo wyroby wartości około 15 mln zł, w tym ponadplanowo 320 tys. l mleka spożywczego, 120 tys. l napojów mlecznych, 250 ton sera żółtego, 70 ton twarogów, 180 ton mleka w proszku. Natomiast wartość dodatkowej produkcji GS (pieczywa, napojów chłodzących, mieszanek treściwych itp.) opiewa na ponad 5 mln zł. Na przykład GS w Brańsku podjęła produkcyjne zobowiązania przedzjazdowe wartości pół miliona złotych, w Dąbrowie Białostockiej — około 1 miliona złotych, w Mońkach — 500 tys. zł, a GS w Sidrze za ponad milion złotych więcej, niż planowała, wyprodukuje mieszanek treściwych.

Dbając o lepsze zaopatrzenie sklepów wiejskich dziesięć gminnych spółdzielni zamierza osiągnąć większe niż zakładano obroty. M.in. GS w Choroszczy planuje dodatkowe obroty wartości około 2 mln zł, GS w Gródku i Juchnowcu — ponad 600 tys. zł. Zakład Obrotu Artykułami Spożywczymi i Przemysłowymi w Białymstoku, podległy WZSR zobowiązał się dostarczyć na rynek wiejski dodatkową ilość towarów za 45 mln zł (m.in. konserwy, sprzęt gospodarstwa domowego, artykuły chemiczne).

Załogi pionu spółdzielczości wiejskiej podjęły też liczne zobowiązania na rzecz zakładów pracy i swoich miejscowości, a ich wartość określa się na ponad 3 mln zł. Pomagać będą w czynach społecznych przy budowie i remontach placówek handlowych i usługowych, dróg, przy porządkowaniu placów itp. Wszystkie zobowiązania nie pozostaną bez wpływu na obsługę wiejskiego klienta i wygląd obiektów spółdzielczości wiejskiej. (jas)

W DYSKUSJI NAD WYTYCZNYMI

W podstawowych organizacjach partyjnych zakończyły się zebrania przedzjazdowe, podsumowując dyskusje nad Wytycznymi. Była to debata o perspektywach rozwoju kraju i poszczególnych środowisk, prowadzona w oparciu o rzetelną analizę bieżącej sytuacji społeczno-gospodarczej. Umożliwiło to lepsze zrozumienie trudności oraz pozwoliło na podejmowanie bardziej efektywnych działań w rozwiązywaniu bieżących problemów, a także określenie sposobów i metod realizacji zadań.

Na zebraniach tych rozpatrywano także odpowiedzi zainteresowanych urzędów i instytucji, które nadsyłają je w ślad za zgłoszonymi uprzednio przez POP wnioskami, uwagami i propozycjami.

W zebraniach organizacji partyjnych, uczestniczą delegaci na VIII Zjazd PZPR. Odbywają oni ponadto spotkania środowiskowe. W woj. białostockim w bieżącym tygodniu delegaci na Zjazd — członkowie ZSMP uczestniczyć będą w spotkaniach młodych pracowników rolnictwa. Odbędą się one w Zabłudowie, Dziadkowicach i Narwi. Wręczane będą na nich legitymacje ZSMP, a także kandydackie PZPR aktywistom organizacji młodzieżowej. Spotkania z delegatami odbywają się również w środowisku młodzieży robotniczej.

Organizacja ZSMP Białostoczyzny wita zbliżający się VIII Zjazd partii wzmożoną aktywnością społeczną i zawodową. Działa już 265 brygad najwyższej jakości. Zaciągane są warty produkcyjne. Trwa realizacja podjętych zobowiązań. Najbliższa niedziela w województwie przebiegać będzie pod znakiem czynu młodzieży pracującej.

SPORT SPORT SPORT

15 lutego ostatni akord plebiscytu „GW" i WFS

Suwałki oczekują piłkarzy ręcznych

Suwalska hala sportowa ma już wyrobioną opinię w kraju, jeżeli chodzi o gry sportowe. Bardzo chętnie startują w niej i trenują reprezentanci koszykówki, siatkówki, a ostatnio piłki ręcznej. Z powodzeniem też organizowane są tam zawody posiadające wysoką rangę łącznie z międzynarodowymi.

W dniach 15—17 bm. w hali OSiR w Suwałkach odbędzie się międzynarodowy turniej juniorów w piłce ręcznej. W akcji zobaczymy reprezentacje **Bułgarii, Węgier, Polski I** i **Polski II.** Turniej poprzedzony został zgrupowaniem naszej kadry narodowej juniorów, po którym wyłonione zostaną reprezentacje. Na zgrupowaniu trenują też czterej zawodnicy z naszego regionu. Są to: **Wojciech Baranowski, Krzysztof Szargiej, Bogusław Żukowski** (wszyscy Wigry Suwałki) i **Robert Zajkowski** (SZS AZS B-stok).

W pierwszym dniu turnieju, to jest 15 bm. po uroczystym otwarciu ok. godz. 16 odbędzie się ostatni akord konkursu „Gazety Współczesnej" i Wojewódzkiej Federacji Sportu w Suwałkach — „Wybieramy 5 najlepszych sportowców Suwalszczyzny w roku 1979". (Let)

Szczypiorniści z Białegostoku mistrzami Akademii Medycznych

W Poznaniu zakończyły się mistrzostwa Polski akademii medycznych w piłce ręcznej mężczyzn. Pierwsze miejsce wywalczył zespół białostockiej Akademii Medycznej wyprzedzając AM Szczecin i AM Gdańsk.

Najlepszym zawodnikiem turnieju, został uznany **Wojciech Parzonka,** a najlepszym bramkarzem — **Ryszard Skarżyński** (obaj z Akademii Medycznej w Białymstoku). Trenerem zespołu jest mgr **Piotr Botuliński.** (Let)

Praca głównym źródłem osiągnięć

Ciąg dalszy ze str. 1

bryk Wag w Grajewie, zakładów „Mera-Błonie" w Zambrowie, zakładu przetwórstwa mięsnego WZSR w Wysokiem Mazowieckiem oraz 35 przodownikom czynu, wyróżnionym przez konferencje samorządów robotniczych.

Wyrazy uznania wyróżnionym oraz ich współtowarzyszom pracy przekazał w imieniu władz polityczno-administracyjnych województwa oraz delegatów na VIII Zjazd partii I sekretarz KW **Waldemar Szpaliński.** Praca jest głównym źródłem osiągnięć społecznych i gospodarczych, siły i wzrostu zamożności kraju. Masowy udział w obywatelskim Czynie 35-lecia PRL i liczne zobowiązania dodatkowej produkcji, dawanie od siebie więcej niż nakazuje obowiązek — stwierdził I sekretarz — to najlepsze odczytanie tez na VIII Zjazd. To konkretne poparcie programu partii. Pomyślna realizacja tego programu zależy od lepszej pracy każdego z nas i jej efektów. Dlatego też szczególny nacisk kładzie się na lepszą organizację pracy, efektywność i racjonalne gospodarowanie.

Plan operatywny stycznia przemysł woj. łomżyńskiego wykonał w ponad 105 proc. Zadań planowych nie wykonały jedynie cztery zakłady, wysoko natomiast je przekroczyły przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego. Zanotowano wysoką dynamikę wzrostu (143,7 proc.) produkcji rynkowej. Przyrost sprzedaży wyrobów własnej produkcji osiągnięto w całości poprzez wzrost wydajności pracy. Realizacja zadań stycznia świadczy o tym, że gospodarkę województwa stać na utrzymanie wysokiego rytmu produkcji, na wykorzystanie istniejącego potencjału.

Przedstawiciele łomżyńskich zakładów pracy przekazali I sekretarzowi KW księgę dokonań obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL. Uczestnicy spotkania wystosowali jednocześnie apel do załóg, prezydiów samorządów robotniczych i dyrekcji zakładów pracy województwa o kontynuację idei czynu i spożytkowanie zdobytych doświadczeń w realizacji zadań br. „Niech ruch dobrej roboty — czytamy w apelu — szlachetnej, robotniczej rywalizacji, przodowania i mistrzostwa w zawodzie będzie stałą cechą realizacji zadań. Szukajmy takich inicjatyw, które poprawią efektywność naszego gospodarowania, wpłyną na obniżenie kosztów wytwarzania, oszczędności surowców, materiałów i paliw oraz energii elektrycznej, pozwolą na podnoszenie jakości wytwarzanych wyrobów i świadczonych usług. Zastanówmy się co na swoim stanowisku i miejscu pracy uczynić jeszcze możemy, aby poprawić skuteczność naszego działania". (jtb)

Wznowienie rokowań ZSRR-USA-W. Brytania

Ciąg dalszy ze str. 1

realizacji postanowień przyszłego porozumienia, obejmujące narodowe środki techniczne, możliwości podjęcia inspekcji na miejscu oraz międzynarodowy system kontroli, oparty na wymianie danych sejsmicznych.

Problematyka kontroli była tematem specjalnego raportu, przedłożonego uczestnikom negocjacji i Komitetowi Rozbrojeniowemu przez międzynarodową grupę ekspertów — sejsmologów. Raport obejmuje opis i instrukcje techniczne podstawowych węzłów systemu zbierania i przetwarzania danych sejsmicznych w celu wykrywania, lokalizacji i identyfikacji podziemnych wybuchów jądrowych.

Genewski Komitet Rozbrojeniowy pozytywnie ocenił wyniki pracy ekspertów, stwierdzając, że system sejsmiczny może stać się skutecznym, obiektywnym elementem kontroli przestrzegania postanowień przyszłego porozumienia o powszechnym i całkowitym zakazie prób z bronią jądrową.

Dziennik „Prawda" o nie wypowiedzianej wojnie przeciwko Afganistanowi

MOSKWA (PAP) — Wojna ta nie została wypowiedziana, brak w niej wyraźnych linii frontów, jednakże już od dwóch lat toczy się przeciwko narodowi Afganistanu — pisze dziennik „Prawda" w komentarzu z 5 bm. To w tej, to w innej prowincji bandy obcych interwentów dokonują napadów na wsie, grabią i zabijają mieszkańców, zwłaszcza działaczy ALDPY,

Jeśli początkowo mogło się wydawać, że są to sporadyczne wystąpienia bandytów, to z biegiem czasu coraz wyraźniej stawało się widoczne, że kontrrewolucją kieruje i koordynuje doświadczona ręka — pisze „Prawda".

Na pierwszym miejscu znajduje się oczywiście afgańska emigracja składająca się z feudałów i zauszników byłego króla Dauda, którzy pozbawieni zostali przywilejów, z burżuazji kompradorskiej oraz reakcyjnej części wodzów plemiennych. W Pakistanie uformowano wiele kontrrewolucyjnych organizacji. Jednakże oprócz tego potrzebne były środki i to niemałe, a także broń, wyposażenie, bazy za granicą.

Jak pisze dalej „Prawda", przy aktywnej pomocy CIA na terytorium Pakistanu powstaje do 30 specjalnych „baz" i 50 ośrodków służących szkoleniu band kontrrewolucyjnych. W samym tylko okresie od lipca 1978 r. do listopada 1979 r. przeszkolono co najmniej 15 tys. terrorystów.

Prawie równocześnie z USA — czytamy dalej w komentarzu — do antyafgańskiej gry przyłączył się Pekin. Współcześni chińscy mandaryni już dawno wpisali wschodnie rejony Afganistanu na listę tzw. „utraconych terytoriów chińskich". Przy pomocy ChRL, bandy, w skład których wchodzą również maoiści, rozwinęły zbrojną walkę przeciwko rządowi.

Z udziałem i przy poparciu Chin w styczniu 1979 r. odbył się w Heracie ich zjazd. Otwarcie nawoływano wówczas wszystkie organizacje antyrządowe do nasilenia zbrojnej walki przeciwko nowemu Afganistanowi, z wykorzystaniem chińskich instruktorów i zalecanych przez Chiny metod. Pekińskie służby specjalne szybko znalazły wspólny język z CIA. W obozach, w których szkoli się terrorystów, amerykańscy instruktorzy działają ręka w rękę z chińskimi. Wśród instruktorów są również oficerowie pakistańscy i egipscy.

Obecnie — pisze dalej „Prawda" — pojawiły się realne przesłanki odparcia agresji. Jednakże rewolucja nadal jest w niebezpieczeństwie. Jej wrogowie nie zamierzają składać broni. Dążenie do rozszerzenia agresji przeciwko Afganistanowi usiłują uzasadnić pokrzykiwaniem o „radzieckiej interwencji", apelami o „ratowanie islamu". A pod dymną zasłoną tej propagandy „nie wypowiedziana wojna" przeciwko Afganistanowi toczy się nadal. Jednakże koniec tej wojny może być tylko jeden — niechlubna klęska tych, którzy podnieśli rękę na niezawisły, demokratyczny, miłujący wolność Afganistan, na zdobycze Kwietniowej Rewolucji — pisze na zakończenie „Prawda".

Plenum KM PZPR w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

W spotkaniu tym uczestniczyli delegaci na VIII Zjazd partii: **Romuald Żukowski** — I sekretarz KM PZPR, **Grażyna Kosowska** z BZPB Fasty, **Elżbieta Ostrowska** z Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej i **Jan Waleszczyk** z KZKS w Starosielcach oraz sekretarze KM — **Tadeusz Wnorowski, Tadeusz Matusik, Zbigniew Kamionowski** i przewodniczący MKKP — **Józef Pankiewicz.**

W czasie spotkania tow. Romuald Żukowski zapoznał zebranych z węzłowymi problemami rozwoju społeczno-gospodarczego Białegostoku, zwracając równocześnie uwagę na rozbudowę szeregów partyjnych w różnych środowiskach społeczno-zawodowych. W imieniu nowo przyjętych do partii zabrała głos studentka II roku Filii UW — **Maria Jolanta Bach,** podkreślając, że wszyscy, którzy dostąpili zaszczytnego miana członka partii będą ją godnie reprezentować — sumiennie pracować i uczyć się — dla dobra kraju, województwa i miasta. (c)

Setki brygad zaciągnęło warty zjazdowe, wykazując szczególną troskę o wysoką wydajność pracy i równie wysoką jakość produkcji. W tych zaś zakładach, gdzie jest to tylko możliwe, gdzie pozwalają na to rezerwy materiałowe i surowcowe, podjęto dodatkowy wysiłek na rzecz wyprodukowania na rynek wewnętrzny i na eksport dodatkowej produkcji. Łączna jej wartość, zadeklarowana przez 54 zakłady i przedsiębiorstwa Białegostoku, opiewa na kwotę 509 milionów złotych.

Plenum przyjęło program działania miejskiej organizacji partyjnej na okres Zjazdu i po Zjeździe oraz na okres wyborów do Sejmu i rad narodowych.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego poprzedziła uroczystość wręczenia legitymacji członkowskich PZPR grupie 90 osób reprezentujących liczne zakłady pracy, szkoły i uczelnie.

Politycy przyjmowali wysokie łapówki

Kolejny skandal w USA

WASZYNGTON (PAP) — **Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze:** Ujawniony przed kilkoma dniami skandal związany z przekupywaniem członków Kongresu USA przez podstawionych przez Federalne Biuro Śledcze agentów jest czołowym tematem prasy amerykańskiej.

Udając bogatych Arabów z krajów naftowych agenci FBI oferowali i wypłacili członkom Kongresu łapówki dochodzące do 50 tys. dolarów w zamian za obietnice uzyskania od nich różnego rodzaju, najczęściej nielegalnych, przysług i protekcji. Zaaranżowane przez FBI spotkania odbywały się najczęściej w pewnym eleganckim domu wynajętym przez policję federalną w Waszyngtonie i odpowiednio przygotowanym do tych operacji. M.in. znajdowały się w nim specjalne lustra, poprzez które filmowano z ukrycia moment wręczania łapówki i nagrywano rozmowy prowadzone podczas tych „transakcji".

Wprawdzie FBI twierdzi, iż dysponuje niezbitymi dowodami przestępstw popełnionych przez 8 członków Kongresu, zapowiada się na to, że sprawa ciągnąć się będzie miesiącami i przybierze charakter konfrontacji Kongresu z FBI. W Kongresie bowiem podniosła się wrzawa, że federalna policja śledcza z premedytacją zastawiła pułapkę na członków Kongresu z zamiarem skompromitowania w roku wyborów prezydenckich członków tej instytucji, głównie zaś demokratów, jako że spośród oskarżonych przez FBI o łapownictwo polityków, zdecydowana większość należy do Partii Demokratycznej.

Choć trudno jest jeszcze przewidzieć końcowy wynik tej niecodziennej próby sił między Kongresem i FBI, dowody przestępstw popełnionych przez grupę kongresmenów i jednego senatora (wymienia się nazwisko demokratycznego senatora z New Jersey Harrisona Williamsa) zostaną przekazane rejonowym prokuraturom w stanach Floryda, Maryland, Pensylwania, New Jersey i Nowy Jork, które pod nadzorem sądu mają rozpocząć formalne śledztwo w tej sprawie.

Izrael—Egipt

Dalsze posunięcia normalizacyjne

KAIR (PAP) — Przedstawiciele Egiptu i Izraela prowadzą rozmowy w sprawie dalszych kroków normalizacyjnych między obu krajami, co spotyka się z nieustającymi protestami i potępieniem wielu krajów arabskich. Rzecznik rządu izraelskiego powiedział, że jest szansa na zakończenie rozmów normalizacyjnych w ciągu 6 tygodni, a więc znacznie wcześniej niż przewiduje to separatystyczny układ pokojowy podpisany między Kairem a Tel Awiwem w marcu ub. roku. Negocjatorzy egipscy i izraelscy uzgodnili m. in. sprawę utworzenia 8 zespołów, które opracują techniczne szczegóły porozumień obustronnych. Mają być również powołane specjalne dwustronne komisje dla rozpatrywania wzajemnych roszczeń egipskich i izraelskich. Zespoły ekspertów Egiptu i Izraela rozpoczną prace już w połowie bieżącego tygodnia nad sformułowaniem porozumień dotyczących wymiany turystycznej, współpracy kulturalnej i naukowej, wymiany handlowej, łączności telekomunikacyjnej, jak również współpracy w dziedzinie rolnictwa i przemysłu.

Agencja pisze, że Izrael stara się jak najszybciej doprowadzić do normalizacji stosunków z Egiptem, gdyż obawia się, że przeciąganie rozmów w tej sprawie mogłoby zaszkodzić temu procesowi, który i tak jest zagrożony z powodu rozbieżności w stanowiskach między Kairem a Tel Awiwem, dotyczących tzw. autonomii administracyjnej dla Palestyńczyków, mieszkających na okupowanych terytoriach arabskich.

Według postanowień separatystycznego układu egipsko-izraelskiego, rozmowy w sprawie normalizacji stosunków Egipt — Izrael powinny być zakończone w ciągu 6 miesięcy od czasu zakończenia wstępnej fazy wycofywania się wojsk izraelskich z Półwyspu Synajskiego, która została zrealizowana w ub. miesiącu. Nie ustalono wówczas jednak konkretnej daty zakończenia rozmów normalizacyjnych.

Agencje podały, że do Tel Awiwu przybyła specjalna delegacja egipska, aby znaleźć odpowiedni budynek dla pierwszej ambasady egipskiej w Izraelu. Wymiana ambasadorów między Egiptem a Izraelem ma nastąpić do 26 bm. Poinformowano równocześnie o rozpoczęciu wymiany turystycznej między Egiptem a Izraelem. Dwa autobusy z turystami izraelskimi i zagranicznymi przekroczyły w ub. poniedziałek granicę egipsko-izraelską na Pustyni Synajskiej, udając się w stronę Kairu.

DONIESIENIA AGENCYJNE

● **Prezydent Meksyku, Lopez Portillo dokonał otwarcia obrad przedstawicieli narodowych komitetów olimpijskich. W swoim wystąpieniu podkreślił on znaczenie idei olimpijskiej, która służy sprawie pokoju, przyjaźni i współpracy międzynarodowej. Prezydent Meksyku wyraził nadzieję, iż działacze narodowych komitetów olimpijskich obronią ruch olimpijski przed tymi, którzy chcieliby wykorzystać go dla celów politycznych.**

W obradach w Meksyku uczestniczą przedstawiciele 32 krajów. Omawiane są aktualne problemy związane z działalnością MKOl. oraz sprawy finansowe, m.in. zasady podziału wpływów za transmisje telewizyjne z igrzysk.

● **Z informacji, jakie Polski Związek Alpinizmu otrzymał i bm. z bazy naszej wyprawy alpinistycznej na Mount Everest, wynika, że sytuacja atmosferyczna nie ulegla tam zmianom. Nadal wieją huraganowe wiatry. We wtorek trzyosobowy zespół wspinaczy, który od trzech dni przebywał w obozie II na wysokości 6500 m, usiłował dotrzeć do miejsca, gdzie przed 20 dniami ustawiono namioty obozu III, całkowicie obecnie zniszczone przez huragan.**

W środę z bazy zamierza podejść do góry kolejna grupa, aby wesprzeć kolegów działających w kotle zachodnim.

Zimowa spartakiada spółdzielczości pracy

W najbliższą niedzielę, 10 lutego w Ogrodniczkach koło Białegostoku odbędzie się zimowa spartakiada spółdzielczości pracy woj. białostockiego. Właśnie w Ogrodniczkach wyznaczyli sobie miejsce na sportowe zmagania pracownicy spółdzielczości, bowiem tam na stokach wyrobiska żwirowego rozegrać można atrakcyjne konkurencje. Przewidziany jest slalom mężczyzn oraz jazda na sankach (jedynki i dwójki). Ponadto w programie są biegi narciarskie, na dystansie 2,5 km oraz tor przeszkód o długości 500 m. Rozegrane zostaną też biegi narciarskie na klasycznych dystansach, w których będą mogli się zmierzyć zawodnicy zrzeszeni w Okręgowym Związku Narciarskim WFS.

Każde koło sportowo-turystyczne może zgłosić sześć osób, w tym dwie kobiety. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego jest Michał **Klimowicz.** Początek o godz. 11.

Trwają obecnie intensywne przygotowania do spartakiady, która wywołała duże zainteresowanie wśród pracowników spółdzielczości. Nic dziwnego, jest to pierwsza zimowa impreza z atrakcyjnym programem. Cennym dorobkiem każdych masowych zawodów jest aktywizacja środowiska. Organizatorzy wierzą, że w tym przypadku znajdzie to odzwierciedlenie w postaci zdrowego spędzania wolnego czasu na powietrzu. (Let)

Zgrupowania szkoleniowe

Ponad pięćset młodych sportowców z Białostocczyzny w okresie ferii zimowych przebywało i przebywa na 25 zgrupowaniach zorganizowanych przez Wojewódzką Federację Sportu i kluby sportowe. Celem przygotowań młodzieży jest VII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, która odbędzie się latem tego roku.

Najliczniejszą, prawie 200-osobową grupę stanowią lekkoatleci, którzy trenują m.in. w Olecku, Gołdapi, Rabce, Kudowie i Różanymstoku.

Ponad 20-osobowe grupy akrobatów, kajakarzy, kolarzy, koszykarek, łuczników, piłkarzy, siatkarzy, szczypiornistów, ciężarowców i zapaśników przebywają w tym okresie odpowiednio — w Hajnówce, Piszu, Sokółce, Białymstoku, Ełku i Gołdapi. Część jednak młodzieży np. z białostockich klubów nigdzie nie wyjeżdża trenując na miejscu. Dotyczy to głównie dyscyplin zespołowych. W domu np. zostały siatkarki SZS AZS i siatkarze Metalowca. (ma)

Supremacja pingpongistów ŁKS
W Piszu walczyli suwalczanie

W Łomży rozegrane zostały mistrzostwa województwa w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn. We wszystkich pojedynkach triumfowali reprezentanci ŁKS. Najwięcej tytułów zdobyła Hanna Brzósko.

Wyniki: kobiety (gra pojedyncza) 1. **Hanna Brzósko,** 2. **Jolanta Brzósko,** 3. **Bożena Mściwujewska** (wszystkie ŁKS).

Mężczyźni: 1. **Tadeusz Zdziński,** 2. **Andrzej Chojnowski,** 3. **Janusz Przywitowski** (wszyscy ŁKS).

Gra podwójna kobiet: 1. **J. Brzósko — B. Mściwujewska,** 2. **E. Góralska — H. Brzósko.**

Gra podwójna mężczyzn: 1. **W. Wysocki — B. Bubień,** 2. **T. Zdzienicki — J. Przywitowski** (wszyscy ŁKS).

Gra mieszana: 1. **H. Brzósko — J. Przywitowski,** 2. **J. Brzósko—S. Domański** (wszyscy ŁKS). (Let)

★

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w Piszu zakończyły się mistrzostwa województwa suwalskiego seniorek i seniorów w tenisie stołowym. Startowało ok. 60 zawodniczek i zawodników z sześciu klubów.

Tytuły zdobyli: kobiety — **Małgorzata Weryszko;** mężczyźni — **Stanisław Malinowski; Małgorzata Weryszko — Malinowska — Krystyna Malinowska;** gra podwójna mężczyzn **Ryszard Czyż — Stanisław Gąsior;** gra mieszana — **Małgorzata Weryszko — Marek Gruzewski.** (waw)

Sejmik szachistów „Ogniwa"

W dniu 9 bm. odbędzie się w Białymstoku IV zjazd finalistów ogólnopolskiego szachowego turnieju korespondencyjnego Rady Głównej Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniwo". W sejmiku uczestniczyć będzie ponad 80 szachistów — finalistów z całej Polski.

Natomiast następnego dnia 10 bm. rozegrany zostanie towarzyski mecz szachowy pomiędzy reprezentacją wyłonioną z uczestników zjazdu, a zespołem Białegostoku. Mecz odbędzie się w świetlicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, ul. Składowa 11. Początek o godz. 8. (Let)

Sport masowy

Klub Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Metafora" i Osiedlowy Klub TKKF „Fasty" w Białymstoku zorganizowały środowiskowy turniej tenisa stołowego dla młodzieży osiedla „Antoniuk". Turniej został przeprowadzony w dwu grupach wiekowych od 9 do 13 lat i od 14 do 20 lat. Ogółem w imprezie wzięło udział 25 uczestników, a czołowe miejsca w poszczególnych kategoriach wiekowych zajęli:

Grupa młodsza: 1. **Artur Jakajuk,** 2. **Andrzej Smietało,** 3. **Cezary Kiryk.**

Grupa starsza: 1. **Grzegorz Marcinowicz,** 2. **Marek Jurowicz,** 3. **Dariusz Chrapek.**

Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy. (kaw)

Za niegospodarność odpowiedzą przed sądem

SIEDLCE (PAP) — **W latach 1977—1978 Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Liwie k.Węgrowa w woj. siedleckim prowadziła m.in. gospodarstwo rolne, które podjęło specjalizację w hodowli bydła i trzody chlewnej. „Okoliczni rolnicy zwracali uwagę na mierne efekty tego gospodarstwa, a także na liczne przypadki padnięcia zwierząt.**

Przeprowadzona przez Wojewódzki Zarząd Kółek Rolniczych w Siedlcach, a następnie przez biegłego z CZKR, kompleksowa kontrola stwierdziła nieprawidłowości w działalności tej spółdzielni. Obliczono, że z powodu niegospodarności oraz złej organizacji pracy SKR w Liwie poniosła straty w wysokości blisko 2,5 mln zł.

Prokuratura rejonowa w Węgrowie sporządziła akt oskarżenia przeciwko byłemu dyrektorowi SKR w Liwie oraz kierownikowi gospodarstwa i skierowała sprawę do Sądu Rejonowego w Węgrowie.

Neonaziści w RFN tworzą nową NSDAP

BONN (PAP) — **Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze:**

Kilka dni po mocno spóźnionej reakcji władz na działalność neofaszystów i wydaniu zakazu neonazistowskiej, paramilitarnej organizacji występującej pod nazwą „Karl Hoffmann — Wehrsportgruppe" we Frankfurcie nad Menem odżyła NSDAP. Założycielem nowej NSDAP jest znany ze swej wieloletniej działalności neohitlerowskiej, były przewodniczący „Bojowego Związku Żołnierzy Niemieckich", 66-letni dziś Erwin Schoenborn.

Wiadomość o utworzeniu nowej „NSDAP" wywołała liczne głosy oburzenia i protestu. Jak stwierdził czołowy kandydat miejscowej SPD na burmistrza Frankfurtu nad Menem w wyborach komunalnych w 1981 roku — Martin Berg, ukonstytuowanie się tej partii jest ukoronowaniem całej, wieloletniej aktywności różnego rodzaju ugrupowań prawicowych, które wybrał Frankfurt na główny ośrodek swej działalności.

Podkreślając, iż nowo utworzona NSDAP zakłada identyczne cele, jak rozwiązana decyzją federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Wehrsportgruppe", Berg przypomina, że nie tak dawno w tym samym Frukfurcie z inicjatywy prawicowych ekstremistów utworzono pierwszy w RFN neonazistowski Związek Młodzieży Szkolnej „Nationalsozialistischer Schullerbund" oraz pierwszą w RFN księgarnię z literaturą neonazistowską.

Wataha wilków uciekła z ZOO

LONDYN (PAP) — W Whipsnade w Wielkiej Brytanii z lokalnego ZOO uciekła wataha wilków. Szóstka drapieżników podkopała się pod betonową podmurówkę ogrodzenia, wydostała się na wolność i zaczęła buszować po pobliskim parku. Mieszkańcy okolicznych wiosek pozamykali się w mieszkaniach wraz z inwentarzem domowym. Ogród zoologiczny został zamknięty, a jego pracownicy zorganizowali obławę na drapieżniki. W końcu udało się je wytropić i uśpić specjalnymi nabojami ze środkiem uspokajającym.

VIII ZJAZD PZPR

OBYWATELSKA TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA

Bilans potrzeb i możliwości

Jako pracownik Spółdzielni Kółek Rolniczych chcę zwrócić uwagę na ważny czynnik w dalszym rozwoju rolnictwa, jakim jest problem jego obsługi.

Z dotychczasowego doświadczenia wynika, że SKR-y stale muszą doskonalić swoją działalność, dostosowując ją do wciąż narastających potrzeb.

W naszej gminie Biała Piska od chwili powołania SKR-u, zaistniała zasadnicza prawidłowość: działalność spółdzielni została nakierowana wyłącznie na usługi dla gospodarstw indywidualnych. Obecny bilans potrzeb i możliwości ich zaspokajania, wskazuje na dość dobre pokrycie usług w takich pracach jak: orki, żniwa, ochrona roślin, wapnowanie oraz w transporcie rolniczym. Natomiast niedobór mocy występuje w zbiorach traw i wysoko wydajnych roślin pastewnych przeznaczonych na kiszonki, a więc tych usług, które gwarantują maksymalne zabezpieczenie pasz własnej produkcji.

Jest to w naszej gminie tym bardziej istotne, ponieważ ponad 30 proc. użytków rolnych stanowią łąki i pastwiska oraz jest dość dobrze rozwinięta hodowla bydła mlecznego i opasowego.

Nasza POP dużo uwagi poświęca sprawie funkcjonowania spółdzielni, a przede wszystkim dalszemu rozwojowi usług specjalistycznych, których właśnie potrzebuje najbardziej rolnictwo. Stąd też widzimy konieczność rozszerzenia i doskonalenia takich usług jak:

● brygadowy zbiór zielonek oraz parowanie ziemniaków, a w przyszłości produkcja suszu ziemniaczanego;

● suszenie zboża dla gospodarki indywidualnej, gdyż jest to wielki problem naszego rolnictwa;

● świadczenie usług warsztatowych, na które zapotrzebowanie stale wzrasta, w związku z wciąż wzrastającą ilością maszyn, ciągników i sprzętu towarzyszącego u rolników indywidualnych;

● wykonywanie tzw. małej mechanizacji w związku z wzrastającą ilością gospodarstw specjalistycznych w hodowli bydła i trzody.

Według mnie są to sprawy ważne, a jednocześnie możliwe do zrealizowania, ponieważ wiąże się to z dalszym postępem produkcji żywności.

Jednocześnie chcę zgłosić pod adresem przemysłu produkującego maszyny i ciągniki rolnicze prośbę o większą unifikację podzespołów, lepsze wyposażenie w osprzęt, zwiększenie przydziałów maszyn, które powinny być prawie wyłącznie w posiadaniu SKR-ów tj. silosokombajnów, ciągników o dużej mocy, kolumn parnikowych, przyczep samowyładowczych oraz zwiększenie produkcji części zamiennych do tych maszyn.

FELIKS SZYMANIUK
brygadzista warsztatowy
w SKR Biała Piska

Skrócić czas usług

Rolnicy często narzekają na pracę instytucji obsługujących wieś — na złe usługi, nieterminowe naprawy. Dostaje się również Państwowym Ośrodkom Maszynowym, chociaż nie zawsze wina leży po ich stronie.

Czas usługi, którą wykonujemy rolnikowi, przedłuża nam najbardziej brak części zamiennych. Dla przykładu: zgłasza się właściciel z uszkodzonym ciągnikiem w okresie gwarancji. Do naprawy niezbędna jest część, której nie posiadamy. Sporządzamy więc protokół reklamacyjny, wysyłamy do „Agromy" i czekamy na przesyłkę. Bywa, że zamiast części, otrzymujemy najpierw potwierdzenie, bo „Agroma" też nie zawsze posiada to, co najbardziej deficytowe.

Aby usprawnić naprawy i wykonać je jak najszybciej, staramy się we własnym zakresie wykonywać mniej skomplikowane części. Mamy przecież tokarki, frezarki i fachowców. Inny sposób to regeneracja, która przyczynia się do oszczędności surowców i materiałów. Własnym sposobem wykonaliśmy urządzenie do regenerowania sworzni, tzw. wibrostyk.

Staramy się i w inny sposób pomóc rolnikom w pracy. W naszym POM-ie wykonaliśmy podnośnik widłowy, pomysłu inż. Podgórskiego, montowany na ciągnikach, który ułatwia transport.

MIECZYSŁAW GRZYB
referent d/s gwarancji
POM Siemiatycze

TRZY STRONY JEDNEGO PROBLEMU

Trwające konferencje samorządu robotniczego skłaniają do kilku refleksji. Z moich kilkuletnich obserwacji wynika, że nie wypracowano jeszcze modelu rzeczywistego współrządzenia przedsiębiorstwami, a nawet zaczyna zachodzić niepokojące zjawisko formalizacji KSR.

Główna funkcja konferencji, polegająca na sprawowaniu „ustawodawstwa" i kontroli w stosunku do administracji i załogi ulega zanikaniu, na korzyść funkcji informacyjno-sprawozdawczych. Tendencja ta nie jest zgodna z wytycznymi władz politycznych kraju, a także z interesem nas samych, angażowanych m.in. drogą udziału w obradach, do współzarządzania i współodpowiedzialności za decyzje gospodarcze, podejmowane właśnie na sesjach KSR.

W ten sposób powstawać zaczyna zjawisko milczących KSR-ów, a o jego mechanizmie można dyskutować na podstawie kilku charakterystycznych przykładów.

Przykład pierwszy — niewiedza.

W sesji biorą udział delegaci załogi przedsiębiorstwa. Wybierani są przez środowisko, w którym pracują. Zazwyczaj mają wystarczająco długi staż pracy, aby wiedzieć, jak rozwija się przedsiębiorstwo i jakie ma problemy. Jest to zatem zespół ludzi obdarzonych zaufaniem współpracowników, znający dobrze warunki pracy danego środowiska. Zawiadomienie o terminie sesji KSR zawiera program obrad. Treść zawiadomienia powinna obligować delegatów do zebrania opinii załogi na dany temat, w celu przedstawienia ich na sesji. Delegaci nie otrzymują jednak przed sesją pełnych materiałów, jakie zawarte zostaną w przygotowanych referatach.

Tu zaczyna się formalne traktowanie KSR. Delegaci nie mogą przygotować wystąpień na temat poważnych spraw, spraw podstawowych, które decydują o działalności przedsiębiorstwa. Muszą zatem przyjmować na wiarę liczby, które padają z mównicy, nie wiedząc, co rzeczywiście one oznaczają i jak są uwikłane w ekonomiczne zależności.

W jednym z dużych przedsiębiorstw delegaci gotowi byli do uchwalenia programu zabezpieczenia wykonania zadań zawierającego sformułowanie, że nie można już wprowadzać postępu technicznego. Dlaczego? — Bo w ubiegłych latach zastosowano tyle innowacji, że więcej nic nie da się wymyślić. Pisał to oczywiście człowiek pozbawiony wyobraźni i oderwany od realiów.

Tym niemniej tego rodzaju fakty też mają miejsce. Taka niewiedza prowadzi do nieprawidłowych nieraz ustaleń, podejmowanych zresztą na ogół jednomyślnie. Głosuje się — bywa — za przyjęciem nierealnych wskaźników lub nieprawidłowo opracowanych planów produkcji, potem, w ciągu roku korygowanych. Powszechna ich akceptacja wynika często ze zwykłej niewiedzy i bezkrytycznego zaufania do twórców opracowań.

Przykład drugi — styl zarządzania.

W niektórych przedsiębiorstwach panuje autokrytyczny styl zarządzania. Uwagi krytyczne na forum KSR, choćby miały na celu najgłębiej pojęte dobro przedsiębiorstwa, traktowane są jako wypowiedzi atakujące osobiście dyrekcję, a co gorsze, jako nielojalność wobec przedsiębiorstwa i współpracowników — podważanie dobrego imienia firmy. Oczywiście nie mówi tego nikt, ale jakoś tak się dzieje, że kontrowersyjny, zaangażowany dyskutant, ma coraz więcej trudności w pracy, przestaję awansować, a po pewnym czasie zmuszony jest do szukania innej pracy.

Przykład trzeci — dyskusja.

Jeśli spojrzymy na salę obrad KSR to zobaczymy, że im bliżej stołu prezydialnego, tym bardziej „ugłaskane" wypowiedzi. Dyskutanci kuluarowi zajmują miejsca bliżej drugiego końca sali. Dyskusję można podzielić na trzy grupy głosów:

● starannie przygotowane wystąpienia przedstawicieli kierownictwa;

● głosy „żelaznych" dyskutantów i przygotowane wystąpienia krytyczne, ale uprzednio konsultowane;

● głosy przedstawicieli załogi.

Zatrzymam się na głosach grupy trzeciej. W dyskusjach kuluarowych robotnicy wykazują dużą wiedzę o przedsiębiorstwie i inwencję. Zdanie ich nieraz mogłoby zaważyć na decyzjach podejmowanych przez KSR, wzbogacić pulę wniosków o cenne pomysły. Ale w czasie oficjalnej dyskusji z wielkich problemów pozostaje narzekanie na jednostkowe braki np. sprzętu lub ubrań roboczych, albo wręcz na niedostarczenie na czas mydła czy ręczników. Świadczy to o niezrozumieniu roli delegata załogi, a może nawet o braku wiary w skuteczność swoich wypowiedzi. Niewątpliwie dużą rolę odgrywa też obawa przed publiczną opinią wobec tak szacownego grona. Moim zdaniem jednak decyduje przekonanie (dość powszechne) o tym, że od węzłowych problemów są inni — fachowcy i to powinno wystarczyć. A więc nie ma identyfikacji interesów pojedynczych pracowników z interesem zakładu.

Refleksje te nie mają na celu generalizowania niekorzystnych zjawisk, bo przykładów pozytywnych nie brakuje. Należałoby się jednak zastanowić, co zrobić, aby nauczyć się trudnej sztuki współgospodarzenia. Na pewno nie chodzi o to, aby KSR wypowiadała się przeciwko dyrekcji, ale z drugiej strony nie można pozwolić, aby konferencje samorządu robotniczego zamieniały się w narady, na których jedni składają mniej lub bardziej optymistyczne sprawozdania, a drudzy tworzą obojętną publiczność.

IRENA OSIPOWICZ
Białystok

Popatrzmy wokół siebie

WIEŚ SOKOLE leży niespełna 27 km od Białegostoku, w gminie Michałowo. Jest to wieś specyficzna. Na 200 mieszkańców ok. 80 proc. dojeżdża do szkół i do pracy do Białegostoku. Pozostałe 20 proc. to kolejarze, pracownicy leśni, emeryci i jeden rolnik. Dlatego też większość z nich ma dostęp do kultury właśnie w Białymstoku, więc rola animatora kultury w takim środowisku jak nasze, jest wyjątkowo trudna.

Są u nas, w Sokolem — podobnie jak u Szaniawskiego — dwa teatry. Jeden z nich gromadzi wokół siebie ludzi starszych, pod kierunkiem emerytowanego nauczyciela i ma w repertuarze tzw. sztuki z myszką.

Drugi, zwany „teatrem przy kawie" lub „teatrem przy stoliku", nie o nazwę w końcu chodzi, który mam przyjemność prowadzić, skupia młodzież. Teatr o repertuarze nowoczesnym, często kontrowersyjnym, bo rzecz leży w dyskusji, a nie w samym spektaklu. Przedstawienie jest jedynie pretekstem do dyskusji. Teatr umowny, bo nie wymagający wielkich scenografii, rekwizytów, ani kostiumów. Sami jesteśmy autorami scenariuszy, reżyserami i aktorami. Mecenasem kultury, skupionej w Klubie Prasy i Książki, jest społeczna rada klubu, będąca jakby agendą koła ZSMP. Bowiem wszelkie działania rady są działaniami koła — członkowie rady klubu to w większości aktyw ZSMP, poszerzony o reprezentantów wsi.

Na niedzielne muzykowanie zapraszamy do klubu całe rodziny, zaś okolicznej młodzieży organizujemy dyskoteki, wykorzystując własnoręcznie zmontowaną aparaturę.

Takie formy pracy klubowej jeszcze raz potwierdzają celowość podejmowania inicjatyw kulturalnych przez koła ZSMP w środowisku wiejskim. W dyskusjach z koleżankami i kolegami niejednokrotnie słyszałam o zmierzchu a nawet kryzysie tego typu działalności. Z wieloletniej swojej pracy w organizacji, jak też z pozycji osoby zawodowo kulturą zajmującej się twierdzę, że jeśli zarówno twórcy jak i odbiorcy kultury są autentycznie zaangażowani, nie ma mowy ani o zmierzchu, ani — tym bardziej — o kryzysie działalności klubowej. Częstokroć na bardzo skromnej bazie rozwijają się różnorodne ciekawe formy pracy.

A skoro o bazie mowa, słów kilka o istniejących zapewne w niejednej miejscowości budynkach źle, bądź wcale nie wykorzystanych. Znów wracam do przykładu swojej wsi. Jest u nas ładny obiekt kolonijny Białostockiej „Przemysłówki" na 150 miejsc z pełnowymiarowym basenem, położonym nie opodal klubu. Cóż, kiedy wykorzystywany jest przez trzy turnusy kolonijne czyli dwa letnie miesiące. Pozostałą część roku stoi zamknięty na przysłowiowe cztery spusty. Toteż buntują się i młodzi i starsi sokolanie, pytając czy w dobie oszczędnego i gospodarnego zarządzania krajem stać nas na taki luksus? Wprawdzie ośrodek ten nie posiada ogrzewania, ale czy koszt instalacji ogrzewania — choćby piecowego — jest większy od całej inwestycji? Obiekt ten mógłby być wykorzystany jako baza noclegowa dla miasta Białegostoku, jako baza wypoczynku sobotnio-niedzielnego, sanatorium dla dzieci pracowników tegoż przedsiębiorstwa, albo jako baza szkoleniowa. Zbudowane dla potrzeb ośrodka transformator i studnia głębinowa pracują także dwa miesiące i paradoks — wieś nie ma wodociągu.

Jest ponadto we wsi szkoła podstawowa, której obniżono stopień organizacyjny do klas I—III, są więc wolne pomieszczenia, które chcielibyśmy zaadaptować dla potrzeb klubu. Jednakże starania nasze w tej sprawie wywołują jedynie wzruszenia ramion. Takich budynków poszkolnych jest w naszym województwie dużo więcej i zapewne niejeden z nich można by przekazać dla potrzeb kultury, a decyzja o ich przejęciu należeć powinna do gospodarzy terenu, jakimi są naczelnicy gmin. Dla wielu kół ZSMP byłaby to szansa zdobycia lub poszerzenia bazy już istniejącej, która pozwoliłaby przezwyciężyć zmierzch kultury w ich środowisku

BARBARA PACHOLSKA
Sokole

„Wąskie gardła"

W czterotomowej Encyklopedii Powszechnej PWN hasłu „węgiel" poświęcono 168 wierszy, jedno zestawienie i cztery wykresy. Dowód to niezbity, iż waga jaką przykłada się w naszym kraju do tego tematu znajduje się wśród najważniejszych.

Częścią szerokiego problemu jest zaopatrzenie ludności w opał, gdzie węgiel partycypuje największym udziałem. Wielkość i rytmika dostaw to powtarzający się motyw na różnego rodzaju naradach, począwszy od szczebla gminy, a na rządowym forum kończąc. Jednak i na dole, i na górze wnioski są mało pocieszające: węgla nie starcza dla wszystkich. Jeśli przyzna się priorytet rolnictwu i gospodarce żywnościowej oraz odbiorcom indywidualnym, to na taki podział narzeka przemysł, gospodarka komunalna, oświata, administracja.

Jak zatem faktycznie rzecz się ma z najpopularniejszą kopaliną, której wróży się karierę równą tej, jaką zrobiła ropa?

WŚRÓD NAJLEPSZYCH

Przemysł węglowy jest tradycyjną gałęzią naszej gospodarki. Dlatego też możemy poszczycić się w tej dziedzinie liczącymi się w świecie sukcesami.

Pod względem wydobycia węgla kamiennego Polska plasuje się na czwartym miejscu, zajmując jednak pierwszą lokatę per capita — blisko 6 ton na statystycznego mieszkańca. Również w produkcji węgla brunatnego nie mamy się czego wstydzić — z ponad 40 mln ton znajdujemy się w ścisłej piątce.

Jesteśmy także drugim pod względem wielkości po USA — eksporterem węgla. Z 26,8 mln ton, jakie wyekspediowano za granicę zaledwie w cztery lata po wojnie, weszliśmy na pułap 41 mln ton w roku ubiegłym.

O to, że węgla zabraknie nie mamy się co kłopotać. Według najnowszych badań zasoby węgla kamiennego w Polsce, występujące na głębokości tylko do tysiąca metrów, szacuje się na około 58 miliardów ton. Przy obecnym tempie wydobycia starczy go na 100—140 lat.

A o tym, że węgla mamy pod dostatkiem niechaj świadczy fakt, iż najstarsza w kraju kopalnia „Murcki" eksploatuje go z powodzeniem od 240 lat. Przeciwstawieniem nestora polskiego górnictwa jest najnowocześniejsza — przekazana w grudniu ubr. — kopalnia im. ZMP w Świerklanach.

Nakłady przeznaczone na rozwój górnictwa rosną. W latach 1966—70 inwestycje w przemyśle węglowym zamknęły się kwotą 43 mld zł. Ale już w następnej pięciolatce zwiększono je prawie dwukrotnie — do 85 mld zł, z czego 14 mld zł wyasygnowano, po raz pierwszy zresztą w tym stopniu, na rozbudowę przemysłu maszyn górniczych i rozwój zaplecza naukowo-badawczego. W tym też czasie przekazano w użytkowanie 4 kopalnie, z czego budowy dwóch z nich — im. XXX-lecia PRL i „Piast" — rozpoczęto i zakończono w latach 1971—75. Ub. pięciolatka wyznaczyła również nowe kierunki rozwoju górnictwa — wtedy zapoczątkowano wznoszenie pilotująco-wydobywczej kopalni „Bogdanka" w Zagłębiu Lubelskim.

Nie ma drugiej grupy zawodowej, która cieszy się taką sympatią i szacunkiem całego narodu jak górnicy. To uznanie jest nie tylko z racji ich trudu, ale i warunków w jakich pracują. Dwie trzecie spośród ponad 385-tysięcznej rzeszy zatrudnionych pracuje na dole. Najniższy na świecie wskaźnik wypadków w polskich kopalniach jest sumą wysiłków biur projektowo-konstrukcyjnych, przemysłu maszyn górniczych, medycyny, wyposażonych w najlepszy sprzęt ekip ratowniczych.

Dopiero poczucie pewności staje się wykładnią lepszych wyników w pracy — wyższej wydajności. O ile np. w 1970 r. górnik dołowy urabiał w ciągu zmiany 3065 kg węgla, to w pięć lat później już ponad 730 kg więcej, by dojść do ponad 4,5 ton w ubr. Oczywiście, iż zasadniczy wpływ na tempo pracy ma postępująca mechanizacja. Obudowy zmechanizowane, nowoczesne, zautomatyzowane kombajny ścianowe i chodnikowe, dziesiątki kilometrów, transporterów dołowych — oto, co doprowadziło, iż obecnie 98 proc. węgla kamiennego uzyskuje się bez bezpośredniego udziału ludzi.

Gdzie — w takim razie — szukać odpowiedzi na pytanie nurtujące przeciętnego obywatela: skoro mamy tak dużo węgla i wydobywamy go coraz więcej, to dlaczego odczuwamy jego niedostatek?

CO WYNIKA Z BILANSU?

Nie sposób udzielić jednoznacznej i wyczerpującej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Nie można choćby dlatego, że gospodarka wysoko uprzemysłowionego kraju jakim jest również Polska, to jakby szereg współdziałających ze sobą trybów. Wystarczy, aby jeden wypadł z rytmu, a dysharmonia w równym stopniu przeniesie się na pozostałe.

Podobnie odbywa się to i w gospodarce. Przemysł górniczy i pochodny — energetyczny są podstawą rozwoju każdego kraju. W naszym przypadku poza węglem nie ma praktycznie żadnych innych źródeł energii. Stąd też na przemysł paliwowo-energetyczny zwrócono w minionym dziesięcioleciu uwagę szczególną.

W tym czasie wydobycie węgla najwartościowszego — kamiennego, wzrosło o 65 mln ton, tj. o 43 proc. Oczywiście, że w liczbach bezwzględnych jest to wielkość imponująca.

Nie można jednak zapominać, że dwie ubiegłe pięciolatki charakteryzowały się nie notowaną dotychczas dynamiką inwestycji. Stworzono większy niż w całym okresie powojennym potencjał przemysłowy, przekazano setki tysięcy nowych mieszkań, tysiące i setki placówek handlowych, szkół, szpitali, obiektów użyteczności publicznej. Lata 1970—80 to również rekonstrukcja rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Takie oto m.in. uwarunkowania spowodowały, iż zapotrzebowanie na węgiel, aczkolwiek dostawy w tym czasie wzrosły z 711 do 875 kg na jednego mieszkańca, było dalece niewystarczające. Trudnej sytuacji nie rozwiązało wprowadzone we wrześniu 1976 r. racjonowanie opału.

Rynek odbiorcy indywidualnego poszukuje węgla najlepszego, jakim jest węgiel kamienny gruby. Szeroka mechanizacja prac w górnictwie, zwłaszcza stosowanie wysoko wydajnych kombajnów powoduje, że udział tego gatunku w ostatnim okresie zmniejszył się z 31 do 24 proc.

Nieprawdą jest to, że węgla na rynku brakuje dlatego, gdyż musimy go eksportować w dużych ilościach. Na eksport (utrzymywany od lat na tym samym poziomie) przeznacza się zaledwie piątą część, reszta — 80 proc. węgla kamiennego zużywana jest w kraju.

Oznaczałoby to, iż pozostaje nam — z grubsza — 160 mln ton węgla. Najwięcej, bo 126,6 mln ton potrzeba na zaopatrzenie przemysłu, w tym także m.in. na produkcję koksu. Ponad 29 mln ton dociera do odbiorców indywidualnych. Resztę — ponad 4 mln ton — zagospodarowuje m.in. kolej i rolnictwo uspołecznione.

Dużym osiągnięciem zakończyli ubiegły rok górnicy, wydobywając 201 mln ton węgla, tj. o 600 tys. więcej aniżeli planowano. Przewiduje się, iż zadania br. — 205 mln ton także zostaną przekroczone. Osiągnie się to poprzez uruchomienie nowych zakładów. Obecnie w Śląskim Zagłębiu Węglowym i na Lubelszczyźnie trwa budowa 8 kopalń, zaś 16 poddawanych jest rozbudowie i gruntownej modernizacji. Na ten cel skierowano w latach 1976—80 kwotę prawie 185 mld zł, tj. o 34 mld więcej niż zamierzano.

Ciąg dalszy na str. 5

Węgiel nasz powszedni

DELEGACI NA VIII ZJAZD



Nauczycielska powinność

— Człowiek lubi marzyć. Gdy marzenia stają się rzeczywistością przychodzi satysfakcja. I to jest w zasadzie najważniejsze, bo potem i praca jest przyjemnością, czasem zresztą bardzo odpowiedzialną, i człowiek wie, że nie zmarnował życia.

Halina Klepaczewska jest nauczycielką od 16 lat. W 1964 roku ukończyła Liceum Pedagogiczne w Białymstoku i rozpoczęła pracę w szkole podstawowej we wsi Gołasze Puszcza. Potem trzyletni okres pracy w Szkole Podstawowej nr 1 w Wysokiem Mazowieckiem. Od 10 lat jest wykładowcą w Liceum Ogólnokształcącym w tym mieście. Jej specjalizacja, to wychowanie muzyczne. W grudniu ub. r. pomyślnie obroniła pracę magisterską pt. „Percepcje muzyki współczesnej na przykładzie Trenu Pamięci Ofiar Hiroszimy Krzysztofa Pendereckiego".

— Czym jest dla mnie muzyka? Po prostu lubię to. Można wejść w głębię człowieka. Kto muzykę lubi jest człowiekiem z sercem.

Halina Klepaczewska prowadzi również w LO nowy przedmiot — przysposobienie do życia w rodzinie socjalistycznej.

— To bardzo specyficzny przedmiot. Na lekcji trzeba umieć wytworzyć właściwą atmosferę, doskonale znać młodzież. Trzeba również pozwolić poznać siebie. Inaczej nie będzie wzajemnego zaufania, szczerego, autentycznego rozwiązywania problemów. Mnie się to udaje. Lubię te lekcje, młodzież też je bardzo lubi.

— Trudno wyobrazić sobie współczesnego nauczyciela, który pracuje tylko na lekcjach. Każdy z nich to przecież działacz społeczny. Inaczej być nie może. Taka jest potrzeba i taka jest prawda. Zresztą ta pozalekcyjna robota jest dla mnie bardzo miłym obowiązkiem.

Jestem instruktorem ZHP. Harcerstwo w naszej szkole ma bogate tradycje. Dobrze np. prowadzona jest praca ideowo-wychowawcza. Nasz uczeń — Krzysztof Jaźwiński, zdobył jedno z czołowych miejsc w finale centralnym Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Dobrze również działa Klub Wiedzy o Partii. Udział w licznych rajdach, konkursach, współzawodnictwach przynosi naszemu szczepowi HSPS niejednokrotnie ogólnopolskie nagrody.

W pracy organizacji harcerskiej bardzo dużej pomocy udziela POP. Zebrania otwarte z udziałem młodzieży są już u nas tradycją. Organizujemy uroczyste wręczanie legitymacji kandydackich PZPR uczniom. W tym roku, w dniach trwania VIII Zjazdu PZPR siedmiu uczniów dostąpi tego zaszczytu.

— Udział w obradach VIII Zjazdu PZPR to dla mnie ogromny zaszczyt i duże wyróżnienie. Ale jednocześnie zobowiązanie do nieuronienia nic z tego, co zostało zrobione do dalszej pracy.

W. KŁOSIŃSKI
fot. *K. Andryszczyk*



Jak na swoim

W czwartym roku po założeniu Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Pawłach (gmina Zabłudów) wypracowała w sumie trzy miliony złotych dochodu; prosty rachunek wskazuje, że na jednego jej członka wypada 60 tys. złotych, a jest to znacznie powyżej średniej uzyskiwanej przez tego typu spółdzielnie.

Leon Charytoniuk, jeden z trzech założycieli spółdzielni i jednocześnie od początku jej przewodniczący mówi:

— Ludzie, którzy do nas przystąpili z reguły wnieśli do spółdzielni swoją ojcowiznę. Właściwie więc pracują na tych samych polach, co przed dziesięcioma, czy pięciu laty. Krótko mówiąc, pracują jakby na swoim i to ma ogromne znaczenie. Takich pracowników nie muszę sprawdzać, co oni robią. Nabraliśmy różnych innych ludzi, z nimi zdarzają się kłopoty. Na zebraniach powtarzam: Jeśli ktoś kradnie, to kradnie złotówkę wszystkich. Staramy się wychowywać pracowników.

RSP w Pawłach ma blisko siedemset hektarów ziemi. Grunty orne są słabe, głównie piątej klasy. Jest za to sporo użytków zielonych, ale część z nich, przede wszystkim łąki nadrzeczne — nad Narwią i Czarną — są tak podmokłe, że nawet bydło tam nie wejdzie. Są praktycznie zupełnie na razie bezużyteczne. Dlatego dla RSP w Pawłach pilną sprawą jest melioracja.

Ponieważ są łąki, spółdzielnia zdecydowała się na specjalizację w hodowli bydła i owiec. W ubiegłym roku oddano do użytku oborę dla 260 bukatów. W najbliższych latach planuje się wybudować następną oborę (1300 stanowisk) i owczarnię, w której pomieści się 1200 owiec.

Rozwój spółdzielni wiąże się z koniecznością zatrudnienia nowych ludzi. Młodzi ze wsi, szczególnie ze wsi we wschodnich rejonach Białostockiego, przenoszą się masowo do miasta, zatem — czy nie będzie kłopotów?

Leon Charytoniuk jest dobrej myśli — ludzie wyjeżdżają, ale przynajmniej część z nich wraca. Przykładów takich nie trzeba daleko szukać. Inżynier Eliasz Sadowski, odżegnawszy się od gospodarki, pracował w „Polmozbycie" w Białymstoku i teraz jest w spółdzielni mechanizatorem. Także ojciec Mirosława Szypluka musiał zdać gospodarkę, bo syn szukał chleba gdzie indziej. I oto Mirek wrócił z żoną do Pawłów, on jest w spółdzielni agronomem, ona księgową.

Więc ludzie chcą pracować na roli. Wymagają jednak, żeby nie była to harówka od świtu do nocy. Chcą mieć trochę wolnego czasu dla siebie, żeby odpocząć.

A. RÓŻALSKI
fot. *Z. Lenkiewicz*

CZYTELNICY REDAKCJA

CIĄGNIK NA ZŁOM?

Wiem, że są kłopoty z maszynami rolniczymi, toteż gdy w 1971 r. kupiłem ciągnik „Ursus" C-4011, eksploatowałem go bardzo oszczędnie. Jednak po 7 latach pracy, odmówiły posłuszeństwa akumulatory i należało je wymienić na nowe. Odtąd zaczęła się moje udręka z chodzeniem od drzwi do drzwi i odsyłaniem mnie w kółko od jednego do drugiego. Cierpliwie chodziłem, licząc na rezultat. Kiedy w „Agromie" trafiłem na dostawę, okazało się, że nie mam przy sobie kwitu świadczącego o tym, że stare akumulatory zdałem na złom, a kiedy nazajutrz przywiozłem kwit, powiedziano mi: „były wczoraj, dziś już nie ma". Radzono czekać. Czekałem dwa lata. W tym czasie sprzedaż sprzętu rolniczego zaczęła prowadzić Składnica Maszyn. Zapisałem się w długiej kolejce. Na pytanie: „kiedy?" — usłyszałem: „Agroma" nam nie dostarcza, może pan u nich dostanie"... Stąd znów odesłano mnie do Składnicy. Zrozpaczony dotarłem do dyrektora „Agromy", ale rozmowa z nim jeszcze bardziej przekonała mnie o beznadziejności moich starań. W tym roku mam przejąć gospodarstwo rodziców, ale nie mam warunków do wprowadzenia tego, co zamierzam. Ciągnik był moją największą pomocą. Cóż, gdy od paru lat, bez akumulatorów — jest on już chyba tylko na złom?

Stanisław S.
(nazwisko i adres znane red.)

W LIPSKU — ZIMA ZAKŁÓCA SZCZĘŚCIE

Jesteśmy mieszkańcami bloku 1 „b" przy ul. Nowodworskiej w Lipsku n/Biebrzą. Należymy do Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie, a klucze do mieszkań dostaliśmy od czerwca 1978 r. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nie zima! Myśleliśmy, że w roku ubiegłym sytuacja była wyjątkowa. Dogrzewało się pomieszczenia elektrycznością. Niestety, w tym roku zimą mamy podobne kłopoty, gdyż temperatura w naszych mieszkaniach dochodzi ledwie do 10 stopni. Interwencje w biurze Spółdzielni nie skutkują. Płacimy niemałe czynsze i wywiązujemy się z umowy, ale dlaczego nie korzystamy z tego, co ta sama umowa zapewnia nam, lokatorom? Należą nam się przynajmniej słowa wyjaśnienia i jakaś obietnica załatwienia sprawy? Czekamy na skuteczność redakcyjnej interwencji.

30 podpisów lokatorów
bloku 1 „b" w Lipsku

UCZCIWOŚCI CHWAŁA!

Tyle się mówi o mankamentach naszego handlu, a nierzadko też o niewłaściwej obsłudze w sklepach. Dlatego chciałam podać przykład odmienny i pochwalić wyjątkowo sumienną i uczciwą ekspedientkę sklepu garmażeryjnego przy ul. Lipowej 31, p. Danutę Oleszczuk. Gdy w dniu 18 stycznia kupowałam tam kurczaka z rożna, płaciłam banknotem 500-złotowym zapominając odebrać resztę. Fakt ten uświadomiłam sobie znacznie później i dopiero nazajutrz zgłosiłam się do sklepu. Jakże mile zaskoczył mnie uśmiech i uprzejmość sprzedawczyni zwracającej mi całą resztę. Czyż nie jest to wzór godny naśladowania? — Takie przykłady podtrzymują człowieka na duchu.

M. Bogdanowicz
Białystok

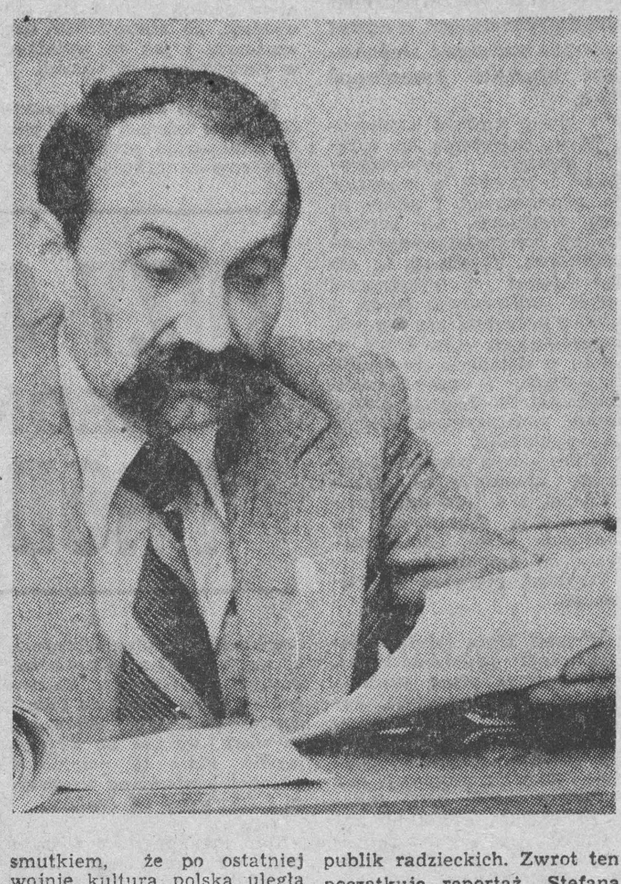
LISTY — TO NIE ZABAWKA!

W lutym minie rok jak zamieszkaliśmy w bloku przy ul. Monopolowej 30. Mimo kilku interwencji w Administracji Osiedla Piasta II i w Urzędzie Telekomunikacyjnym, nie mamy dotychczas skrzynki na listy w klatkach schodowych. Listonosz zostawia pocztę na I p. w miejscu dla każdego dostępnym, a listy często służą dzieciom do zabawy i dobrze, jeśli w opłakanym stanie trafiają do adresata. Pytamy, czy rzeczywiście producenci skrzynek nie mogą nadążyć za tempem budownictwa?

L. Daniłowski
Białystok
(Wybr. Ag)

POSZERZYĆ PERSPEKTYWĘ

ROZMOWA
z DIONIZYM SIDORSKIM,
redaktorem naczelnym „Kontrastów".



— Ukazał się właśnie lutowy numer „Kontrastów", pierwszy zredagowany przez zespół pod Pańskim kierownictwem. Pytanie, jakie się w tej sytuacji narzuca, to czy białostocki miesięcznik nadal specjalizować się będzie w reportażu krajowym, i drugie — czy utrzyma dotychczasowy zasięg oddziaływania oraz ogólnopolską rangę?

— „Kontrasty" pozostaną wierne nie tyle reportażowi, co literaturze faktu. Jest to pojęcie o wiele szersze, obejmujące prócz reportażu także pamiętnik, dokument, esej, artykuł publicystyczny i piśmiennictwo historyczne. Będziemy się starali prezentować wszystkie te gatunki, lecz nie forma decydować ma o obliczu miesięcznika, tylko idee wyrażające się poprzez treść. Problem, rozważany niekiedy, czy reportaż jest gatunkiem lepszym niż np. opowiadanie — wydaje mi się jałowy. Jest to walka z cieniem, z wyimaginowanym przeciwnikiem, bo gatunek jest narzędziem myśli, a nie celem samym w sobie, zaś literatura faktu — po prostu częścią literatury. Ale będziemy nadal preferować reportaż, bowiem za jego pośrednictwem można najsprawniej korespondować ze współczesnością, odmierzać jej puls. Reportażowi będzie także — jak dawniej — towarzyszyć refleksja krytyczna, w mniejszym jednak stopniu dotycząca jego formy, a w większym zawartych w nim treści.

„Kontrasty" pozostaną pismem ogólnopolskim; jest to przecież dorobek kilku pracowitych lat, którego nie wolno nam roztrwonić. Będą więc sprzedawane w całym kraju, naszą natomiast ambicją jest, by zyskały szerszą perspektywę humanistyczną.

— Co to oznacza?

— Reportaż przedstawia rzeczywistość, opisuje ją, ale trzeba jeszcze próbować tę rzeczywistość uporządkować i zrozumieć. Dlatego np. w lutowym numerze publikujemy esej Witolda Nawrockiego o wzajemnych związkach literatury i ideologii, a w najbliższych numerach rozpoczniemy cykl rozważań Sławomira Magali na temat „Czy filozofia ma przyszłość?". Pojawią się także wkrótce „Impresje historyczne", próbujące objaśniać rodowód naszej współczesności, nas samych. Ich autorem będzie znakomity historiograf — prof. dr Jerzy Łojek. Itd. itd.

— Przyzwyczailiśmy się, że zmiana na stanowisku naczelnego redaktora, której w tym wypadku towarzyszą również zmiany w zespole dziennikarskim, pociąga za sobą daleko idące przekształcenia formuły pisma. Tak było, kiedy przed 6 laty kierownictwo „Kontrastów" objął Klemens Krzyżagórski. Czy obecna zmiana pociągnie równie radykalne następstwa?

— Zmiany w zespole, spowodowane przejściem kilku dziennikarzy do pracy w innych redakcjach, są rzeczywiście znaczne. Zastępcą redaktora naczelnego „Kontrastów" została mianowana Krystyna Konecka, a sekretarzem redakcji — Ireneusz Choroszucha. Pozyskaliśmy też młodego i utalentowanego — Kazimierza Siemieniakę, wychowanka białostockiej Filii UW. Z poprzedniego zespołu pozostali znani dobrze czytelnikom naszego pisma: Tadeusz Gajl, Janusz Niczyporowicz i Andrzej W. Pawluczuk. Zmiany personalne nie muszą jednak powodować zasadniczych zmian w formule pisma, byłoby przecież nierozsądnym marnotrawstwem zaprzepaszczenie dorobku dwóch poprzednich zespołów, kierowanych przez Krystynę Marszałek i Klemensa Krzyżagórskiego, przekreślanie szacunku i uznania, jakie „Kontrasty" zdobyły sobie u czytelników w całym kraju. Chcemy jedynie objąć oglądem większe obszary współczesności, większe obszary myśli humanistycznej, wiedzieć nie tylko co się dzieje, lecz również, dlaczego się dzieje. Czytelnicy, niezależnie od tego, czy mieszkają w Warszawie, Wrocławiu, Katowicach czy Suwałkach odczuwają tę samą potrzebę. Chcą rozumieć, wzbogacać swoją wiedzę, wrażliwość. Będziemy starali się dostarczać im okazji do zadumy i autorefleksji. Nasze sprawy, białostockie, suwalskie czy łomżyńskie chcemy ukazywać w wymiarze ogólnokrajowym, uniwersalnym. Dla przykładu: kłopoty, z którymi boryka się Teatr im. Węgierki, nie stanowią tylko specyfiki białostockiej, lecz w tym samym stopniu dotyczą wszystkich teatrów terenowych: w Tarnowie, Jeleniej Górze, Radomiu czy Olsztynie. Powinniśmy zatem, chcąc cokolwiek zrozumieć, przyjrzeć się całości, a nie tylko cząstce. Końskie okulary źle służą poznaniu, chociaż często są wygodne.

Radykalnej zmianie uległa natomiast szata graficzna. Okładkę — dla zachowania pewnej ciągłości — pozostawiamy prawie nie zmienioną, lecz wewnątrz numeru wszystko jest inaczej niż było. Nie dlatego, żeby zaznaczyć nowy etap w rozwoju pisma. Sądziliśmy po prostu, że poprzedni układ graficzny nie był przejrzysty, utrudniał czytanie. Wprowadzamy też na stałe rysunek o charakterze publicystycznym Tadeusza Gajla, w przekonaniu, że „Kontrasty" powinny dawać się nie tylko czytać, ale i oglądać.

— Na początku powiedział Pan, że nie forma, lecz idee określać będą oblicze pisma Jakie to są idee?

— „Kontrasty" ukazują się w Białymstoku, a więc na ziemiach bogatych kulturowo, z których w gruncie rzeczy wyrastają cała wielka literatura polska i mitologia narodowa. W wywiadzie dla „Polityki" prof. Henryk Markiewicz stwierdził niedawno ze smutkiem, że po ostatniej wojnie kultura polska uległa w dużym stopniu unifikacji, zszarzała, straciła barwy i odcienie regionalne, poddając się dominacji Warszawy jako najprężniejszego ośrodka. Wydaje mi się, że północno-wschodni region Polski, na szczęście, zachował swą kulturową odrębność i w dalszym ciągu może wnosić odmienne i trwałe wartości do kultury ogólnopolskiej. Mieszkamy i tworzymy na styku dwu różnych tradycji kulturowych, by sięgnąć do korzeni, bizantyńskiej i łacińskiej; na permanentnym pograniczu, na którym przenikały się i przenikają, mieszają różne wartości, dając w efekcie nową jakość. „Kontrasty", zakorzenione niejako w tym tyglu, nie mogą nie zdawać sobie z tego sprawy. Kultura polska rozwijała się w koegzystencji z kulturami sąsiadujących z nami narodowości (Litwinów, Białorusinów, Ukraińców) i te związki uległy po wojnie zacieśnieniu, więc musimy objąć swym oglądem życie pogranicznych, zaprzyjaźnionych z nami republik radzieckich. Zwrot ten początkuje reportaż Stefana Kozickiego z Leningradu, który publikujemy w numerze lutowym.

— Jakie zatem miejsce wyznacza się reportażom z zagranicy, które poprzednio były raczej rzadkim gościem w „Kontrastach"?

— Nie zamierzamy publikować reportaży z Hondurasu czy Brazylii, bo tego jest pełno w innych pismach. Czytelnicy odczuwają głód nie egzotyki, ale wiedzy o sprawach, które ich bezpośrednio dotyczą.

— Czy „Kontrasty" będą pismem walczącym?

— A mogłyby nie być? Jest to przecież nasz obowiązek, by walczyć o postęp. Przodem do przodu — jak pisał Mrożek.

— Jak ocenia Pan rolę „Kontrastów" wobec białostockiego środowiska dziennikarskiego i literackiego, które poznał Pan świetnie jako, w latach 1974—77 zastępca K. Krzyżagórskiego, a następnie — redaktor kolumny literackiej w naszej „Gazecie"? Jaki jest jego potencjał twórczy? I szerzej rzecz ujmując — jak widzi Pan powinności „Kontrastów" wobec całej inteligencji północno-wschodniego regionu?

— Zacznę może od końca: nasz miesięcznik chce być wizytówką intelektualną tego zakątka Polski, a jednocześnie — pośrednikiem w przepływie wartości „duchowych", gdzie indziej tworzonych. Dlatego będziemy drukować teksty autorów z innych ośrodków, i ściśle współpracując z Klubem Reportażu SDP, a swoich dziennikarzy i pisarzy wysyłać głęboko w kraj; po to choćby, by im ułatwić rozwój własnego warsztatu i rozszerzyć horyzonty geograficzne, poznawcze. Środowisko reporterskie Białegostoku oceniam bardzo wysoko; pod względem liczebności i jakości znajduje się ono obok gdańskiego, na trzecim miejscu w kraju — po Warszawie i Krakowie. Jego potencjał twórczy postaramy się wykorzystać i rozwinąć, zwłaszcza że nie brak tu młodych, utalentowanych reporterów. Również środowisko literackie przeżywa w ostatnich paru latach znaczny rozkwit. Choć nie zdobyło sobie tej rangi, co dziennikarskie, w istotny sposób zaznacza swoją obecność na kulturalnej mapie regionu, a niekiedy — również kraju. Będziemy z nim współpracować na tej płaszczyźnie, jaką stwarza formuła pisma, stawiając tak samo wysokie wymagania, jak i reporterom. „Kontrasty" są szansą rozwoju nie tyle dla debiutantów, co dla talentów już ujawnionych. Im też trzeba zapewnić możliwość rozwoju. A może przede wszystkim im.

Poza tym dołożymy starań, by pełniej prezentować dokonania artystyczne, kulturalne, naukowe makroregionu, by nie grzęzły one w ciszy.

— Wznawiacie Turniej Reporterów — tym razem jako ekspresowy. Jakie są tego przyczyny? Czy reportaże, pisane nie z głębokiej potrzeby, lecz na wyraźne zamówienie mecenasa, nie mają mniejszej wartości?

— Nowy zespół „Kontrastów" znalazł się w sytuacji dosyć trudnej, brakowało bowiem wartościowych tekstów do publikacji. Nadrobienie zaległości stwarzało dużo kłopotów. Z pomocą przyszły nam władze województwa białostockiego, które umożliwiły nam zorganizowanie Ekspresowego Turnieju Reporterów. Z pomocą techniczną przyszły nam również Białostockie Zakłady Graficzne, za co chciałbym gorąco podziękować kierownictwu i całej załodze drukarni. Zresztą „Kontrasty" posiadają wielu przyjaciół, nie tylko w Białymstoku, Suwałkach czy Łomży, ale w całym kraju i im wszystkim chciałbym także serdecznie podziękować za okazaną pomoc i życzliwość.

A wracając do Turnieju. Będzie on chyba ostatnim z tej serii. Idea konkursów dla wszystkich i o wszystkim już się przeżyła, nawet trochę zdewaluowała. Nie znaczy to, że chcemy zrezygnować z pełnienia funkcji stymulacyjnych, ale musimy znaleźć inną formułę, zapewniającą lepsze i trwalsze rezultaty. Na razie za wcześnie byśmy zdradzali ów pomysł, ale dyskutowaliśmy już na ten temat z przedstawicielami władz woj. suwalskiego i zyskaliśmy uznanie.

— Czy tym wszystkim zmianom towarzyszyć będzie wzrost nakładu, bo dotychczasowe 12 tysięcy na cały kraj to przecież bardzo mało...

— W zestawieniu z innymi ogólnopolskimi miesięcznikami, to znowu nie tak bardzo mało, ale zapotrzebowanie na „Kontrasty" jest rzeczywiście znacznie większe. Jednak nie możemy teraz w tej sprawie obiecać, choć mamy nadzieję, że sytuacja z papierem poprawi się.

— Dziękuję za rozmowę życząc rosnącego zainteresowania czytelników.

Rozmowę przeprowadził:
JAN KWASOWSKI

Fot. Krzysztof Świderski

Białostocki miesięcznik społeczno-kulturalny „Kontrasty" powstał w 1968 r., co było ważnym wydarzeniem w życiu regionu. Przez wiele lat pismem kierowała Krystyna Marszałek-Młyńczyk. W 1974 r. redaktorem naczelnym „Kontrastów" został Klemens Krzyżagórski. Zmieniając wtedy swój program, pismo twórczo uczestniczyło w przyśpieszonym rozwoju społeczno-cywilizacyjnym regionu i zdobyło sobie pozycję na ogólnokrajowym rynku czytelniczym. W końcu zeszłego roku Klemens Krzyżagórski na własną prośbę odwołany został z funkcji redaktora naczelnego i przeszedł do pracy w „Miesięczniku Literackim". Redaktorem naczelnym został Dionizy Sidorski, członek Związku Literatów Polskich, autor wielu cenionych książek z dziedziny literatury i publicystyki.

Śladem krytyki

Gaz podłączono!

Po wydrukowaniu listu mieszkańców budynku nr 3 przy ul. Konrada Wallenroda w **Rynie,** nazbyt długo oczekujących na podłączenie do miejskiej sieci gazowej, otrzymaliśmy najpierw wyjaśnienie z WSM w Suwałkach. Okazało się, iż budynek ten przejęty jest w administrowanie przez gospodarkę komunalną w Lynie, co zobowiązuje MZGKiM do sprawowania odpowiedniej opieki nad przejętym mieniem. Drukując wyjaśnienie suwalskiej SM, w połowie stycznia br. nadal nie wiedzieliśmy jak się zakończyły starania o gaz dla mieszkańców tego domu.

Mamy już odpowiedź: Gaz **podłączono!** — Na ten temat piszą nam: kierownik Zakładu GKiM w Rynie **Anna Białobrzewska** i wiceprzewodniczący Zarządu SM w „Mamry" w Giżycku — **Tadeusz Kimbor.** „Wymiana dysz, regulacji i podłączenie kuchni gazowych w mieszkaniach wspomnianego budynku zostały zakończone w dn. 17 stycznia".

Cieszymy się razem z mieszkańcami domu przy ul. Konrada Wallenroda 3 z pomyślnego finału ich starań. (Ag)

wśród nas

„Mam dwóch braci, którzy są starymi kawalerami. Są w wieku po około 60 lat. Po ojcu zostało gospodarstwo 27 ha. Dali mi z tego w latach pięćdziesiątych działkę 0,88 ha, którą do obecnej chwili uprawiam. Natomiast pozostała część tego gospodarstwa leży odłogiem. Tylko mały kawałek pola jest obsiewany przez jednego z braci, drugi w ogóle nic nie obsiewa, choć uwłaszczeni są razem jako współwłaściciele. Chodzi mi o to, że po moim ojcu gospodarstwo leży odłogiem, a ja nie mam do niego prawa, bo uwłaszczeni zostali oni. Co z tego uwłaszczenia, jeżeli to nikomu nie daje korzyści? Chcę wiedzieć, czy mógłbym mieć prawo choć do jednej trzeciej tego gruntu i gdzie się z tym zwrócić."

Jeszcze o uwłaszczeniach

List ten wydał mi się interesujący dla sposobu, w jaki jego autor traktuje decyzję uwłaszczeniową. Gdyby jego bracia legitymowali się tytułem własności do posiadanego gospodarstwa w postaci notarialnego aktu nabycia lub wyroku sądu, z pewnością ani w głowie by mu postało, by taki dokument własności podważać, kwestionować, czy zabiegać o jego zmianę. Wiadomo bowiem powszechnie, że unieważnienie aktu notarialnego czy udokumentowana aktem notarialnym jest bardziej pewna aniżeli własność stwierdzona decyzją organu administracji. Stąd właśnie ciągoty, aby decyzje uwłaszczeniowe wciąż korygować i zmieniać.

To jakieś zasadnicze nieporozumienie. Administracyjny akt własności ziemi ma zupełnie taką samą moc prawną jak akt notarialny. Jeden i drugi stwierdza prawo do gospodarstwa, do konkretnych nieruchomości, nieformalnych transakcji ziemią. Nikogo nie muszę przekonywać, że inaczej, bardziej pewnie i perspektywicznie gospodaruje się, mając za sobą prawo własności. Zupełnie inna to już sprawa, że nie wszyscy spośród uwłaszczonych okazali się dobrymi rolnikami. Ale też nie według tego uwłaszczenia w swoim założeniu następowały, czy rolnik jest dobry czy zły, lecz według tego, że rolnik był samoistnym posiadaczem gruntów rolnych. Więc to jego posiadanie samo prawo przekształciło mu we własność. Zaś urząd jedynie to stwierdził i udokumentował w wydanej decyzji uwłaszczeniowej. Jeżeli taki właściciel z tytułu uwłaszczenia gospodaruje źle, to nie stanowi to żadnej podstawy, aby mu decyzję uwłaszczeniową uchylać lub zmieniać. Złe gospodarowanie — czy to na gruntach uwłaszczonych, czy kupionych, czy też otrzymanych w spadku — może natomiast stanowić podstawę do wkroczenia organu administracji.

chylenie prawomocnego wyroku należy do takich rzadkości, że zwyczajnie nie bierze się tego w rachubę. I zupełnie słusznie. W tym jednak przypadku własność braci została stwierdzona decyzją administracyjną — aktem własności ziemi, wydanym w ramach regulacji własności gospodarstw rolnych. Więc jest w tym jakaś różnica? W mniemaniu autora listu, a nie jest to zapatrywanie odosobnione, łatwiej można uzyskać zmianę takiej decyzji i w ogóle rewizję całej sprawy. Odnotowuję to jako rzecz wielce charakterystyczną. Stabilność i trwałość administracyjnych decyzji nie ma w odczuciu społecznym zbyt wielkiego zrozumienia. Ma w tym niewątpliwie swój udział i sama administracja, która swoje decyzje ostateczne raz po raz uchyla i zmienia. Ludzie to widzą i wyciągają z tego swoiste wnioski. Między innymi i taki, że własność przyznana przez sąd lub udokumentowana aktem notarialnym jest bardziej pewna aniżeli własność stwierdzona decyzją organu administracji. Stąd właśnie ciągoty, aby decyzje uwłaszczeniowe wciąż korygować i zmieniać.

To jakieś zasadnicze nieporozumienie. Administracyjny akt własności ziemi ma zupełnie taką samą moc prawną jak akt notarialny. Jeden i drugi stwierdza prawo do gospodarstwa, do konkretnych nieruchomości, nieformalnych transakcji ziemią. Nikogo nie muszę przekonywać, że inaczej, bardziej pewnie i perspektywicznie gospodaruje się, mając za sobą prawo własności. Zupełnie inna to już sprawa, że nie wszyscy spośród uwłaszczonych okazali się dobrymi rolnikami. Ale też nie według tego uwłaszczenia w swoim założeniu następowały, czy rolnik jest dobry czy zły, lecz według tego, że rolnik był samoistnym posiadaczem gruntów rolnych. Więc to jego posiadanie samo prawo przekształciło mu we własność. Zaś urząd jedynie to stwierdził i udokumentował w wydanej decyzji uwłaszczeniowej. Jeżeli taki właściciel z tytułu uwłaszczenia gospodaruje źle, to nie stanowi to żadnej podstawy, aby mu decyzję uwłaszczeniową uchylać lub zmieniać. Złe gospodarowanie — czy to na gruntach uwłaszczonych, czy kupionych, czy też otrzymanych w spadku — może natomiast stanowić podstawę do wkroczenia organu administracji.

Autor listu dla przekonania mnie do swoich racji nie omieszkał posłużyć się „mocnym" argumentem natury ekonomicznej. Gospodarstwo braci, jak pisze, leży odłogiem. Więc co za korzyść z takiego uwłaszczenia? — stawia podchwytliwe pytanie. Uwłaszczenie samoistnych posiadaczy gospodarstw rolnych dało tę niewątpliwą korzyść, że rolnicy uzyskali własność tego, co dotychczas mieli jedynie w swym posiadaniu w drodze

W przypadkach określonych prawem naczelnik gminy może takie źle prowadzone gospodarstwo przejąć z urzędu na rzecz państwa. Ale tylko na rzecz państwa. Nie może jednemu zabrać a drugiemu dać, choćby byli to bracia, a gospodarstwo ongiś należało do ich ojca. Czy dostatecznie jasno to wyłożyłem?

JUSTYN

Oblicza WSPÓŁCZESNOŚCI

Fragment pracy nr 134. Autorka pracuje jako dojarka w pegerze.

UTRZYMAĆ RODZINĘ,

W domu rodzinnym nauczyłam się szanować pracę, uczciwie ją wykonywać. Rodzice nie wpajali w nas lekkiego życia. Wprawdzie nie dali mi majątku, ale przekazali mi zdrowie nie przepojone alkoholem. A to ważniejsze od pieniędzy. Kiedy skończyłam szkołę podstawową zostałam przyjęta do zawodowej szkoły pielęgniarskiej. Pragnęłam zostać położną i pracować w szpitalu. Ale, patrząc na starość rodziców, zrezygnowałam z tych marzeń, pozostałam na gospodarstwie. Matka często chorowała, więc bardzo dużo czasu poświęcałam gospodarstwu oraz opiekowałem się bratem i siostrą. Nie byłam zbytnio towarzyska. Owszem, chodziłam do kina, na zabawy, koleżanek miałam wiele, kolegów mniej.

Kiedy więc spotkałam chłopca, jak każda dziewczyna zakochałam się. A że była to pierwsza moja miłość, myślałam, że miną te jego wyskoki alkoholowe, gdy stworzę mu ciepło domu rodzinnego, do którego się z chęcią wraca. W grudniu 1960 r. pobraliśmy się i zaczęła się nasza tragedia. Już w noc poślubną mąż pobił mnie i wyzwał od różnych. Mając 18 lat zostałam skazana na tortury. Jego matka zabrała nas na swoje gospodarstwo zaniedbane, ale zawinęłam rękawy, pracy przecież się nie bałam. Matka męża wierzyła w różne zabobony, np. ja poszłam po wodę, to ona za mną wyzwała, że po co idę po łące, krowy mleko stracą, że gdy pójdę do chlewa, to świnie zachorują. Cierpiałam, nieraz z uśmiechem z rana dałam jej kwiatka. Mąż codziennie pił, całe wieczory oboje kłócili się ze mną.

Gdy zaszłam w ciążę, bardzo się ucieszyłam, liczyłam że nasze życie się zmieni. W tym czasie podjęłam pracę zlewiarki. Zadowoleni byli, i rolnicy, i zakład pracy. Rodzice moi dali nam mieszkanie,skąd miałam bliżej do pracy. W marcu 1962 r. urodziła się córeczka Ewa. Miałam już kogoś, kto był mi droższy od życia. Chciałam stworzyć im warunki i spokój, taki w którym ja się wychowałam. Mieszkaliśmy u rodziców i matka zaofiarowała mi pomoc w wychowaniu dziecka, a ja podjęłam pracę jako sklepowa, nie porzucając pracy zlewiarki.

Tak więc wstawałam o godz. 4.30 rano, szłam do zlewni, stamtąd śpieszyłam do sklepu. Pracę swą lubiłam bardzo, córka rosła. Mąż nie pracował nigdzie, za to bardzo chętnie ofiarował mi pomoc w sklepie. Byłam zadowolona, bo przecież chodziłam w ciąży. Kiedy jeżał mi ręce z nogami i pięściami bił po brzuchu. Zemdlałam. Gdy odzyskałam przytomność, stała przy mnie 3-letnia Ewa z gamuszkiem wody lejąc ją na moją twarz. Gdy urodziłam Basię zrezygnowałam z pracy w zlewni. Po wielu namowach mąż podjął pracę w PGR. Kiedy zauważyłam, że jestem znowu w ciąży myślałam, że będzie chłopiec i mąż się zmieni, gdyż zawsze mówił, że chce chłopca. W czwartym miesiącu ciąży, pobił mnie, poroniłam. W nocy uciekłam do szpitala. Lekarzowi powiedziałam, że spadłam z drabiny.

Zrobiłam to dlatego, że pragnęłam za wszelką cenę wychować męża, utrzymać rodzinę. W tym okresie jedynym źródłem utrzymania mego i dzieci byli rodzice. Mąż pensji nie oddawał. Zaczęłam chorować, dzieci stawały się bardzo nerwowe. Kiedy zaszłam znowu w ciążę, po rozmowie z kierownikiem zakładu męża dostaliśmy mieszkanie, pokój z kuchnią. Wiosną zrobiłam piękny ogródek, hodowałam drób, trzodę. Posadziłam ziemniaki, które dał ojciec. Robiłam wszystko, aby zrozumiał mąż , że patrzę daleko w przyszłość, że pragnę szczęścia jeżeli nie dla siebie, to na pewno dla dzieci.

Kiedy urodziłam Marka, czułam się bardzo szczęśliwa. Dzieci zawiozłam do rodziców, domem zajmowała się sąsiadka. Po powrocie zaczęło się coraz gorzej, mąż bił mnie, co gorsze, zaczął podejrzewać o zdrady, o czym ja nie miałam czasu nawet myśleć. Po roku pojechałam pracę, jako dojarka. Wtedy zaczęło się prawdziwe piekło, bo zaczęłam wychodzić do pracy, starałam się być zawsze czysta, dbałam również o wygląd dzieci. Po trzech miesiącach dostałem klucz do swego mieszkania.

Postanowiłam zdobyć wszystko własnymi siłami, nie mogłam dłużej być ciężarem dla rodziców. Mąż rozbił ciągnik po pijanemu, zabrano mu pozwolenie na rok oraz 45 tysięcy za remont. Wzięłam na raty trochę brakujących mebli oraz pralkę. Zadłużyłam się na 100.000 złotych. Raty spłacałam ze swej pensji. Mąż przestał mi oddawać pieniądze. Życie i papierosy musiałam mu dać. Wiosną 1966 roku został dyscyplinarnie zwolniony z pracy za picie wódki. Dlatego molował mieszkanie, nie pracował nigdzie. Ja mimo prze-

Na przykładzie „Stolbudu"

Zespół czynników fizycznych i chemicznych wynikających z procesu technologicznego oraz uwarunkowania socjologiczne tworzą środowisko pracy, charakterystyczne także i dla sokólskich Zakładów Stolarki Budowlanej. Od-rekcją Stolbudu stała się partnerem umowy o współpracy, poddano szczegółowemu i specjalistycznemu medycznemu oglądowi szereg parametrów bezpieczeństwa i higieny pracy tamże.

Bardzo wszechstronne badania profilaktyczne i lecznicze wsparły więc w sposób oczywisty poczynania i starania dyrekcji, rady zakładowej i agendy bhp w tej materii. Odnotujmy, że zabiegi kierownictwa Stolbudu nigdy nie sprowadzały się do werbalistyki, a gdy tylko lekarze AMB zjawili się w Sokółce — spotkali się tam z wielką życzliwością i wszechstronną pomocą.

Wśród sześciu przemysłowych kontrahentów Akademii Medycznej żaden chyba nie jest wspominany po wielekroć z takim sentymentem jak Stolbud, który też ma produkcję, plany, a mimo to nie traktuje przyjazdu specjalistycznej ekipy jako rodzaju bożego dopustu. „Do realizacji podjętych badań nie należy żałować funduszów na aparaturę i odczynniki" — jesteśmy jednogłośni z prof. dr Aleksandrem Krawczukiem, który z ramienia AMB odpowiada za realizację tej umowy. Dotychczasowe wyniki wskazują ewidentnie na konieczność prowadzenia dalszych badań w imię właściwie rozumianego hasła „Zdrowie człowieka — najwyższym dobrem".

PRODUKCJA STOLARKI BUDOWLANEJ

jest złożona i skomplikowana, towarzyszą jej pył, hałas, substancje toksyczne, monotonia przy niektórych stanowiskach, wzmożone ryzyko wypadku przy innych. Profilaktyczne wysiłki medyczne i techniczne (modernizacja, doskonalsze technicznie maszyny, sprawność urządzeń odpylających, wentylacyjnych, klimatyzacyjnych) wobec ograniczonych możliwości obecnej wiedzy i techniki nie pozwalają jednak całkowicie wyeliminować zagrożeń. Co najwyżej można dążyć do ograniczenia ich do minimum. I to jest ten ideał, który kojarzy wysiłki obu kontrahentów.

Na przestrzeni ostatnich lat nie zanotowano przypadku choroby zawodowej, w r. 1979 nastąpił znaczny spadek wypadków (o 28,8 proc. w stosunku do r. 1978), liczba dni niezdolności do pracy zmniejszyła się z 1069 w 1978 do 760 w ubr. Systematycznie natomiast wzrasta liczba chorób kobiecych i powikłań ciąży (w wieku rozrodczym jest 631 kobiet na 740 zatrudnionych w 1425-osobowej załodze), Schorzeń układu trawiennego, szczególnie choroby wrzodowej.

Interwencja AMB jest więc na czasie, jako że program działań, prócz specjalistycznych konsultacji, a w razie potrzeby też i pomocy klinicznej w pierwszej kolejności, zakłada długotrwałe badania i obserwacje naukowe. Tego wszystkiego nie może wykonać dobra zresztą przychodnia przemysłowa ZSB, kierowana przez lek. med. Walentynę Jakubowską, sprawdzoną i oddaną rzeczniczkę współpracy z uczelnią medyczną.

Przychodnia leczy, prowadzi badania wstępne, okresowe, kontrolne, systematycznie nadzoruje stan zdrowia załogi i higieny pracy w zakładzie, autentycznie uczestniczy w opracowywaniu rocznych i wieloletnich planów poprawy warunków pracy. Dzięki współpracy z uczelnią może właściwiej prowadzić działalność profilaktyczną, ograniczającą zagrożenia, wcześniej identyfikować czynniki chorobotwórcze.

Zakłady Stolarki Budowlanej są zresztą pod stałą kontrolą Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej; systematycznych pomiarów środowiska pracy dokonuje tu Ośrodek Medycyny Pracy Budowlanych z Warszawy. Nakładanie się warunków pracy, warunków bytowych (300 osób godzi zajęcia produkcyjne z rolniczymi, dojeżdżając z pobliskich wiosek) i higienicznych stwarza bowiem potrzebę wielokierunkowych działań nad ochroną zdrowia załogi.

SOKÓŁKĘ WIZYTOWALI DOTĄD

specjaliści z zakresu ginekologii i położnictwa, stomatologii, okulistyki, laryngologii, interny, hematologii, kardiologii, ftizjopneumonologii, chirurgii, ergonomii, toksykologii. Dla przykładu — podjęty w 1978 r. temat „epidemiologia i czynniki usposabiające do rozwoju choroby nadciśnieniowej w warunkach pracy Stolbudu pozwolił wyodrębnić następujące zagrożenia zdrowotne: nadciśnienie tętnicze utrwalone, chorobę wieńcową, niedostatki i błędy codziennego żywienia, alergie różnego rodzaju, chorobę wrzodową, schorzenia pęcherzyka żółciowego, zmiany zwyrodnieniowe stawów, nieżyty oskrzeli.

W ubiegłym roku jednym z wiodących problemów była profilaktyka nowotworów, stanów przednowotworowych i zapalnych żeńskiego narządu płciowego. Przebadano 150 pacjentek; 36 skierowano do leczenia szpitalnego, 19 — pod stałą opiekę Przyklinicznej Poradni Konsultacyjnej w Białymstoku (łącznie 123 kobiety ze Stolbudu są tam zarejestrowane).

135 osób przebadano w zeszłym roku, oceniając aktywność biologiczną i szkodliwy wpływ substancji lotnych z grupy węglowodorów i alkoholi na organizm, 207 — dla określenia częstości występowania wola oraz żylaków kończyn dolnych, 444 pracownikom wykonano badania laryngologiczne, 46 kierowcom — badania wzroku, 404 osobom — badania układu oddechowego w warunkach zapylenia przemysłowego itp.

Ustalono, że opiekę nad prawidłowym rozwojem ciąży i zdrowiem dziecka oraz badania z tym związane należy kontynuować przez szereg lat, bowiem o ewentualnych trwałych skutkach oddziaływania warunków szkodliwych na potomstwo można mówić po ośmiu latach od jego urodzenia. Dotychczasowe wyniki obejmują zbyt krótki okres, by formułować definitywne osądy. Podobnie dłuższego czasu trzeba na zebranie dokumentacji szczegółowego oddziaływania substancji toksycznych (m. in. ksylen, toluen) na organizm.

PRZEKAZANE DO EKSPLOATACJI

zaledwie przed ośmiu laty Zakłady Stolarki Budowlanej w Sokółce jako pierwsze w przemyśle tej branży podjęły działania nad szczegółową oceną pracy i jej warunków z punktu widzenia zagrożeń zdrowia. I to nie tylko dla rozwiązania własnych żywotnych problemów, ale i z myślą o modelowej koncepcji, do powielenia w całym zjednoczeniu. Na odbytej ostatnio w Białymstoku konferencji, sumującej ubiegłoroczną realizację kontraktu, jeszcze raz o tym usłyszeliśmy. Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Stolarki Budowlanej Stanisław Sadecki podkreślił wielką rangę porozumienia „Stolbud" — AMB i zapowiedział dalszy rozwój podobnej współpracy przedsiębiorstw w swojej branży z uczelniami medycznymi. Zjednoczenie jest zainteresowane wykorzystaniem wszystkich rezultatów uzyskiwanych w Sokółce, szykuje nawet propozycje poszerzenia badań.

Także i pracownicy AMB w miarę penetracji Stolbudu zgłosili nowe pomysły; jak dotąd, poza przychodnią przemysłową, lekarzami sokólskiej służby zdrowia, wiernymi sojusznikami w tych działaniach pozostaną studenci Akademii Medycznej w porze wakacyjnej obozów naukowych. Dyrektor „Stolbudu" Wojciech Drewniak przyjmuje oferty z wdzięcznością.

DANUTA GUDEBSKA

ZDROWIE ZAŁOGI

Ciąg dalszy ze str. 3

ENERGOCHŁONNE TECHNOLOGIE

Krajobraz przemysłowy Polski wzbogacił się o tysiące nowych i od podstaw odtworzonych zakładów i fabryk. Instalowaniu nowoczesnego parku maszynowego nie towarzyszyły jednak w wystarczającej proporcji budowy obiektów równie ważnych — elektrowni i elektrociepłowni. Zapewne wynikało to stąd, iż na początku lat 70-tych zużycie paliw i energii potrzebnych do wytworzenia wielkości umownej — jednostki produkcji miało tendencję malejącą, zaś energochłonność naszej gospodarki prezentowała się korzystniej od innych w świecie.

Jednakże już w końcu dekady doszło do odwrócenia proporcji. Aby otrzymać ową jednostkę produkcji należało zużyć dwukrotnie więcej paliw i energii niż pobierają je przemysły np. w Danii, Francji i Japonii.

Węgiel nasz powszedni

Było to następstwem wdrażania na szeroką skalę energochłonnych technologii oraz niezbilansowania potrzeb energetycznych przemysłu i mocy elektrowni.

Zanim jednak przyniosą realne efekty mniej energochłonne procesy wytwarzania, zanim ruszą realizowane obecnie elektrownie i modernizowane linie przesyłowe wysokiego napięcia, zanim podejmą pracę nowe kopalnie, trzeba będzie przyzwyczaić się do okresowych wyłączeń prądu w sytuacjach szczególnych napięć.

NIGDY NIE ZA DUŻO

Cykl publikacji, jaki zamieściła „Gazeta Współczesna" w ostatnich miesiącach ubr., a poświęconych zaopatrzeniu w opał, miał zwrócić uwagę na konieczność i potrzebę umiejętnego gospodarowania węglem w granicach przyznanych województwom norm.

Prawda bowiem jest taka, że węgla jeszcze przez długi czas będzie nam brakować. Pies pogrzebany jest nie tylko w energochłonnych technologiach czy niewłaściwych projektach budownictwa mieszkaniowego, lecz również w transporcie kolejowym i możliwościach przewozu. Jakie ilości węgla dostarcza PKP i w jakim stanie jest tabor, zaplecze m.in. tzw. bocznice węglowe oraz trakcja — są to zagadnienia tak znane, że nie warto do nich powracać.

Warto natomiast i trzeba wrócić do tematu, jakim są substytuty węgla i koksu. Coraz głośniej dają się słyszeć wypowiedzi, iż w najbliższych latach trzeba będzie przejść na tego rodzaju zamienniki ciepła.

Sprawa warta jest rozważenia choćby z ekonomicznego i gospodarskiego punktu widzenia. Otóż szacuje się np., że rokrocznie w lasach gnije blisko 3 mln m sześć. drewna, na hałdach spala się około 2 mln m sześć. trocin i wiórów, a w zakładach celulozowych niszczeje 600 tys. ton kory. Czyż zatem nie warto — w dobie ograniczonej podaży opału — przyjrzeć się z bliska tej sprawie?

Aby jednak dziecka nie wylać z kąpielą, zachodzi konieczność przystąpienia do tematu w sposób planowy i przemyślany. Zatem: najpierw należy opracować technologie spalania, zorganizować dystrybucję opału na poziomie gmin i województwa a potem podjąć produkcję odpowiednich pieców i ciągów grzewczych, i to w ilościach zabezpieczających potrzeby oraz dostosowanych do opalania drewnem, trocinami czy torfem. Właśnie podjęcie eksploatacji torfu na skalę przemysłową — w czym wiele ma do powiedzenia woj. białostockie — to kolejny temat, jaki rozważa się na szczeblu centralnym.

Pewne jest, że gdyby tylko odbiorcy indywidualni ze wsi powrócili do tradycyjnych, jednak w nowoczesnym wydaniu technicznym, źródeł ciepła, pozwoliłoby to na wygospodarowanie znacznych ilości węgla i koksu.

✲

Wypowiadając się w przedzjazdowej dyskusji Adam Bałdys, górnik kopalni „Czerwone Zagłębie" powiedział m.in.: *„Rosnące potrzeby energetyczne Polski, przejście na szeroką, przemysłową karbochemię, wreszcie nie zawsze jeszcze w pełni zaspokojone potrzeby gospodarki, możliwość rozwijania eksportu — wszystko to sprawia, że węgla nigdy nie będzie za dużo".*

ANDRZEJ GAWĘCKI



Zimowe warunki nie sprzyjają pracy w górnictwie odkrywkowym. Mimo jednak mrozu i śniegu, zadania realizowane przez kopalnie węgla brunatnego w miesiącach zimowych nie są niższe niż w pozostałych okresach roku. Surowiec ten bowiem musi systematycznie napływać do elekrowni i innych zakładów pracy.

Na odkrywkach Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie praca idzie zgodnie z planem. Elektrownie otrzymują nawet większe niż w lecie dostawy. Związane jest to m. in. z faktem, że odpowiednio wykorzystano lato i jesień — zdejmując większe ilości ziemi. Dzięki temu górnicy koncentrują się obecnie na wydobywaniu paliwa. Jeszcze przy obecnych mrozach nie występują zakłócenia w pracy.

W tym roku odkrywki konińskie dostarczą zespołowi elektrowni PAK (Pątnów—Adamów—Konin) około 9 milionów ton węgla.

Odkrywka „Władysławów" w kopalni ADAMÓW wydobyła w ubiegłym roku około 1 miliona 700 tys. ton. W tym roku jest także dobrze przygotowana do zimy. Zdjęty nakład wystarczy na eksploatację złoża przez prawie 3 miesiące. Przez cały czas pracuje koparka, odkrywająca nowe pokłady. (hś)

Zdjęcia CAF — Staszyszyn

Powodzenie

zespołu i inscenizatora czyli: „Wesele" w Białymstoku

W głębi panorama nieba, przecięta błyskawicą pękającego horyzontu. Niebo pochmurne, a skłębione złowróżbnie chmury czerwienieją zorzą wieczorną, brzaskiem dnia, a może pożarem. Bliżej ciemnieje ogród, majaczą krzewy i chochoły. Na przodzie przytaneczna izba weselna, jak chciał Wyspiański — z nielicznymi sprzętami i stołem, na którym wódka i napitek. U pułapu atrybuty narodowych walk, zgromadzone jak w malarskiej pracowni.

Wszystko w tej plastyce daje się czytać znacząco, teatralne jest i symboliczne. Nie ma natomiast, może prócz niezbędnych barw kostiumów, podkreślenia bajecznej kolorowości wesela. Taneczny barwny nastrój przełożony został na ruch i rytm. W pierwszym akcie zawrotne sytuacje i dialogi wpadających i wypadających bohaterów „Wesela", w drugim zestawieniu milcząco siedzących zjaw przeszłości (czyli osób dramatu, jak je nazwał Wyspiański) z impetem wchodzących weselników jest jednym z elementów wzbudzających grozę. W trzecim rytm coraz bardziej porwany; melancholijny taniec przechodzi w dramatycznie wirujący korowód żywych i umarłych, a potem we wspólny układny polonez — budzi grozę, przerażenie, rzeczywiście pobrzmiewa tragicznymi nutami.

„Wesele" jest opowieścią Wyspiańskiego o spotkaniu gości na weselu podkrakowskiej dziewczyny z przedstawicielem krakowskiej inteligencji: chłopów i inteligentów. Ich myśli, rozterki i marzenia pokazał poeta w rozmowach ze zjawami przeszłości, które wtargnęły na wesele wywołane z grobów i cieniów przeszłości.

Dramat, który raz uważano za komedię satyryczną, innym razem za tragedię narodową, pokazuje nieprzygotowanie polskiego społeczeństwa z przełomu XIX i XX wieku do solidarnej walki o Niepodległość. Grywany był rozmaicie i rozmaitym tłumaczył się na scenie sensem. Najczęściej jako dramat o przyczynach niemocy polskiego społeczeństwa w czasach zaborów. Ostatnio służył nawet inscenizatorom do aktualnej rozprawy z narodowymi wadami, tak dalece stając się aktualny, że w inscenizacji szczecińskiej Józefa Grudy zjawy ukazywały się w strojach współczesnych i mówiły do nas z rzędów widowni.

Zawsze jednak sprawiał inscenizatorom kłopoty. Nie tylko tam, gdzie chodzi o myśl przewodnią, o przesłanie do widzów aktualne, a zgodne z zamierzeniem Wyspiańskiego. Ale także wtedy, gdy starali się nadać obrazom pomyślanym przez autora kształt wizualny: zjawom pojawiającym się w drugim akcie jako upostaciowanie rozterek bohaterów i w zakończeniu, które pozostawia obecnych na weselu w obezwładniającym tańcu — w rytm śpiewu i muzyki chochoła. Podejść do tych problemów chochoła, zjaw, tragicznego zakończenia — próbowano rozmaicie, zawsze jednak inscenizacje miały jakiś rys niekonsekwencji; gdy rozwiązano wejście chochoła, nie można było poradzić sobie z zakończeniem, gdy znaleziono pomysł na zakończenie — czegoś brakowało scenom drugiego aktu, które robiły wrażenie niejednorodnych i niejednolitych.

Mimo to dotychczasowe dzieje sceniczne „Wesela" miały kilka takich przedstawień, które rysują się jak odkrycia, jak słupy milowe, jak trwale zapisujące się zdobycze. Jednak plon ten wcale nie jest wynikiem inscenizacji najgłośniejszych, jak barwne i głośne inscenizacje Adama Hanuszkiewicza w Teatrze Powszechnym i Narodowym w Warszawie, jak zastanawiająca w wielu punktach reżyseria Lidii Zamkow w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie czy eksperymentujące prace Andrzeja Wajdy, Jerzego Grzegorzewskiego (obie w Starym Teatrze w Krakowie), albo szukająca rozwiązań i aktualnej wymowy „Wesela" poza jego strukturą tradycyjną wspomniana szczecińska realizacja Józefa Grudy. Natomiast inscenizacja białostocka znalazła się — przy skromnych zamierzeniach: wyczytać, wszystko co się da w partyturze Wyspiańskiego, pokazać zespół teatru gotowy do dużych i ważnych zadań, czego miernikiem jest zazwyczaj „Wesele" — bardzo blisko owego „idealnego" „Wesela". Dzięki trzem kapitalnym zabiegom inscenizacyjnym Jerzego Zegalskiego.

Reżyser wprowadzając „Wesele" na scenę białostocką odrzucił, a przynajmniej ograniczył do najkonieczniejszego minimum bajeczną kolorowość „Wesela", z zabawy i folkloru czerpiącą swoje dostatki. Nie pominął jej, ale bardzo poważnie ograniczył, co pozwoliło skupić uwagę na dialogu, sytuacjach, a dzięki dekoracji skromnej i symbolicznej przesunęło uwagę widza z weselnego sztafarzu na sens scenicznego dyskursu.

Połączenie rozmów weselnych gości z podskórnym nurtem ich myśli (owego „co się komu w duszy gra, co kto w swoich widzi snach") przeprowadzone zostało jasno, logicznie i konsekwentnie, dzięki rozbudowanej inscenizacyjnie scenie zaklinania Chochoła przez Rachelę. Chochoł nie tylko odpowiada tu na wezwanie, ale — jak w magii bywa — wprowadza na wesele przy akompaniamencie ciemności, błysków, wichru i niesamowitych grzmień muzyki (wspaniałej, o dramatycznych, głuchych brzmieniach kompozycji Jerzego Satanowskiego) i przetacza w tanecznym korowodzie, a następnie pozostawia na scenie tłum mar. Są one niewidoczne dla uczestników wesela, póki nie zagrodzą im drogi wspomnieniem gorzkiej lub tragicznej historii narodu. Tak zagradza drogę żywym nieczyste sumienie, niecierpliwie bijąca się skołatana myśl, tradycja, której sensu, znaczenia, siły nie można obejść w życiu i działaniu, a która — jeżeli jest nie rozpoznana i nie uporządkowana, nie zrozumiana — stanowi ciężar przygniatający.

I to właśnie jest największym osiągnięciem białostockiego „Wesela", że pokazuje, iż błędy przeszłości, niezrozumienie głosu najmędrszych w narodzie, zawierzenie zdrajcom i wichrzycielom, modom i pozorom, zamiast waleczności i rozumowi — czynią społeczeństwo słabym, bezwolnym, tragicznie doświadczanym. Myśli te wyprowadzono nie z dialogu, z lektury lecz z obrazu zbudowanego ściśle według scenariusza Wyspiańskiego. I to jest drugim wielkim walorem „Wesela" w inscenizacji Jerzego Zegalskiego.

Myśl inscenizacyjna tego „Wesela" jest tak wysokiej, chociaż trudnej próby, że szkoda, iż nie znalazła w zespole aktorskim wykonawców tej samej miary. Pocieszyć się jednak wypada, że nie ma w Polsce poza dwoma — trzema teatrami zespołów, które sprostałyby w pełni temu zadaniu. Natomiast teatr białostocki zadanie owo udźwignął z powodzeniem i dał dowód, że jest nie zbiorowiskiem aktorów tu pracujących, lecz zespołem teatralnym istotnie prawidłowo, celowo i właściwie stworzonym. I chociaż zabrakło temu „Weselu" wielkich ról, pamiętnych bohaterów i osób drugoplanowych, to przecież całość jest świetna właśnie w swojej zespołowości. A w ramach nakreślonej inscenizacji i interpretacji wykonana precyzyjnie i na dobrym poziomie.

Wśród trzydziestu dwóch ról nie ma ani jednej zlekceważonej czy na poziomie niższym niż całość zespołowej roboty, a każda, nawet najmniejsza — stanowi pracę cyzelatorską i ma momenty, w których zwraca na siebie uwagę całej publiczności. Gdybym jednak miała wartościować, wysuwać kogoś na plan pierwszy, musiałabym wymienić bardzo ciekawą postać Żyda — Stanisława Jaszkowskiego, Czepca — Jerzego Siecha, Kliminę Barbary Jakubowskiej, Marynę Teresy Czarneckiej-Kosteckiej, Poetę Andrzeja Karolaka...

Nie da się tego powiedzieć o osobach dramatu. Są wyraźnie mniej dramatyczne niżby nakazywała ta właśnie konwencja inscenizacyjna. Najgorsze jednak, że Chochoł Haliny Ziembińskiej, wspaniały plastycznie i rzeczywiście niesamowicie wiodący chór osób dramatu, w ostatniej scenie śpiewem wyrażał mniej, niżby tego znaczenie finału, muzyka i chwila wymagały.

Teatr im. Węgierki: „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego: Reżyseria: Jerzy Zegalski. Scenografia: Andrzej Sadowski. Muzyka: Jerzy Satanowski. Choreografia: Józefa Siawucka. Premiera prasowa: 12.I.1980 r.

BOŻENA FRANKOWSKA



Scena zbiorowa z „Wesela".

Fot. R. Sieńko — CAF

WYCHOWAĆ DZIECI

cy w oborze zakontraktowałam 40 arów buraków, bo przecież Ewa szła do szkoły. Chciałam aby wyglądała jak inne dzieci, a nawet lepiej. Z tego też powodu jesienią wzięłam urlop i poszłam do gospodarzy zbierać ziemniaki, zarobiłam dodatkowo 2.000 zł. To było dużo. Ubrałam dzieci, cieszyłam się, że Ewa jest najlepszą uczennicą. Mąż po długim czasie i wielu prośbach znów podjął pracę w PGR Dajny.

W pierwszych dniach stycznia 1971 r. dostał mieszkanie, więc przeniosłam się z rodziną do tegoż pegeeru. Pierwszy rok pracowałam w polu, gdyż byłam w ciąży. Syn Adam przyszedł na świat w wyjątkowo trudnej sytuacji. Po kolejnej awanturze karetka zabrała mnie do szpitala, gdzie przez miesiąc czekałam na rozwiązanie. Ewa i Elżbieta chodziły do szkoły, opiekowały się wszystkim, pomagał sąsiadka, która bardzo mi współczuła. Kiedy wróciłam kobieta ta opowiedziała mi, jak bardzo cierpiały moje dzieci. Rodzice nie mogli mi pomóc, gdyż byli starcami. Matka liczyła 69 lat, ojciec 70 lat. Starali się aby gospodarstwo oddać któremuś dziecku, ale ja się bałam, bo sama bym nie dała rady, a z mężem, wiadomo. Pił.

W grudniu dostałam z poprzedniego gospodarstwa 4.500 zł funduszu premiowego, nie byłam już zadłużona w ORS, więc wzięłam na raty telewizor i płaszczyki dla Ewy i Elżbiety. Tak więc na święta mieliśmy telewizor, była to wielka radość. Sąsiadka, która opiekowała się moimi dziećmi, została złożona przez chorobę, bardzo cierpiała. Wśród rodziny nie znalazła osoby, która by opatrzyła jej rany i częste krwotoki. Niejednokrotnie nie spałam, noce spędziłam przy tej kobiecie. Robiłam równocześnie wszystko, aby nie przeoczyć żadnego swego obowiązku. Godziłam obowiązki żony, matki, pracownika, gospodyni.

Mąż ciągle męczył nas bez litości. W końcu podjęłam decyzję ostateczną. Stanęłam przed wymiarem sprawiedliwości przeciwko mężowi. Już wiedziałam, że żadne prośby nie zmienią jego postępowania, że to człowiek którego muszę się bać. Musiałam wybrać albo męża, albo dzieci. Wiedziałam, że ze swymi dziećmi nie zginę. Mąż skazany został na 12 miesięcy. Na początku lipca stwierdziłam, że jestem w ciąży, byłam u szczytu załamania. Pomimo wszystko postanowiłam to dziecko urodzić. Gdy przyszła na świat Anna, męża zwolniono na opiekę nade mną i dziećmi. Do domu nie wrócił, tylko do innej kobiety. Myślałam tylko o dzieciach, bardzo dużo mi one pomagały. Po dwóch latach kupiliśmy meble. Była to wielka radość dla moich dzieci. Zaczęłam ich ubierać, wspólnie ustalaliśmy wydatki. Uprawialiśmy 1,5 ha buraków.

Dziś po niespełna sześciu latach naszego trudu, mamy podobno pięknie urządzony dom, a dzieci uczą się bardzo dobrze. W roku 1977 Ewa poszła do I klasy Zespołu Szkół Medycznych w Olsztynie. To złota dziewczyna. Robiła zakupy, nie trwoniąc ciężko zapracowanych pieniędzy. Gdy odchodziłam do pracy o 3,30, ona wstawała i robiła tymi jeszcze dziecinnymi rękami prace takie jak przetwory mięsne, pieczenie, wreszcie sprzątanie. Kiedy zwracałam jej uwagę, że nie wolno tak rano wstawać, odpowiedziała, iż to jej obowiązek. Pomimo tych problemów, jako jedyna z naszego zakładu w tym trudnym roku, otrzymała odznakę wzorowego ucznia, brała udział w wielu olimpiadach przedmiotowych. Ewa nie jest duszą towarzyską, jest bardzo ambitna, uczciwa.

Elżbieta wybrała zawód rolnika-hodowcy, jest w I klasie Technikum Hodowlanego w Dobrocinie. Na I semestr otrzymała jedną ocenę niedostateczną, czym sprawiła mi wielką przykrość. Kiedy zaczęłam z nią rozmawiać powiedziała: „kochana mamusiu proszę wybaczyć i nie gniewać się i nie mówmy już więcej o tym, to się więcej nie powtórzy". Od wychowawcy dowiedziałam się, że jest bardzo staranna, grzeczna, pilna, lubiana. Wychowawczyni internatu nie ma do niej zastrzeżeń. Barbara to uczennica VII klasy szkoły podstawowej w Wielkim Dworze, uczy się dobrze. Kierunek nauki wybiera trochę dla mnie dziwny, ale sprzeciwiać się nie będę. Chce zostać fryzjerką. Tak więc Barbara dziś najstarsza w domu, która w większej części zajmuje się domem, sprząta, pomaga w gospodarstwie, za rok i kilka miesięcy opuści dom, do którego będzie na pewno śpieszyć, kiedy będzie mogła. Marek w czwartej klasie, uczy się dobrze, pomaga w domu, chlewku i ogródku, co tylko może. Jego marzeniem jest szkoła górnicza. Adaś dopiero zaczął szkołę powszechną. Na razie nie ma z nim kłopotów wychowawczych. Choć jest jeszcze bardzo mały, patrzy daleko w przyszłość chce zostać marynarzem. Wiem, że będzie z uporem walczył — jak starsi — i przy mojej pomocy zrealizuje swe marzenia. Mała Ania robi lalkom zastrzyki, mówi, że będzie lekarzem. Staram się dać dzieciom warunki i przede wszystkim dobry przykład. Pojechałam do Ewy na uroczystość czepkowania. Kupiłam kwiaty. Ku memu zdumieniu, po uroczystości, córka podeszła do mnie z kwiatami i powiedziała, że na kwiaty zasłużyłam właśnie ja, bo dzięki mnie oni mogą się uczyć, że dałam im życie, ale nie tylko, że zbudowałam im spokój.

Zarobki moje wynoszą przeciętnie 5.000 zł oraz 2000 zł alimentów. Nie jest to dużo, ale trochę się dochowa. Swetry, szaliki, skarpetki, czapki robimy same. Z ogródka mamy owoce, warzywa, Zapewniam dzieciom co potrzebne do zdrowia i rozwoju fizycznego. Ostatnio przyszła mi z pomocą rada zakładowa, oraz szkoła. Było mi przykro, ale pomoc przyjęłam, którą przeznaczyłam na odzież dzieciom. I wiem, że wytrwam. Od roku 1974 mąż nie widział dzieci. Żyje z konkubiną, oboje piją, biją się i żyją aby dziś. My sięgamy daleko w przyszłość. W tym roku po opieleniu buraków weźmiemy pożyczkę z kasy zakładowej. Za zebrane pieniądze wyremontujemy mieszkanie, kupimy brakujące meble. Nie zapominam o staruszku ojcu, który za dobrą pracę otrzymał odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur" Często odwiedzam go ze swymi dziećmi.

Jest to opis życia rodziny wiejskiej. bardzo pragnącej dać Ojczyźnie sześciu uczciwych obywateli, którzy dobrą, uczciwą i solidną pracą odpłacą się za trud wychowania.

CECYLIA USELIS

ZASADNICZA SZKOŁA WŁÓKIENNICZA
przy Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego

fasty
w Białymstoku

PRZYJMUJE DO KLASY PIERWSZEJ W ZAWODZIE:
— operator maszyn przędzących bawełnę.

Nauka rozpoczyna się 18 lutego 1980 r.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie szkoły (Białystok, ul. Przędzalniana 8) następujące dokumenty:
— podanie
— życiorys
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— kartę zdrowia
— zaświadczenie o miejscu zatrudnienia rodziców
— trzy fotografie.

Uczniowie Szkoły Przyzakładowej otrzymują umundurowanie oraz wynagrodzenie:
— w klasie pierwszej — 320 zł miesięcznie
— w klasie drugiej — 510 zł miesięcznie

Wyróżniającym się w nauce uczniom Zakład zapewnia zakwaterowanie w kwaterach prywatnych za częściową odpłatnością — 7 zł za dobę.
Zakład gwarantuje pracę w wyuczonym zawodzie.

k 450-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL" w BIAŁYMSTOKU, ul. Składowa 3 ZATRUDNIĄ:

— SPECJALISTĘ DO SPRAW KONTROLI JAKOŚCI.

Wymagane wykształcenie wyższe o specjalności biologia lub farmacja.
Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Przemysłu Spożywczego i Skupu.
Szczegółowych informacji o warunkach płacy i pracy udziela Dział Służby Pracowniczej tel. 224-85 wewn. 17.

k 425-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w BIAŁYMSTOKU

informuje, że w dniu 11 lutego br. o godz. 16 rozpoczynają się kursy:

— kierowców kat. ABT
— kierowców kat. C
— mechanik samochodowy
— kierowca mechanik samochodowy
dla inwalidów zapewniamy samochód przystosowany.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

Ośrodek Kształcenia Kierowców w Białymstoku, ul. Kraszewskiego 11, tel. 341-71.

k 576-1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w HAJNÓWCE

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 25 stycznia 1980 r.

BIURO SPÓŁDZIELNI ZOSTAŁO PRZENIESIONE

do nowego lokalu przy ul. Armii Czerwonej 21 w Hajnówce tel. bez zmian 26-97.

k 563-1

PRACA

POMOC do dziecka i domu potrzebna. Warszawa, ul. Czarnieckiego 53, tel. 39-23-01.
k 484-1

DO brojlerni przyjmę na stałe mężczyznę, mieszkanie zapewnione. Sprzedam 500 mb rur Ø 50 mm. Stefan Pytel Białystok, tel. 220-60 (po godz. 18).
g 401-1

ZATRUDNIĘ samotną kobietę do pracy w szklarni na stałe. Mieszkanie zapewnione. Warszawa — Siekierki, Zawodzie 23, Jasiński.
k 485-1

ZATRUDNIĘ pracownika fizycznego do pracy w szklarni - ogrodzie. Praca stała. Warunki mieszkaniowe i finansowe dobre. Gospodarstwo ogrodnicze. Michałowice 05-815 k/Warszawy ul. Jesionowa 38, tel. 62-77-41.
k 489-0

LOKALE

POSZUKUJĘ pomieszczenia na sklep w centrum Suwałk. Oferta nr 19 Suwałki, Biuro Ogłoszeń ul. Kościuszki 83.
Sg 19-1

MIESZKANIE dwupokojowe, zamienię na mieszkanie w Mławie. Wiadomość: Jadwiga Racka, Gdańsk-Przymorze, ul. Lęborska 30A/3.
k 601-1

MIESZKANIE własnościowe M-3 w Suwałkach śródmieście zamienię na takie same w Augustowie lub w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 21. Suwałki ul. Kościuszki 83.
Sg 21-1

SAMOCHODY

„AUDI" 100LS 2000 cm sześc. 115 kM, rok 1978, zielony metalic — sprzedam lub zamienię na tańszy. Wysokie Mazowieckie, tel. 27-89.
g 447-00

NOWY silnik „Volkswagena" — kupię. Białystok, tel. 413-933.
g 509-1

SAMOCHÓD „Volkswagen" 1200 — sprzedam. Wiadomość: R. Jadczak, Długobórz II, tel. 27-36, Zambrów.
p 94-1

SAMOCHÓD „Volkswagen" 1300, rok produkcji 1966 — sprzedam. Konert. Kąty koło Kolna.
p 85-1

„FIATA" 125p — tanio sprzedam. Choszczewo koło Mrągowa. Fijałkowski.
p 111-0

„FIATA" 126p, rok 1977 — sprzedam. Suwałki, Marksa 3/12.
p 93-1

„SYRENA" 104 — sprzedam. Suwałki, 1 Maja 49 m. 96 (po godz. 15).
Sg 24-1

NOWĄ karoserię, silnik, skrzynię biegów do „Syreny" 105 Lux — sprzedam. Ełk, Danusi 2, tel. 39-54.
p 77-00

SPRZEDAM nowe nadwozie do „Syreny" i garaż. Suwałki, 1 Maja 49/124 (po szesnastej).
Sg 22-1

SPRZEDAM: „Warszawę" Combi 223 po kapitalnym remoncie oraz „Zastawę" 750, stan dobry i spawarkę transformatorową 220 V, 380 V. Wiadomość: Stanisław Kruszniewski. Augustów, ul. Sajenek 1 (przy przystanku autobusowym).
p 67-00

„ZAPOROŻCA", stan bardzo dobry, po przebiegu 12.500 km — sprzedam. Olecko, ul. Zyndrama 3/11.
p 98-1

RÓŻNE

30 STYCZNIA zginął 2-letni wilczur. Wysoka nagroda za zwrot. Białystok, tel. 226-95, ul. Zagłoby 16.
g 534-1

AZOTAN srebra kupię. Oferty: Warszawa 73, skrytka pocztowa 10, Prajsnar.
k 271-00

NOWY dom jednorodzinny, 110 m kwadr. w Goldapi — sprzedam, Goldap, Żeromskiego 49.
p 97-00

Kopalnia Węgla Kamiennego „POKÓJ"
41-710 w RUDZIE ŚLĄSKIEJ 10 (Wirek)
ul. Niedurnego 13

ZATRUDNI natychmiast:
- pracowników kwalifikowanych i niekwalifikowanych do pracy pod ziemią w wieku od lat 18 do 40 (m. in. ślusarzy-elektryków i telemonterów),
- ślusarzy, elektryków i robotników niekwalifikowanych do pracy w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla na powierzchni,
- maszynistów lokomotyw parowych i spalinowych oraz pomocników, manewrowych i ustawiaczy w oddziale kolejowym na powierzchni,
- murarzy, zbrojarzy, cieśli, dekarzy, zdunów, stolarzy do pracy w oddziale budowlanym na powierzchni.

Pracownicy kopalni „Pokój" zatrudnieni pod ziemią opłacani są według najwyższej kategorii tabeli płac przewidzianej w układzie zbiorowym dla przemysłu węglowego oraz otrzymują specjalne dodatki do wynagrodzenia.
Pracownicy posiadający na utrzymaniu rodzinę otrzymują deputat węglowy w wysokości 8 ton rocznie.

Nie przyjmuje się osób zwolnionych w poprzednim miejscu pracy na podstawie artykułu 52 i 64 Kodeksu Pracy (rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika i porzucenie pracy).

Pracownicy zamiejscowi, do czasu uzyskania mieszkania, zakwaterowani są w domach górnika, gdzie znajdują się stołówki wydające odpłatnie całodzienne wyżywienie.
Na czas oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze, pracownik po nienagannym przepracowaniu 6 miesięcy może ubiegać się o mieszkanie zastępcze rodzinne.
Kopalnia nie dysponuje rodzinnymi hotelami robotniczymi.

Przy przyjęciu do pracy należy przedłożyć:
— dowód osobisty z pieczątką o zwolnieniu z poprzedniego zakładu pracy,
— książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji,
— legitymację ubezpieczeniową z wpisami dotyczącymi poprzedniego zatrudnienia,
— świadectwo pracy z podaniem przyczyn zwolnienia z poprzedniego zakładu pracy,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej oraz posiadanych kwalifikacji zawodowych.

Dojazd z Katowic autobusem WPK linii nr 6, 7 lub 23. Bliższych informacji udziela w godzinach od 7 do 15 Dział Zatrudnienia kopalni „Pokój", telefon 486-211 wewnętrzny 231 — pokój nr 6 w budynku socjalnym.

Dyrekcja
Kopalni Węgla Kamiennego „Pokój".

k 572-0

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w BIAŁYMSTOKU

przystępuje do likwidacji zasobów archiwalnych dokumentacji technicznej z 1972 i 1973 roku.

W związku z powyższym wszyscy zainteresowani inwestorzy lub użytkownicy zaprojektowanych w tych latach obiektów, proszeni są o zgłoszenie się celem odbioru likwidowanej dokumentacji w okresie dwóch tygodni od dnia ukazania się ogłoszenia. Po upływie tego okresu, dokumentacja zostanie zniszczona lub przekazana na makulaturę.

k 198-1

DOM wolno stojący z placem 750 m kwadr. w Ełku, ul. Matejki, nie wykończony — sprzedam. Wiadomość: K. Mróz, Ełk, Mickiewicza 3/51, tel. 38-60.
p 84-0

DOM mieszkalny, zabudowania gospodarcze — sprzedam. Możliwość założenia sklepu, zakładu usługowego, hodowli. Bardzo dobre położenie. Wysokie Mazowieckie, Rynek 13 (zgłoszenia w niedzielę).
p 106-1

TANIO sprzedam dom w Białymstoku, mieszkanie wolne. Wiadomość: Warszawa, tel. 35-14-03.
k 483-1

DOM (pół bliźniaka) w stanie surowym zamkniętym w Łomży — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Sosnowa 22.
p 96-1

SPRZEDAM dom z budynkiem gospodarczym w Ogonkach koło Węgorzewa. Wiadomość Piotr Wasilewski, Dąbrówka Mała, 11-603 Węgielsztyn.
Sg 23-1

DOM stan surowy ośmioizbowy. Wysokie piwnice, plac 1065 — sprzedam. 05-210 Ząbki, Gdyńska 39. Machowicz.
k 279-0

PLAC, dom i chlewy — sprzedam. Jan Golonko. 17-200 Hajnówka, ul. Dzierżyńskiego 136.
p 65-0

KOPACZKĘ ciągnikową krótką — sprzedam. Romuald Grzybowski, zam. Berżałowce, 16-505 Berźniki, gm. Sejny.
p 100-1

CIĄGNIK C-355 i wiązałkę WC-5 — sprzedam. Sokółka, ul. M. Konopnickiej 42.
p 88-1

CIĄGNIK C-338, stan dobry — sprzedam. Jan Geniusz, wieś Radzie, 11-514 Talki, gm. Wydminy.
p 73-1

CIĄGNIK „Ursus" C-4011 po remoncie. Sprzedam. Wincenty Iwaszko. Szczepki, 16-304 Nowinka.
Sg 20-1

CIĄGNIK C-330, stan dobry — sprzedam. Stanisław Bielecki. Wojnasy, gm. Wieliczki, woj. suwalskie.
p 99-1

CIĄGNIK „Ursus" C-355 z kabiną, stan bardzo dobry — sprzedam. Mieczysław Dzienis. Ełk, Wojska Polskiego 14/8.
p 64-00

IZBA RZEMIEŚLNICZA w BIAŁYMSTOKU

zaprasza na MIĘDZYWOJEWÓDZKĄ GIEŁDĘ TOWAROWĄ RZEMIOSŁA w SUWAŁKACH

w dniach 7—8 lutego 1980 r. godz. 9—16.

Giełda odbędzie się w Sali Ośrodka Sportu i Rekreacji, ul. Wojska Polskiego nr 1.

w programie giełdy:
— sprzedaż detaliczna wyrobów rzemieślniczych, przemysłowych i spożywczych,
— sprzedaż hurtowa wyrobów rynkowych przedsiębiorstwom handlowym.

k 410-0

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA
ul. PODEDWORNEGO 12 „A", XI p.
15-267 BIAŁYSTOK
skr. poczt. 151
tel. 283-78, 285-67 — telex: 852532

POLECA

instytucjom, zakładom pracy, przedsiębiorstwom i organizacjom społecznym z terenu województw:
białostockiego, ciechanowskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego —

SWOJE USŁUGI W ZAKRESIE:
FOTOGRAFII DOKUMENTACYJNEJ I REKLAMOWEJ CZARNO-BIAŁEJ I BARWNEJ.

WYKONUJEMY
ZESTAWY ZDJĘĆ DOTYCZĄCYCH:
▲ prezentacji przodowników pracy,
▲ obchodów jubileuszowych,
▲ osiągnięć i dorobku instytucji,
▲ plansz podświetlanych cz. b. i barwnych,
▲ katalogów, albumów itp.

DYSPONUJEMY
własnym, bogatym archiwum zdjęć.

PONADTO POLECAMY SWOJE USŁUGI
w zakresie wydawnictw:
✲ plakatów reklamowych i turystycznych,
✲ folderów, broszur, albumów i posterów,
✲ kalendarzy jedno i wieloplanszowych.

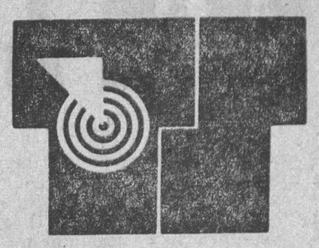
k 421-0

UWAGA KLIENCI!
ZAKŁAD USŁUGOWY przy ul. Olejniczaka
w STAROSIELCACH
POLECA USŁUGI w zakresie napraw:
— odbiorników telewizyjnych
— drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego

URSUS **ZAPRASZA**
DO KORZYSTANIA Z USŁUG
w godz. 10—18
w poniedziałki 11—17.

k 551-1

W PODWÓJNYCH ZAKŁADACH DUŻEGO LOTKA


TOTALIZATOR SPORTOWY

10 lutego 1980 r. DODATKOWE NAGRODY
20 samochodów marki „Fiat 126 p
oraz wysokie wygrane do 1.000.000,— zł.

k 571-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
im. generała IGNACEGO PRĄDZYŃSKIEGO
BIAŁOSTOCKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA MBiPMB
w Białymstoku, ul. Antoniuk Fabryczny 40
(dojazd autobusem MPK linii: 5, 7, 9, w stronę Fast)

PRZYJMUJE ZAPISY
kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1980/81

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

przyjmuje zapisy do zawodów:

kierunki 3-letnie
— technolog montażu w budownictwie
— technolog robót wykończeniowych w budownictwie
— monter rurociągów przemysłowych
— ślusarz - spawacz
— elektromonter
— mechanik maszyn budowlanych
— kierowca mechanik pojazdów samochodowych
— produkcja szkła i wyrobów szklanych

Uczniowie w/w zawodów otrzymują wynagrodzenie miesięczne:
w I roku nauki — 300 zł
w II roku nauki — 480 zł
w III roku nauki — 1.200 zł

jedynie w zawodzie technolog robót wykończeniowych otrzymują:
w I roku nauki — 520 zł
w II roku nauki — 1.000 zł
w III roku nauki — 8,20 zł na godzinę.

kierunki 2-letnie
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych

Uczniowie w tym zawodzie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:
w I roku nauki — 360 zł
w II roku nauki — 1.200 zł.

Uczniom spoza Białegostoku szkoła zapewnia bezpłatny internat.

Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę w Białymstoku oraz mogą kontynuować naukę w technikum.

TECHNIKUM BUDOWLANE dla PRACUJĄCYCH
przyjmuje zapisy na specjalność:
— budownictwo ogólne
— maszyny i urządzenia budowlane

* * *

ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla PRACUJĄCYCH
przyjmuje zapisy na kierunek:
— ogólnobudowlany

kandydatów posiadających ukończoną szkołę podstawową i najmniej 2-letni staż pracy.

Nauka w Studium trwa 3 lata i odbywa się w systemie wieczorowym.
Absolwenci mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości i egzaminu na tytuł technika.

k 370-0

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. L. WARYŃSKIEGO w BIAŁYMSTOKU przy ul. Chmielnej 21, ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu „Muscel" M461, nr silnika 10778, nr podwozia 68548, nr rej. 61-33 AM, rok prod. 1974, cena wywoławcza I PRZETARGU — 37.500 zł. Przetarg odbędzie się dn. 25 lutego 1980 r. o godz. 11 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Chmielnej 21 w Białymstoku. Pojazd można oglądać codziennie w godz. 7—14 przy biurze Spółdzielni, ul. Chmielna 21 w Białymstoku.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się dn. 3 marca 1980 r. o godz. 11.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 488-1

Rejon Energetyczny w Giżycku zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach które wystąpią w miejscowościach jak niżej:
— Ławki PGR i wieś, Ryński Dwór, Siejkowo, Rybical, Skorupki, Mrówki, Mioduńsk, Ryn Kolonia, Ryn Osiedle PGR, Wierzbosz, GS Zorza, w dniu 6 lutego 1980 r. w godz. 8—14.
— Wyłudy 2 — w dniu 7.02.80 w godz. 8—14.
— Węgielsztyn PGR i wieś, Prynowo, Trygort 6, w dniu 8.02.80 w godz. 8—14.
— Grajewo folwark w dniu 9.02.80 r. w godz. 8—14
— Głębowo PGR w dniu 11.02.80 w godz. 8—14
— Czarne, Odoje, Bielskie, Okrągłe, Biała Giżycka PGR, Rzeźnik w dniu 12.02.80 w godz. 8—14
— Stare Krzywe w dniu 13.02.80 r. w godz. 8—14
— Wyszowate w dniu 14.02.80 r. w godz. 8—14
— Wejdyki, Słabowo w dniu 15.02.80 w godz 8—14
— Bogacko 2 w dniu 18.02.80 w godz. 8—14
— Paprotki 2 w dniu 19.02.80 r. w godz. 8—14
— Kleszczewo, w dniach 20—21.02.80 r. w godz. 8—14.

Powyższe przerwy spowodowane są przeglądem urządzeń energetycznych.
Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku, tel. 22-47.

k 474-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które nastąpią:
— w dniach 7—23.02.80 r. w godz. 7—15 w Michałowie
— w dniu 7.02.80 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Bielskiej, Przemysłowej, Zwierzynieckiej od parku do ul. Modrzewiowej.
— w dniu 8.02.80 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Brackiej, Księżycowa, Kwiatowa, Urocza, Romantyczna, Prusa, Gliwicka, Śląska, Zwierzyniecka, od Mickiewicza do Modrzewiowej, Cisowskiego od Śląskiej do Modrzewiowej, Mickiewicza od Cisowskiego do Łódzkiej Jagiellońska od Mickiewicza do Gdańskiej.
— dnia 9.02.80 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Pogodnej, Miłej, Wiejskiej, Przekątnej, Lisiej
— dnia 11.02.80 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Zwierzynieckiej 7, 9, 11/1, 11, 13, 13/A.
— dnia 12.02.80 r. w godz 7—15 w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej 11, Zwierzynieckiej 1, 3, 5.
— dnia 12.02.80 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Antoniukowskiej 46, Narewskiej 7, 7A, 9, kotłownia i pawilon handlowy ul. Narewska.
— w dniu 7—13.02.80 r. w godz 8—14 w Supraślu

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

g 474-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ELŻBIECIE SZWAJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, OOP oraz współpracownicy BSPiRI „Promlecz" Białystok.
k 562-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Prezesowi G. K. ZSL w Michałowie
lek. med. HENRYKOWI DZIKOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Naczelnik Gminy i pracownicy Urzędu Gminy w Michałowie.
k 570-1

Wyrazy głębokiego współczucia
tech. wet. BOGDANOWI ŁUBIE
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy WZWet. Oddział w Sokółce.
k 567-1

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. wet. EUGENIUSZOWI PAWLAKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy WZWet. w Sokółce.
k 566-1

Wyrazy głębokiego współczucia
st. ogn. poż.
WALENTYNIE CYNKIEWICZ
z powodu śmierci
Brata
składają:
kierownictwo, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy z Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Białymstoku.
k 558-1

Wyrazy głębokiego współczucia
doc. dr habil. ZBIGNIEWOWI PUCHALSKIEMU
konsultantowi Kolejowej Służby Zdrowia
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja i pracownicy Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Białymstoku.
k 557-1

Kol. APOLINAREMU ROJECKIEMU
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
Teścia
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Białymstoku.
k 560-1

Kol. IRENIE BONDARENKO
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Białymstoku.
k 559-1

Wyrazy współczucia
ŻONIE, DZIECIOM i RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci
Ryszarda Połockiego
składają:
Dyrekcja i pracownicy Medycznego Studium Zawodowego w Białymstoku.
k 568-1

Kol. HENRYKOWI DZIKOWI
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu
Ojca
składa:
Gminny Komitet ZSL w Michałowie.
k 573-1

Wszystkim osobom, które okazały nam tyle serca i pomocy w czasie ciężkiej choroby przekazały żal i współczucie oraz wzięły udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci
Bolesława Puchalskiego
wyrazy najgłębszej wdzięczności składa
rodzina.
g 528-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. STANISŁAWOWI ZAMARAJEWOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Rada Zakładowa, Kierownictwo i współpracownicy Oddziału WZWet. w Bielsku Podlaskim.
k 569-1

Wyrazy głębokiego współczucia
HELENIE BRZOSKO
z powodu zgonu
Syna
składają:
pracownicy WZWet. Oddział w Sokółce.
k 565-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ob. TERESIE STYPUŁKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, i współpracownicy Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku.
k 574-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. STANISŁAWOWI ZAMARAJEWOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Rada Zakładowa, Kierownictwo i współpracownicy Oddziału WZWet. w Bielsku Podlaskim.
k 569-1

Zarządowi G. S. „Samopomoc Chłopska" w Zambrowie, współpracownikom, przyjaciołom, sąsiadom i wszystkim, którzy okazali nam współczucie, pomoc oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych
Henryka Majewskiego
serdeczne podziękowanie składa
syn i rodzina
pz 125-1

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI ULIC I MOSTÓW w Białymstoku, ul. Wysockiego 166 ogłasza III PRZETARG na niżej wymienione budynki mieszkalne łącznie z gospodarczymi przeznaczonymi pod rozbiórkę, położonymi w Białymstoku przy następujących ulicach:
— ul. Warszawska 127 cena wywoławcza — 5.600 zł,
— ul. Szenwalda 53 — cena wywoławcza — 3.200 zł,
— ul. Pusta 2 — cena wywoławcza — 1.900 zł.

Informacji na temat przetargu udziela Dział Nadzoru Przygotowania Produkcji i Dokumentacji PEUiM w Białymstoku.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów, ul. Wysockiego 166 do dnia 18 lutego 1980 r. do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.

Wadium w wysokości 15 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia przetargu do godz. 10 w kasie PEUiM.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 399-1

WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA w Białymstoku unieważnia skradzione niżej wymienione pieczęcie, upoważnienia i dokumenty:
1. Pieczęć okrągła metalowa z godłem Państwa z napisem w otoku Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Białymstoku.
2. Pieczęć w pudełku metalowym o treści Z-ca Dyr. TSSE w Białymstoku Kierownik Oddziału Nadzoru Terenowego mgr inż. Wanda Ojdana.
3. Pieczęć w pudełku metalowym na nazwisko Lucyna Kowalewska — instruktor higieny.
4. Legitymacja służbowa na nazwisko Zabłocka Krystyna.
5. Upoważnienie do kontroli na nazwisko Zabłocka Krystyna.
6. Upoważnienie do nakładania mandatów na nazwisko Zabłocka Krystyna.

k 556-1

EKSPRESOWE naprawy protez zębowych. Białystok, Kozłowa 17/1. Sosnowska.
g 366-0

BŁOTNIKI z tworzyw do samochodów krajowych, zagranicznych oraz kaski motocyklowe typu Bell wykonuje Zakład Specjalistyczny Siejka i Wysga 05-150 Warszawa-Łomianki ul. Kasztanowa 9, tel. 35-00-82 zamiejscowym wysyłamy.
k 482-0

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe poleca „Secumit". Warszawa, tel. 10-95-12.
k 272-0

SZLIFOWANIE oraz regeneracja wałów do ciągników, „Trabant", „Wartburga", „Syreny", „Fiata" — inne. Białystok, Wasilkowska 71, tel. 342-41. Sochoń.
g 394-0

EKSPRESOWE cyklinowanie i lakierowanie parkietów. Białystok, Wasilkowska 41 m. 61. Dondziło.
g 412-0

NAPRAWA telewizorów — tel 315-82. Drozdowski.
g 502-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski.
g 494-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 352-47. Tałałaj.
g 497-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13. Zamajtys.
g 486-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 283-58, 252-01 Klibisz.
g 101-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel 292-47, 213-87. Gałecki.
g 392-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74. Woroszyło.
g 469-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel 235-33. Kalinowski.
g 448-0

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych — domowych i ekspresowych tel. 959 czynny całą dobę, w niedzielę i święta świadczymy usługi w godz. 8—16.
k 538-0

WPHW — naprawa drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego ul. Olejniczaka — Starosielce w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13.
k 540-0

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi instalowania anten indywidualnych. Al. 1 Maja 29. Zgłoszenia telefoniczne nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30—15.30, soboty 7.30—13.30.
k 534-0

WPHW — fachowa instalacja radioodbiorników i odtwarzaczy w samochodach. Białystok, ul. Lipowa 45, tel. 223-06 w godz. 9—17, soboty w godz. 9—15.
k 532-0

WPHW — naprawa telewizorów ul. Narewska 3 w godz. 9—17, soboty w godz. 10—17, tel. 257-70, godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13.
k 533-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07 w godz. 8—17.
k 535-0

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8—18, tel. 333-43 wew 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych.
k 536-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych. Białystok ul. Bohaterów Getta 3 w godz 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych.
k 537-0

Nowy dom handlowy

W Zabłudowie trwają prace wykończeniowe przy budowie Wiejskiego Domu Towarowego. Prowadzi je, wyprzedzając przyjęte terminy, brygada Oddziału Budowlano-Montażowego Zakładu Inwestycji i Budownictwa WZSR „Samopomoc Chłopska". Budynek został wzniesiony w centrum tego prawie dwutysięcznego miasteczka. 30 stycznia br. uruchomiono centralne ogrzewanie i przystąpiono do wyposażania wnętrz w dostarczone wcześniej urządzenia sklepowe.

Jednopiętrowy budynek o powierzchni 1.080 m kwadr. został wybudowany z gotowych elementów. Termin jego budowy został skrócony o jeden miesiąc (przy cyklu 18-miesięcznym). Na parterze WDT zostaną zlokalizowane stoiska, w których będzie prowadzona sprzedaż zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, artykułów perfumeryjnych i kosmetyków, na piętrze zaś zostaną urządzone stoiska z odzieżą, dziewiarstwem, wyrobami tekstylnymi i galanteryjnymi oraz obuwiem. Klientów obsługiwać będzie 18 sprzedawców.

Dom towarowy GS, placówka tak potrzebna mieszkańcom miasteczka i gminy, zostanie oddany do użytku w końcu lutego br. (naj)

Jazzowy kulig

Zaanonsowany wczoraj w „GW" jazzowy kulig wzbudził ogromne zainteresowanie wśród białostoczan. W ciągu kilku godzin rozprowadzono prawie połowę biletów na koncert. Sytuacja ta skłania do zorganizowania drugiego podobnego spotkania jazzowego, które odbędzie się 10 bm., o godz. 15.00 w Klubie Rozrywki.

Przy okazji sprostowanie dotyczące koncertu w „Związkowcu" — odbędzie się on nie 10.02. lecz 9.02. Początek o godz. 18.00. Bilety do nabycia w klubie Promenada (ul. Lipowa 4) w godz. 12.00—20.00. (il)

Bal złotego wieku

Klub Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Metafora" zaprasza na bal Złotego Wieku, który rozpocznie się 9 bm., o godz. 20.00. Zaproszenia można nabywać codziennie w tymże klubie, przy ul. Broniewskiego 4. w godz. 15.00—20.000. (il)

Młodzi w zakładzie

Sposób na kłopoty

FABRYKA WYROBÓW RUNOWYCH „AGNELLA" w BUDOWIE należy do najmłodszych przedsiębiorstw w województwie białostockim. Pod tym określeniem kryje się zarówno jej krótka historia, jak i też załoga, składająca się przeważnie z absolwentów szkół średnich i uczelni. Dla nich podjęcie pracy tutaj w większości było pierwszym krokiem w samodzielne życie. Wiadomo, że przekroczenie tego progu dla chłopaka czy dziewczyny po szkole nie jest łatwe, jeśli nie znajdą oni życzliwości wśród kolegów i starszych pracowników. O tych sprawach rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZSMP — EDWARDEM SKOWERĄ.

— Zakład rośnie z naszym udziałem, tym większa rola i odpowiedzialność spoczywa na organizacji młodzieżowej. Gdy tutaj przyszedłem przed niespełna trzema laty zetesempowców było zaledwie dziesięciu. Dzisiaj — 112. Cała załoga liczy 420 osób i z każdym rokiem będzie ludzi przybywać. Większości zależy na dobrej robocie i dlatego zaadaptowanie się nie przychodzi trudno. My ze swej strony staramy się to ułatwić. Co roku w kwietniu na Święto Włókniarza młodzi składają przyrzeczenie, wręczane są im akty pasowania na pracownika, które oznaczają trwałe związanie z tym zawodem i zakładem. Tak samo uroczyście odbywa się pożegnanie chłopaków odchodzących do wojska, którzy zapewniają, iż tutaj wrócą. I zwykle słowa dotrzymują.

Teraz konkretnie, na czym polega nasza działalność. Jak w każdym dopiero powstającym zakładzie, są i u nas trudności. Nie mamy własnego kąta, gdzie by można coś urządzić — wspólną zabawę, spotkanie. Ale — co tu chcę podkreślić — brak lokalu nie odbija się na wynikach naszej pracy. Uważam, że to wcale nie jest tłumaczeniem na kłopoty. Bo sposobów na ich rozwiązanie znajdzie się wiele. Nawiązaliśmy na przykład i podtrzymujemy w dalszym ciągu kontakty z klubem „Promenada". Nasi chłopcy w czynie społecznym pomogli przy remoncie, a w zamian korzystamy z pomieszczenia. W ubiegłym roku zorganizowaliśmy tam andrzejki, kilka wieczornic, pasowanie na włókniarza.

Z kolei, gdy mieliśmy trudności z urządzeniem balu sylwestrowego, ktoś wpadł na pomysł, by porozmawiać z dyrekcją Technikum Włókienniczego. Okazało się, że bardzo chętnie nas przyjmą. Zabawa była wspaniała.

W programie działania założyliśmy, że skoro brak bazy ogranicza nam kulturę i rozrywkę, to większą uwagę skupimy na sporcie. Zgodnie z przypuszczeniem, poparli nas w zakładzie. Dyrekcja, Rada Zakładowa, no i wszyscy młodzi. Dostaliśmy sprzęt sportowy, ubrania. Kiedy mieliśmy skompletowany zespół piłki nożnej postanowiliśmy pokazać się na zewnątrz. W rozgrywkach o puchar przewodniczącego WRZZ zajęliśmy dziewiąte miejsce. W tym roku postaramy się znaleźć wyżej. Mamy już i drugą drużynę. Dziewczęta trenują siatkówkę, chętni mogą korzystać z basenu.

Planujemy nawiązać kontakty z łódzką „Dywilaną" — podobnym zakładem, jak nasz, licząc na bogate doświadczenie tamtejszej organizacji młodzieżowej. Dobre chęci poparte rzetelną pracą dają zawsze dobre rezultaty. (az)

Harcerze zapraszają dzieci

Od ubiegłego roku kawiarnię „Przepióreczka" przy ul. Akademickiej w Białymstoku przeznaczono przede wszystkim dla najmłodszych białostoczan. Do ich też gustów dostosowano jadłospis i wystrój wnętrza.

Niedawno, żeby uatrakcyjnić pobyt w tym lokalu, białostocki oddział WSS „Społem" nawiązał kontakt z Komendą Hufca ZHP. Harcerze zadeklarowali przygotowanie codziennego programu, który będzie prezentowany przed małymi widzami w „Przepióreczce". Prócz niedziel — każdego dnia o godz. 16 rozpoczynać się będą imprezy, przygotowywane przez harcerzy ze szkół podstawowych i średnich.

Już jutro, 7 bm. — inauguracja harcerskich występów. Zaprezentowane zostaną zamierzenia na najbliższych kilkanaście dni, a jako atrakcja wieczoru odbędzie się inscenizacja sztuki „Król Maciuś I". W czwartek, 8 bm. harcerze zapraszają do „Przepióreczki" na szopkę noworoczną. W poniedziałek, 11 bm. program artystyczny „Z życzeniami delegatom na VIII Zjazd". We wtorek — turniejowa zbiórka otwarta i konkurs rysunkowy. W środę, 13 bm. program „Dokarmiamy ptaki", połączony z występem artystycznym. W czwartek — prezentacja harcerskich piosenek i wierszy minionego 35-lecia. Piątek, 15 bm. będzie wieczorem zabaw i gier najmłodszych.

W następne soboty harcerze ze szkół średnich zaproszą milusińskich na zabawy przy magnetofonie. Wszystkie imprezy obliczone są na ok. 1 godz. zaś sobotnie mini — dyskoteki trwać będą przez dwie godziny. (mip)

Nagroda Kowalskich — w dobre ręce

Z inicjatywy czytelników popularnej popołudniówki, „Kuriera Polskiego", utworzono w 1972 roku Nagrodę Kowalskich. Pomyślano ją jako wyróżnienie ludzi i zakładów pracy za pomysłowość, gospodarność i lepszą od przeciętnej robotę. Na czele Komitetu Honorowego Nagrody stoi przewodniczący CK SD, wiceprzewodniczący Rady Państwa — **Tadeusz W. Młyńczak**, a w skład zespołu wchodzą przedstawiciele OK FJN, CRZZ, Ligi Kobiet. RG FSZMP oraz reprezentanci różnych zawodów: robotnik, rzemieślnik, technik, rolnik, inżynier, lekarz i nauczyciel.

W latach 1972—1979 przyznano 62 indywidualne i 89 zespołowych nagród. Pod koniec ubiegłego roku ogłoszono kolejny werdykt Komitetu Nagrody Kowalskich. Wśród 17 indywidualnych laureatów z całego kraju znalazł się także białostoczanin — **Leonard Szumel**. Nagroda Kowalskich jest uhonorowaniem 35-letniej ofiarnej pracy obecnego wicedyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Białymstoku w dziedzinie krzewienia i propagowania kultury oraz jego zasług w zakresie rozbudowy bazy kinematografii. Dodajmy, że nagrodę otrzymał także Jerzy Blikle, właściciel znanej firmy cukierniczej w Warszawie, na Nowym Świecie.

Nagrodę zespołową przyznano **Zakładom Przemysłu Odzieżowego „Narew"** w Białymstoku, „za — jak głosi komunikat Komitetu — wdrożenie do produkcji kolekcji odzieży dziecięcej, szytej z drelichu, która jest tania, wygodna i praktyczna". Białostocka kolekcja odzieży dziecięcej: spodnie, spódniczki, kurtki, wdzianka, itp. zdobyła ogromne uznanie wśród najmłodszych klientów (i ich rodziców) Domów Towarowych „Centrum" w Warszawie. Zakłady rozpoczęły w br. produkcję następnych partii wyrobów, o modnych wzorach i z atrakcyjnych tkanin.

Niewielkie, lecz prężne inicjatywą ZPO „Narew" obdarzone Nagrodą Kowalskich miały doborowe towarzystwo, takich laureatów jak: Zakłady Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Zelmer" w Rzeszowie, Fabryka Kosmetyków „Pollena-Uroda" w Warszawie oraz Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Sawa", również z Warszawy. (lk)

Studencki spektakl

Otwarte spektakle dyplomowe studentów Wydziału Lalkarskiego PWST stały się w naszym mieście interesującym uzupełnieniem afiszów programowych teatrów profesjonalnych. Wystarczy wspomnieć tak znaczące realizacje jak „Wielki Iwan", „Szewczyk Dratewka", „Pastorałka" czy ostatnio prezentowaną „Szopkę polską" — przedstawienie pełne uroku i kapitalnych wprost rozstrzygnięć sytuacyjnych. Tym razem, dzisiaj, 6 lutego o godzinie 19, kolejna premiera. Będzie to spektakl pt. „Królewna i echo" Vlasty Pospišilowej, przygotowany pod reżyserską opieką Włodzimierza Dobromilskiego, w oprawie scenograficznej Ali Bunscha i z muzyką Jana Szyrockiego.

Kierownictwo Wydziału i studenci IV roku informują, że spektakl prezentowany będzie w „Rotundzie" przy ul. Manifestu Lipcowego 1, a Redakcja — z upoważnienia gospodarzy — zaprasza zainteresowanych i życzliwych sztuce teatru. (f)

Na zimowiskach

Na zimowisko harcerskie do Bielska Podlaskiego przyjechało z Trzebini 136 harcerzy i instruktorów, a podobna grupa członków ZHP z gminy i miasta Bielsk Podlaski udała się w tamte strony. Kontakty hufców Bielsk Podlaski i Trzebinia zainicjowano w 1978 r., kiedy to zorganizowano pierwsze wymienne zimowiska. Latem harcerze obu hufców spotykali się w bielskiej stanicy nad jeziorem Niegocin koło Giżycka, wspólnie „chwytając" wiatr w żagle. W ubr. harcerze bielscy wraz z zespołem „Podlaskie kukułki" uczestniczyli w uroczystym wręczeniu trzebińskiemu hufcowi sztandaru i nadania imienia Budowniczych Polski Ludowej.

Na zimowisku w bursie szkolnej w Bielsku Podlaskim trzebińscy harcerze nabywali wiedzę potrzebną zastępowym i przybocznym w pracy drużyn młodszoharcerskiej i zuchowej. Dużo uwagi poświęcono problemom związanym z życiem w zespole, postawom i zachowaniu się na co dzień. W trakcie zwiedzania zakładów i instytucji bielskich przeprowadzono wiele ciekawych rozmów, poznano interesujących ludzi.

Uczestnicy zimowiska spotkali się z „Podlaskimi kukułkami", zorganizowano wspólnie „Mikrofon dla wszystkich". Odwiedzili ponadto Muzeum Martyrologii w internacie Zespołu Szkół Rolniczych, gdzie w okresie okupacji mieściło się gestapo. Byli również w Białowieży.

Pełni wrażeń wyjechali do domu z bogatym zapasem wiadomości harcerskich o naszym regionie. (fal)

* * *

W okresie ferii Szkoła Podstawowa Nr 1 w Łapach gościła u siebie obóz wypoczynkowo-szkoleniowy V Szczepu ZHP Drużyn HSPS przy Studium Wychowawczyń Przedszkoli w Radzyminie (woj. stołeczne warszawskie). Przebywało tam 28 dziewcząt, które w radzymińskiej szkole należą do Harcerskiego Klubu Muzycznego.

W Łapach uczennice — pod kierunkiem komendanta **Eligiusza Szymanisa** i nauczyciela muzyki, **Tadeusza Krystyniaka** — wypoczywały, poznawały region i ćwiczyły w swoim zespole muzycznym. Wdzięczność za stworzenie dobrych warunków dziewczęta wyraziły występami dla uczestników zimowiska szkoły nr 1. Uczennice z Radzymina były też na koncercie znanej już żeńskiej orkiestry dętej przy Liceum Ogólnokształcącym w Łapach, która w tym czasie również miała swoje zimowisko.

(W-Z)

Filia nr 1 MDK zaprasza

Dom Kultury na Nowym Mieście w Białymstoku (ul. Kawaleryjska 38) ma szereg interesujących propozycji spędzania wolnego czasu, skierowanych zwłaszcza do dzieci i młodzieży. W programie na najbliższe miesiące zaplanowano m. innymi autorskie spotkania z pisarzami i dziennikarzami, zajęcia i dyskusje z „Praktyczną Panią", młodzieżowe kino-dyskoteki, projekcje filmów fabularnych i bajek dla dzieci, wreszcie — wieczorki towarzyskie i zabawy. Z wielu z tych propozycji można skorzystać w trakcie trwających właśnie ferii młodzieży szkół średnich.

Placówka daje także szerokie możliwości rozwoju zainteresowań. Wspomnijmy o takich sekcjach, jak dziecięcy klub filmowy, koła fotograficzne i plastyczne, zespoły — żywego słowa, taneczny, muzyczny i wokalny.

W każdą sobotę i niedzielę w miejscowym kinie „Spotkanie" odbywają się projekcje filmów fabularnych (w niedziele o godz. 13 — filmy w ramach DKF, a o godz. 15 — bajki dla dzieci). Młodzieżowe kino-dyskoteki urządzane są w każdą sobotę a we wtorki — „Spotkania przy muzyce" dla młodzieży szkolnej. Amatorów dobrej kawy i słodyczy zaprasza kawiarenka „Ruchu".

Dom Kultury czynny jest codziennie prócz poniedziałków, w godzinach 15—21, a w czasie ferii już od godz. 10. Warto więc skorzystać z zaproszenia. zostać stałym bywalcem. (bis)

Zimowe żniwo na drogach

Zima zbiera na drogach naszego województwa swoje smutne żniwo. Oblodzone, pokryte warstwą ubitego śniegu nawierzchnie jezdni stają się nierzadko niebezpiecznymi pułapkami dla kierowców, którzy zapominają o konieczności bardzo ostrożnej jazdy w tych warunkach. Oto kilka przykładów z ostatnich dni.

Na trasie Mońki — Knyszyn „Fiat 125 p", którym kierował 52-letni Ryszard P. wpadł w poślizg, wjechał na lewy pas jezdni i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka „Autosanem", należącym do Oddziału PKS w Olecku. Kierowca „Fiata" doznał ciężkich obrażeń i zmarł w drodze do szpitala. Dwoje pasażerów „Fiata" — Halina i Wojciech P. z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu w Mońkach, a Janina B. i Andrzej K. — po udzieleniu pomocy lekarskiej zostali zwolnieni do domu. Samochód, którym jechało wymienionych pięć osób, uległ poważnemu zniszczeniu.

Na drodze z Narwi do Hajnówki, w pobliżu wsi Golakowa Szyja, „Star" należący do OPOZH, którym jechał 30-letni Leon K., na skutek nieostrożności kierowcy zderzył się z innym „Starem", należącym do Ośrodka Transportu Leśnego w Białymstoku. Odcinek w Białowieży. Jadący razem z Leonem K., 43-letni Eugeniusz R. oraz kierowcy obydwu samochodów znaleźli się w szpitalu z obrażeniami ciała. Uszkodzenia pojazdów szacuje się na około 90 tys. zł. (x)



Nawet gdy droga jest szeroka i wygodna, a widoczność na trasie — zupełnie przyzwoita, nigdy za dużo ostrożności w czasie jazdy. Przekonał się o tym kierowca widocznego na zdjęciu samochodu ciężarowego. Wypadek zdarzył się na szosie, prowadzącej z Białegostoku w kierunku Augustowa. W tym przypadku nie zachował on maksimum ostrożności za kierownicą, chociaż nawierzchnię jezdni pokrywała cienka warstwa śniegu. I oto skutki! Fot. Krzysztof Świderski

OBYCZAJE

Królik „na tapecie"

Pismo było bardzo urzędowe, obfite w pieczęcie i autografy. Wzywało nas nachalnie do udziału w naradzie hodowców królika, czy jakiegoś innego futerkowego żyjątka. Dyscyplinarne wątpliwości wyrugowano przy pomocy dopisku „obecność obowiązkowa". Takie zakończenie widzieliśmy dość często. Dotyczyło w szczególności tych nasiadówek, których sens był wątpliwy i potencjalni uczestnicy mogliby zawczasu zwątpić, narażając organizatorów na oglądanie pustej sali.

W zagajeniu miał stanąć problem, ale nie stanął. Może dlatego, że go zabrakło, ale to nie feler. Jakiś problem sam się znajdzie. Wcześniej czy później wypłynie w dyskusji, która na pewno będzie jak zwykle owocna i konstruktywna.

Otwarcie obrad trwało tylko trzy kwadranse, bo mówca obiecał, że chce wprowadzić krótko i zachęcił do równie krótkich wystąpień. Następni wzięli przykład. Starszy pan z prezydium przemówił gładko i okrągło. Co prawda nie na temat, ale za to ładnie: złożony problem integracji wokół intensyfikacji skomasowanych działań na rzecz królika, dopinguje nas do partycypacji w stymulowaniu i intensyfikacji rozwoju. Niestety, daje się zauważyć niekorzystne zjawisko odchodzenia od królika na rzecz innych mięs i futer, a perfidne królicze schorzenia sieją spustoszenie w pogłowiu.

Powiało grozą. — No a gdzie jest w tym wszystkim królik? — dopytywał się cierpliwie dziadek, bo przyszedł na zebranie w sprawie królika i chciał coś konkretnego o króliku usłyszeć. Ot marzyciel! Następny głos brzmiał kolejne pół godziny. Interpretował, naświetlał i apelował. — Spójrzmy na dokonania. Tu liczby, liczby, a przecież jeszcze nic nie usłyszeliśmy o perspektywach. Po dwóch godzinach nadal tkwiliśmy w dokonaniach, obserwując dorobek przez pryzmat królika, jego spraw bytowych kształtowanych przez różne uwarunkowania i niewątpliwych walorów.

Dziadek zdrzemnął się i obudził, i właśnie chciał wiedzieć, kiedy przerwa na odmarsz. Jesteśmy co prawda z Antonim zaprawieni wytrzymałościowo, zaliczamy średnio zero koma pięć narady dziennie, ale rzadko udaje nam się dotrwać do końca. Zresztą według naszych rachunków koniec powinien nastąpić właśnie wtedy, kiedy wypada środek. Niegdyś usiłowaliśmy nawracać przewodniczącego: przecież ci, co się dostali na mównicę nie mają do powiedzenia więcej, jak parę sensownych zdań. Resztę warto wysączyć w interesie zebranych i w imię właściwie pojętej efektywności gospodarowania ich czasem. — Ależ panowie, nie wypada przerywać, to byłby afront i brak szacunku dla mówcy. — A mówca ma szacunek dla słuchaczy? Przecież widzi, że po chwili nikt nie zwraca na niego uwagi, że wyczerpał limit i cierpliwość, sprowadził do zera poziom percepcji i szansę dopuszczenia do głosu tych, którzy rzeczywiście mają coś do powiedzenia.

Wróćmy do królika. Pierwszy głos był merytorycznie marginalny, ale o tyle odkrywczy, że dziś właśnie pierwszy. Drugi był już częściowym powtórzeniem, a wszystkie następne dokładnym powtórzeniem poprzednich. Każdy dyskutant uważał za stosowne na nowo przenicować królika, żeby dodać od siebie oryginalnie: zgadzam się z przedmówcą. I tak oto za sprawą królika, zdewaluował nam się potężny oręż, jakim miała być dyskusja.

MIKRUS

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Wesele", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Rój", prod. USA, panor., kolor, (od lat 12), godz. 10.00, 12.30, 15.15, 17.30; „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18), godz. 20.

„Ton" — „Zemsta różowej pantery", prod. ang., panor., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.00.

„Syrena" — „Daleka droga przed nami", prod. polsk., kolor (od lat 12), godz. 10.30 i 13.00; „Dubler", prod. franc., panor., kolor, (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

„Studio" — „Niewinne", prod. włosk., panor. (od lat 18), godz. 15.00, 17.30 i 20.00.

„Związkowiec" — Występy estradowe.

„Spotkanie" — nieczynne

„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 8 — program dyskotekowy „W karnawałowych rytmach" w godz. 20—24, prezentuje Krzysztof Lasecki.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Lot nad kukułczym gniazdem", prod. USA (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Na wielkiej rzece", prod. CSRS.

Hajnówka — „Śmierć człowieka skorumpowanego", prod. franc (od lat 18).

Łapy — „Powrót różowej pantery", prod. ang. (od lat 12).

Mońki — „Jesienna sonata", prod. szwedzk. (od lat 15).

Siemiatycze — „Romantyczna Angielka", prod. ang. (od lat 18).

Sokółka — „Milczący wspólnik", prod. kanad. (od lat 18).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny; Galeria Malarstwa Polskiego.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galerią malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17. w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 3 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17. w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Gabinet glogerowski; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w.; Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego. ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: Pokonkursowa wystawa ludowej tkaniny podwójnej.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski; Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Alicji Chorociej (Białystok); Grafika Henryka Płóciennika (Łódź); Rysunek satyryczny Dymitra Grozdewa (Białystok) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Ekspozycja polskiego malarstwa i grafiki z udziałem twórców zagranicznych; Ekspozycja Ogólnopolskiej Rzeźby — ekspozycje czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziaków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — nieczynna.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 1 — nieczynny.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 Nagrania Zespołu „Breakwater"; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 W rytmie krakowiaka; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa oraz relacje z Zimowej Spartakiady Młodzieży; 21.25 Koncert chopinowski; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Moskwa z melodią i piosenką; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Zima w piosence; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Tu mówi Praha; 10.30 Z nagrań zespołu „Vistula River Brass Band"; 10.40 Zaczynając od siebie; 11.00 Recital z nagrań M. Burque'a i C. King; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 R. Wagner: „Zmierzch bogów"; 13.00 Audycja publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 W. A. Mozart: X Sonata C-dur; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Tajemnica Granatowego Zaułka" — odc. serialu; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Sposób na zadowolenie — Radioferie 1980; 16.00 Śpiewa E. Bem; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 „Wrastanie" — fragm. pow.; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Białe domy w zieleni"; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 20.00 Nie nazywałbym się Ostasz; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 H. Villa-Lobos: Koncert na gitarę i orkiestrę; 22.00 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Cicha śmierć" — odc. pow.; 9.10 Temat na karnawał; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 Recital fortepianowy C. Katsarisa; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Jazzowe brazyliana; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Człowiek Everestu" — odc. pow.; 14.00 Światowe wykonania muzyki polskiej; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Gra Leningradzki Dixieland; 15.40 Poeci włoskiej piosenki; 16.00 Widzi mi się, widzi Wam się...; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 80; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Ch. Parkera; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Uczta Baltazara" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Cicha śmierć" — odc. pow.; 20.00 Studio 202; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 H. Vondrackova; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Rytm i piosenka; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny**; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Śpiewa M. Jeżowska; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Vivaldi: Koncert G-dur; 8.35 Przemysł i rzemiosło dla łowiectwa; 9.00 Muzyka kl. I; 9.25 B. Bartok: V Kwartet smyczkowy; 10.00 Historia kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Radioferie nastolatków; 11.30 Śpiewa B. Sills; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja**; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.20 Muzyka kl. I; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 J. Krenz: „Serenada wiejska"; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; **16.40 Wiadomości; 16.45 „O sprawach drażliwych" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Fonograf" — aud. sł.-muz. J. Papaja** (stereo); **17.25 „Zasłużyć na zaufanie" — rep. J. Noak; 17.40 „Człowiek z historii teatru" — aud. J. Raczkowskiej; 18.10 Śpiewają aktorzy**; 18.25 Pomyśiność za rzetelność; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Transmisja z Filharmonii Narodowej recitalu G. Ohlssona; 22.10 NURT; 22.35 Sztuka zarządzania.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia.

12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia.

14.30 W drodze do nowego — „Pasze słomiaste".

15.25 Program dnia.

15.30 NURT — Matematyka.

16.00 Obiektyw — program stołecznego woj. warszawskiego.

16.20 Dziennik (kolor).

16.30 Dla dzieci: „Pan Półka i spółka" (kolor).

16.55 Kronika Ogólnopolskiej Zimowej Spartakiady Młodzieży (kolor).

17.05 Losowanie Express i Małego Lotka (kolor).

17.15 „Dom i my" (kolor).

17.40 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" — „Współczesny posag" (kolor).

18.10 „Budowa w Komarnie" — rep. (kolor).

18.30 „W teatrze przyrody" — „Australijskie torbacze" — film dokument. TV kanad. (kolor).

19.00 Dobranoc (kolor).

19.10 Siódemka.

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.30 Kino Interesujących Filmów: „Moja siostra Claire" — francuski film fab.

22.10 „Forum Krytyków" (kolor).

22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

14.00 „Interstudio" (powt.).

14.25 „Camerata" (powt.).

14.50 „Sonda" (powt.).

15.15 Wtorek Melomana (powt.).

16.10 „Miasto i co dalej" — „Ruch pieszy" (kolor)

16.25 Program dnia.

16.30 TWP: „Nasz start w przyszłość" (kolor).

17.00 Kino „Obieżyświat" (kolor).

17.30 „Świat na małym ekranie": „W rezerwatach Tadżykistanu" — radziecki film dokument.

18.00 „Program na dziś i jutro" — „Szacunku dla chleba ciąg dalszy".

18.30 „Sensacje z przeszłości" — „Kraków ma ponad 2000 lat?" (kolor).

19.10 Program lokalny.

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.30 „Ekran reporterów" — „Bagdad po polsku" (kolor).

21.00 Galeria 35 milionów — „Malarstwo Henryka Wańka" (kolor).

21.30 24 godziny (kolor).

21.40 „Wszystko już było" — „Spotkania z balladą".

22.15 „Bez recept — „Czy nie za trudne" — program dla rodziców (kolor).

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas"

6.40 — Gimnastyka poranna (kolor)

7.05 — Twórczość młodych (kolor)

7.35 — „Brzegi" — film fab. 5 odc.

8.40 — Klub podróży filmowych

12.50 — Filmy dokumentalne

14.05 — Szkoła szachistów

14.35 — Odezwijcie się, trębacze!

15.35 — Życie A. N. Ostrowskiego

17.00 — Koncert pieśni radzieckich

17.20 — Człowiek i prawo (kolor)

17.50 — „Brzegi" — film fab. 6 odc.

19.00 — Program informacyjny „Czas"

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 6.II.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31, dyżurują oddziały: reanimacja i położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka i zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51, dyżuruje oddział neurologii.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81, dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

ZGUBIONO

Pozostawioną w dniu 3 lutego br., w taksówce nr 660 brązową damską torebkę można odebrać pod adresem — Białystok, ul. Antoniukowska 26/36 m. 18.

(il)

Właściciel zgubionej torebki z pieniędzmi może zgłosić się po odbiór. Telefon 3-17-55.

(il)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul Wesołowskiego 15-950 Białystok, skr poczt 193 Telefony: centrala 2-32 41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10 Sekretarz Redakcji 2-15-08 Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2 11 30 Dział Sportowy 2-23-17 Redakcja nocna 3 46-27 174-03 Oddziały Redakcji: Suwałki ul. Kościuszki 83 tel. 35-26 i 30-00, Łomża ul Sadowa 10, tel 56-97 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul Wesołowskiego 1 15-950 Białystok Telefony: centrala 2-32-41 Dyrektor 2-11 10 Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, Konto PKO nr 1531 71 Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW Prasa Książka Ruch Białystok ul Wesołowskiego 1 tel. 2-32-41 Suwałki ul. Kościuszki 83 tel. 35-26 Łomża ul Sadowa 10 tel. 57 11 Druk Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35009 35018. I-3

rozmaitości · rozmaitości

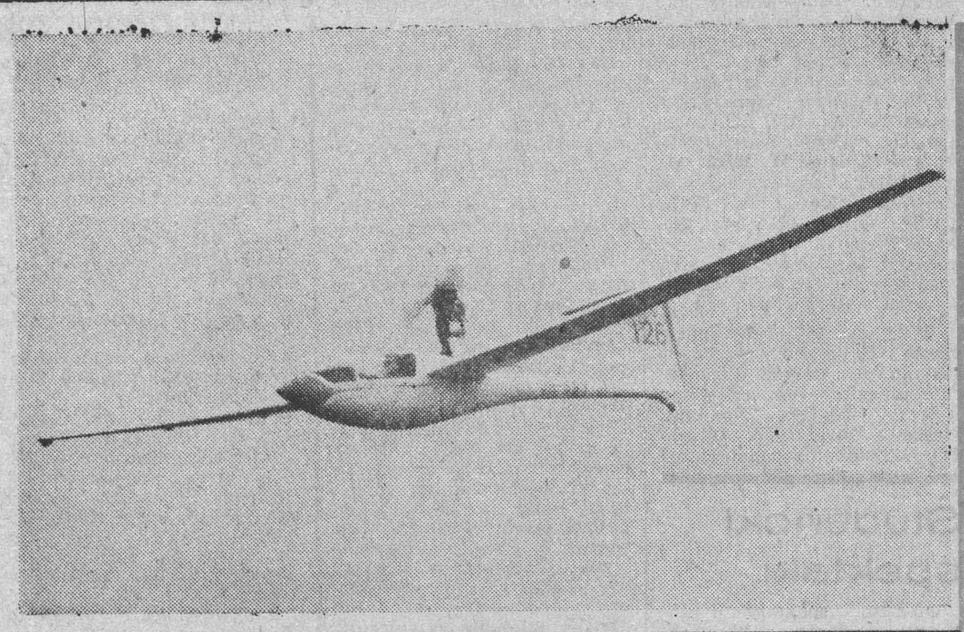
Historia kolejki linowej

Najstarsze wiadomości o kolejkach linowych zapisane zostały w książce wydanej 600 lat temu w Japonii. Wzmianka w książce informuje o japońskim cesarzu, który umykając przed wrogiem użył rozpiętej ponad doliną liny.

W aktach Biblioteki Wiedeńskiej znajduje się szkic wykonany w 1411 r. przez Johanna Hartlieba, przedstawiający używaną do transportu żywności ponad fosą na mury obronne kolejkę linową. Jest to pierwszy ślad zastosowania jej na naszym kontynencie. W roku 1644 Holender Adam Wybe użył jej do budowy fortyfikacji w Gdańsku. Rozwój naziemnych kolejek przyspieszyło zostosowanie liny stalowej zamiast splatanej liny konopnej.

W pierwszej połowie XIX wieku nastąpił gwałtowny rozkwit tych środków transportów. Przeznaczone one były jednak wyłącznie do przewozu towarów i urządzeń. Pierwszą kolejkę do przewozu turystów i narciarzy skonstruowano w roku 1908 w Szwajcarii. Obecnie tego rodzaju urządzeń w świecie oblicza się na około 6 tysięcy, z czego połowa znajduje się w Alpach. Najwyżej położony na świecie wyciąg osobowy znajduje się w Wenezueli Ma on długość 12 km i pokonuje różnicę wzniesień wynoszącą 3.000 metrów.

(r)



Ten fińskiej produkcji moto-szybowiec PIK-20 E jest uniezależniony od holującego go samolotu. A jeśli pilot szybowca pechowo wyląduje daleko od lotniska, drogi itp. nie będzie musiał godzinami oczekiwać na odholowanie do bazy. Wszystko to — dzięki niewielkiemu, chowanemu w kadłub, silnikowi wyprodukowanemu przez firmę Eiri Oy, montowanemu w standardowych szybowcach PIK-20.

CAF—Lehtikuva

Przepis tygodnia



Proponowana przed tygodniem „rolada marynarska", sporządzona z ryb atlantyckich, przypadła do gustu Czytelnikom, stąd też na ich życzenie dania następne.

Pokaźna jednak liczba osób, głównie ze względu na odmienność samakową owych ryb, niechętnie wprowadza do jadłospisów dania, które sporządza się z surowców pochodzących z najczystszych wód świata. Im to właśnie podajemy kilka tajników o doprawianiu smakowym ryb morskich. Specyficzny zapach ryb pochodzących z połowów dalekomorskich można usunąć stosując po oczyszczeniu i umyciu ryby następujące zabiegi:

— skropić rybę sokiem z cytryny lub winnym octem i pozostawić na 1—1,5 godz. (kwas wiąże zapach i powoduje wybielenie tkanki, mięso staje się jędrne i soczyste),

— przed włożeniem ryby do gotującego się wywaru wrzucić 2—3 kawałki węgla drzewnego,

— namoczyć rybę w mleku z pieprzem na 2—4 godziny w temperaturze nie wyższej niż 18 st. C.,

— do gotowania ryb dodać kwasu z ogórków lub kiszonej kapusty,

— rybę przed obróbką termiczną obłożyć na okres — 1—1,5 godz. rozdrobnionymi warzywami: cebulą, pietruszką, czosnkiem, aromatycznymi przyprawami.

Dzisiaj morszczuk, zaliczany do ryb dorszowatych, poławiany jest na szelfach północno-wschodniego Atlantyku i Pacyfiku. Mięso morszczuka ma duże zastosowanie w gastronomii; jest delikatniejsze niż mięso dorsza, chude, białe, łatwo oddzielające się od kręgosłupa, bardzo smaczne. Pod względem ilości składników odżywczych dorównuje pozostałym gatunkom ryb dorszowatych (błękitek, mintaj), a kalorycznie przewyższa mięso dorsza. Najodpowiedniejszym zabiegiem kulinarnym jest smażenie, duszenie i gotowanie. Nadaje się także do przyrządzania zup rybnych, które wzbogacać należy dużą ilością warzyw. Jako farsz ma dobrą konsystencję, pozwalającą na formowanie kotletów, steków, sznycli.

MEDALION ZŁOCISTY

SKŁADNIKI: morszczuk patroszony (bez głowy), jaja do panierowania, jaja na twardo, bułka tarta, masło, smalec, chrzan - korzeń, zielona pietruszka, sól, mąka.

WYKONANIE: Rybę rozmrozić, zrobić filety, dokładnie rozbić i podzielić na porcje. Formować okrągłe porcje składające się z dwóch krążków. Jaja na twardo posiekać, dodać starty chrzan, masło, zieloną pietruszkę. Ryby posypać solą, dodać nadzienie składając dwa krążki razem z porcją nadzienia i tak powstałe „medaliony" oprószyć mąką a następnie panierować w rozbitym jajku i tartej bułce. Smażyć na dobrze rozgrzanym tłuszczu. Podawać z ziemniakami, frytkami, z dodatkiem surówek.

SZASZŁYK BAŁTYCKI

SKŁADNIKI: filety z morszczuka (ze skórką), boczek wędzony, mąka, cebula, sól, pieprz naturalny, papryka mielona, smalec.

WYKONANIE: Filety z morszczuka rozmrozić, pokrajać na kawałki, oprószyć solą i pieprzem. Cebulę i boczek wędzony pokrajać w plastry i nadziewać kolejno na rożen: rybę, boczek i cebulę. Całość oprószyć papryką i mąką. Smażyć na rozgrzanym smalcu aż do zarumienienia. Podawać na gorąco z ryżem lub ziemniakami z dodatkiem surówek.

KRY[illegible]



Rys. B. Jaroszewicz

MUZYCZNE NOWINKI

Niezbyt jeszcze oficjalnie, ale już podano informację o przyjeździe do Polski na kilka koncertów znakomitego i najbardziej chyba popularnego piosenkarza country Johna Casha. Byłoby to więc jedno z największych wydarzeń muzycznych tego roku, naturalnie jeśli chodzi o muzykę rozrywkową, bowiem od sensacji jazzowych mamy festiwal „Jazz Jamboree". Cash należy do rekordzistów jeśli chodzi o ilość nagranych long play'ów i sprzedanych egzemplarzy płyt. Obok Tani Tucker jest nie koronowanym królem Nashville, stolicy country and western. Polskiej publiczności znany jest przede wszystkim jako bohater takich filmów jak: „Pojedynek na wietrze" czy „Johny Cash przedstawia historię amerykańskiej kolei". Najnowszy long play tego piosenkarza nosi tytuł „The Silver Cash".

✲

Okazało się drugie wydanie niezwykle popularnej książki Mariana Wieczystego „Tańczyć może każdy" bogato ilustrowane zdjęciami i rysunkami. W karnawale, który jeszcze przecież trwa, może się ona okazać prawdziwym bestsellerem, zwłaszcza że jest tutaj sporo tańców wykorzystywanych dzisiaj w dyskotekach. Są więc lekcje dla starszych, lubiących bardziej tradycyjne układy i dla młodzieży, szalejącej w rytmie disco. Ponadto znajdujemy tu obszerne opisy historii poszczególnych tańców. Bardzo pouczająca lektura, tylko — sądzę — pozycja trudna do uchwycenia w księgarniach.

✲

Po dwóch latach milczenia grupa „Pink Floyd" wydała kolejny, podwójny album zatytułowany „The Wall" (ściana). Jeśli chodzi o teksty, którym zresztą w znakomity sposób podporządkowana jest muzyka, przedstawiają one katastroficzną wizję świata przyszłości. Motywem przewodnim jest naturalnie wojna i zagłada atomowa. Ten motyw był zresztą wykorzystywany przez „Pink Floyd" wielokrotnie. Dwa lata pracy nad albumem dały znakomite rezultaty, jest to najlepiej nagrana stereofonicznie płyta zespołu, a skądinąd wiadomo, że najlepiej z tej techniki na świecie korzysta właśnie „Pink Floyd". W każdym razie na naszych giełdach płytowych long play osiąga zawrotne ceny, dochodzące do 5 tys. zł.

✲

Natomiast nasz przemysł płytowy, a prym wiodą tu „Polskie Nagrania", milczy zawzięcie. Na łamach prasy pojawiają się dyskusje i wywiady z ludźmi odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy, ale — jak do tej pory — sytuacja nie ulega zmianie. Już wkrótce do walki przystępuje „Tonpress" i „Wifon", które to młode firmy zaczynają wydawać płyty długogrające, włącznie z ciekawymi licencyjnymi. Wszystkiego najlepszego i byle do wiosny.

J. G.



Okazuje się, że niezidentyfikowane obiekty latające mają również wpływ na muzykę.
NA ZDJĘCIU: grupa UFO, której mała płytka wydana została przez „Tonpress"



Ruszyli najmłodsi uczestnicy Biegu Jaćwingów — narciarze startujący na 10 km.

SPORT REKREACJA WYPOCZYNEK

Zapasy z aurą

Do zobaczenia na III Biegu Jaćwingów

Może przesadą byłoby twierdzenie, że narciarze w naszym regionie cały rok czekali na tę imprezę. Tym niemniej... no właśnie, coś w tym musi być, skoro do Gołdapi na II Narciarski Bieg Jaćwingów zjechało grubo ponad tysiąc osób. Do ubiegłego czwartku zgłosiło się 1260 uczestników. Jednodniowa, na szczęście, odwilż niektórych odstraszyła, ale w minioną sobotę znów zima przypomniała o swych kalendarzowych obowiązkach. Lista zgłoszeń była otwarta do chwili strzału startera, którym był naczelnik miasta i gminy — **Zenobiusz Borawski.** Przed samym startem zgłosiło się wielu zawodników w różnym wieku. Niektórzy nawet pobiegli na trasę bez numerów. 30 chłopców z Zespołu Szkół Zawodowych w Olecku spóźniło się na bieg, ponieważ pojechali pod Piękną Górę, a potem mieli trudności z odnalezieniem miejsca imprezy. Jak już przyjechaliśmy, to pobiegniemy sami — powiedzieli i wyruszyli na trasę. Tak więc organizatorzy przyjęli liczbę uczestników na około 1500 osób.

Do Gołdapi przyjechali ludzie z najdalszych nawet okolic Polski. Widzieliśmy na trasie całe rodziny. Doskonała organizacja zawodów, fajna atmosfera, możliwość zmierzenia się z innymi, wreszcie okazja do aktywnego wypoczynku — te czynniki zadecydowały w w głównej mierze o dużej popularności tegorocznego Biegu Jaćwingów. Zawiedzeni zostali tylko narciarze z Ełku. Zgłosili się zgodnie z zapowiedzią na miejsce zbiórki, skąd miał ich zabrać do Gołdapi autokar SMPT „Wigry" i niestety — autobusu się nie doczekali.

Wracając do tegorocznej imprezy, trzeba podkreślić upór i olbrzymi wysiłek organizatorów, którzy pokonali kaprysy pogody. Nagła odwilż rozmyła doskonałe trasy wokół Pięknej Góry i w ostatniej chwili przenieśli bieg do Puszczy Rominckiej, gdzie trasy zostały wytyczone równie w pięknej scenerii. Przygotowali nawet dodatkowe hałdy śniegu na wypadek, gdyby odwilż trwała dłużej. W przeddzień II Biegu Jaćwingów uczestnicy wzięli udział w zimowym karnawale harcerskim. Na Placu Zwycięstwa w Gołdapi „Polsport" ustawił kiosk, w którym można było kupić tanie narty biegowe wraz z wiązaniami i kijkami! Gorącą herbatę i smakowitą grochówkę serwowała uczestnikom kuchnia polowa.

Uroczyste zakończenie odbyło się w sali kina „Oka". W oczekiwaniu na wyniki „Jaćwingowie" oklaskiwali występy ludowego zespołu „Przeroślaki". W przerwie między występami ludowych pieśniarek i kapeli wspaniałym gawędziarzem okazał się **Józef Podziewski,** który opowiadał też jak to dawniej jeżdżono w Gołdapi na nartach.

Zwycięzca biegu głównego na dystansie około 40 km **Andrzej Franas** z Zakopanego otrzymał puchar PKol. Za drugie miejsce na tym dystansie **Grzegorz Sadowski** z Warszawy nagrodzony został pucharem „Polsportu". Za trzecie miejsce puchar redakcji „Sportowiec" otrzymał **Jan Glac** z Zakopanego. Zwycięzca biegu młodzieżowego na 20 km **Sławomir Majstrowicz** z Gołdapi uhonorowany został pucharem redakcji „Gazety Współczesnej". Puchar Komendy Chorągwi ZHP w Suwałkach za zwycięstwo w biegu na 10 km otrzymał **Robert Roczniak** z Ustronia Dolnych. Najlepszą kobietą w biegu na 40 km okazała się **Cecylia Stankiewicz** z Warszawy. Najstarszym uczestnikiem II Biegu Jaćwingów był Hansen Arwid z Warszawy, liczący sobie 70 lat, najmłodszym zaś 7-letni **Olek Hnatiuk** z Bańskich.

Żegnając się wszyscy uczestnicy mówili sobie — do zobaczenia za rok na III Biegu Jaćwingów.

L. Tarasiewicz



„Przeroślak" — Józef Podziewski opowiada z humorem jak to dawniej jeżdżono na nartach.

Fot. KAW M. Socha



Walka na trasach zlokalizowanych w Puszczy Rominckiej była niezwykle zacięta.



Po wysiłku grochówka z kuchni polowej smakowała nadzwyczajnie.

Fot. R. Łysionek

Snieżne lamparty nie wyginą

W specjalnie wydzielonym rejonie Ogrodu Zoologicznego w Kownie żyją od pewnego czasu śnieżne lamparty. Ten rzadki gatunek drapieżników zamieszkujący górzyste okolice Środkowej Azji był tak przetrzebiony, że groziła mu **całkowita zagłada.** Śnieżne lamparty zaaklimatyzowały się w Kownie i ku zadowoleniu opiekunów w warunkach sztucznie stworzonych przez człowieka przyszło już na świat drugie pokolenie tych zwierząt.

Śnieżnym lampartom wpisanym do „czerwonej księgi ZSRR", obok innych zagrożonych gatunków, nie grozi już wyginięcie. W Kownie żyje ich już trzydzieści, a opiekunowie starają się im stworzyć warunki jak najbardziej przypominające naturalne środowisko. W obszernym pomieszczeniu znalazły się konary, pnie drzew, po których chętnie wdrapują się te zwierzęta do 50 kilogramów wagi. Porcje do 50 kilogramów zwierzęta, posiłki dla podopiecznych przygotowują pracownicy ZOO według specjalnie dla nich zestawionego menu.

(p)

KSIĄŻKI NADESŁANE

BOJ — CUSZIMA. Wydawnictwo MON 1979, nakład 30.000 egz., str. 396+536, cena t. I/II zł 90.

Wznowienie głośne powieści dokumentalnej o klęsce floty rosyjskiej w bitwie morskiej w cieśninie Cuszima w okresie wojny rosyjsko-japońskiej 1905 roku.

JERZY ŁOJEK — WOKÓŁ SPORÓW I POLEMIK. Wydawnictwo Lubelskie 1979, nakład 5.000 egz., str. 220, cena zł 35.

Zbiór 25 szkiców (drukowanych uprzednio na łamach różnych czasopism) pióra znanego historyka, który demitologizuje w nich wiele postaci naszych bohaterów narodowych.

GUIDO PIOVENE — LISTY NOWICJUSZKI. PIW 1979, nakład 20.000 egz., str. 136, cena zł 35.

Historia młodej dziewczyny, która pragnie zawrócić z obranej drogi i uniknąć złożenia ślubów zakonnych. Powieść wybitnego pisarza włoskiego w serii „Współczesna Proza Światowa".

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI — CUDZA MIŁOŚĆ — CUDZE CIERPIENIE. Wydawnictwo Łódzkie 1979, nakład 20.000 egz., str. 210, cena zł 22.

Powieść o tematyce współczesnej.

THOMAS HARDY — POWRÓT NA WRZOSOWISKO. PIW 1979, nakład 20.000 egz., str. 460, cena zł 45.

Powieść o sile więzi łączącej człowieka z ziemią, na której się urodził i o jego zmaganiach z losem.

MARIAN SIENKIEWICZ — WOJNA WYZWOLEŃCZA NARODÓW INDOCHIN 1945—1975. Wydawnictwo MON 1979, nakład 3.000 egz., str. 326 + mapy, cena zł 95.

Wojskowe aspekty wyzwoleńczej wojny narodów Indochin.

DENIS DIDEROT — KUZYNEK [illegible] nakład 10.315 egz., str. 178, cena zł 25.

Opowiastka filozoficzna pod[illegible] wybitnego przedstawiciela francuskiego Oświecenia.

MARIA KUNCEWICZOWA — CUDZOZIEMKA. Czytelnik 1979, nakład 30.320 egz., str. 228, cena zł 24.

Siódme wydanie głośnej powieści.

HENRYK PODLASKI — ŚMIERĆ NIE MIEWA URLOPU. Wydawnictwo Lubelskie 1979, nakład 60.000 egz., str. 225, cena zł 45.

Powieść kryminalna.

DIETER NOLL — PRZYGODY WERNERA HOLTA. Wydawnictwo MON, nakład 10.000 egz., str. 669 + 591, cena t. I/II zł 180.

„Powieść o powikłanych losach młodego Niemca, wychowanego za szkolnej ławy na frontach, a następnie, po upadku Trzeciej Rzeszy, poszukującego swego miejsca w nowej rzeczywistości".

JAN WOJEŃSKI — TAPETOWANIE MIESZKAŃ. Watra 1979, nakład 30 000 egz., str. 104, cena zł 24.

Praktyczny poradnik.

MARIAN PAWŁOWSKI — ZAMEK W MALBORKU. Sport i Turystyka 1979, nakład [illegible] egz., str. 40, cena zł 10.

Przewodnik z serii „Zwiedzamy zabytki i muzea".

STANISŁAW KŁOS — [illegible] SZÓW I OKOLICE. Sport i Turystyka 1979, nakład 20.275 egz., str. 156 + mapa, cena zł 26.

Przewodnik turystyczny.

SOCHACZEW — PLAN MIASTA. PPWK 1979, nakład 150 egz., cena zł 12.

IZABELA BOROWIECKA — MROŻONKI W ŻYWIENIU DZIECI. Watra 1979, nakład [illegible] egz., str. 96, cena zł 18.

Poradnik kulinarny.

Rozmyślania przy łowieniu

Imieninowe rozmyślania o solidarności

Rok zaczął się spokojnie. Niespodziewana choroba w domu spowodowała, że stałem się zamiłowanym domatorem. Jedna wyprawa na ryby też nie była żadnym wyskokiem. Na następną już zbrakło zdrowia, także i mojego, choć uprzednio marzyłem, żeby tym razem imieniny spędzić w towarzystwie ryb. Nie wyszło.

Zostało mi oczekiwanie, co też dzień ten przyniesie. Ale listonosz dokonał swojego codziennego obchodu omijając moją skrzynkę na listy. Jego kolega od telegramów nie zjawił się. Telefon także milczał. Przestałem zatem oczekiwać. I teraz dziękuję wszystkim, którzy szczerze życząc mi wszystkiego najlepszego nie przysłali kartek ani telegramów, gdyż czas marnowany na ich czytanie, mogłem poświęcić na coś bardziej pożytecznego: na rozmyślania.

Ponieważ był to jednak dzień moich imienin i początkowe oczekiwanie na dowody pamięci przyjaciół i innych polikarpofilów zostawiło jakiś ślad, zacząłem rozmyślać o solidarności. Najpierw o solidarności w nieprzystaniu mi życzeń, potem o solidarności wędkarskiej.

Czy taka istnieje? Sądząc na pozór po charakterze wędkarzy, którzy w większości są romantycznymi indywidualistami, nie powinno jej być. Przecież wielu z nich nie stać nawet na odrobinę przychylności wobec siebie nawzajem na łowisku czy w towarzystwie wyłącznie wędkarskim. Wprawdzie ogólnie sądzi się, że wędkarze zawsze mają o czym ze sobą rozmawiać, nie jest to jednak, wierzcie mi, reguła, i bywa, że zgromadzeni na pogawędkę więcej czasu poświęcają na przechwalanie się i wzajemne dokuczanie, niż na wymianę autentycznych doświadczeń.

Niech no jednak w takim towarzystwie znajdzie się ktoś spoza klanu, w dodatku sam złośliwie usposobiony do pasji wędkarskiej, od razu całe grono zachowuje się inaczej. Wszyscy wędkarze jednoczą się wobec wrogiej siły — profana, popierają nawzajem, wykazują wyjątkowa zgodność poglądów.

Proszę spytać którego z wędkarzy, czy kiedykolwiek skłamał. Są na ten temat różne dowcipy, rozpowszechniane nawet przez samych wędkarzy, (np. żartobliwa modlitwa: „Święty Piotrze, daj choć raz złowić taką rybę, żebym nie musiał kłamać"), rasowy wędkarz nigdy się do tego nie przyzna. Nawet poprze kolegę, któremu dołączający się do towarzystwa profan zarzuci „mijanie się z prawdą", gdy ów serwował zaprawdę niewiarygodną opowieść o wyciągnięciu trzykilowego leszcza na cieniutką (0,10) żyłkę, używaną przez innych wyłącznie na przypony przy łowieniu niewielkich ryb, i to na dodatek bez użycia kołowrotka. I sam zaraz dorzuci opowieść o walce z potężnym szczupakiem, w czasie której pękła mu szczytówka, choć w rzeczywistości sam ją złamał nieopatrznie nastąpiwszy. A szczupak? Czy nie zdarzyło się nikomu, że zostawia jedną wędkę z robakiem „na gruncie", a z drugą odchodzi na godzinę i dłużej w bok dla złowienia kilku płoteczek i okonków? I że po powrocie zastaje na gruntowej wędce niespodziewanego, nawet i kilowego, szczupaka? W opowieści ten szczupak nie będzie przypadkowy, a i kolega to potwierdzi wobec profana, choć ten kolega widział całkiem coś innego.

Narozmyślałem się na temat solidarności w łganiu. Bo i nieraz bywa ona jedyna. Jest to może solidarność typu samoobrony przed wyśmiewaniem, a może podkreśla ona poczucie pewnej odrębności społecznej. Rzadko zdarza się solidarność wędkarzy w działaniu zbiorowym na jakąś tzw. „rzecz". Trochę zrealizowanych zobowiązań z okazji 100-lecia wędkarstwa polskiego, a i to tylko przez aktywniejszych działaczy kół wędkarskich, i to chyba wszystko. Solidarnie też potępia się na zebraniach kół kłusownictwo, ale wiem, że indywidualnie, cichcem, wielu próbuje kłusowniczych metod połowu.

Bo wędkarz jest jednak niepoprawnym indywidualistą. Nawet, kiedy jedzie nad wodę z kolegami, łowi obok drugiego samotnie, gdyż nikt za niego nie przeżyje goryczy porażki; tylko słodycz zwycięstwa, choć równie przeżywana indywidualnie, może być przedmiotem dumy i lubi mieć świadka. Niechby nawet był milczący jak bałwan śniegowy, byleby było przed kim w razie czego pierś wypiąć.

Tak sobie rozmyślałem w dniu moich imienin, i te rozmyślania zapisałem. Ale rozmyślałem w obliczu siebie, jako wędkarza, a przeczytać to mogą profani. Zatem ja jako wędkarz muszę być wobec profanów solidarny z kolegami, toteż odwołuję to, co powyżej i stwierdzam, że wędkarze nie kłamią, nie kłusują, nie zaśmiecają brzegów rzek, nie trują wody i nawzajem cholernie się kochają.

POLIKARP



Rys. B. Jaroszewicz

Przed VIII Zjazdem PZPR

Gospodarskie rozmowy

Gmina Sztabin w woj. suwalskim jest wybitnie rolnicza — 1529 rolników, z których 105 legitymuje się kartą gospodarstwa specjalistycznego. Wysokie wyniki w hodowli owiec osiągają: Tadeusz Ostapowicz zamieszkały w Krasnoborkach, Eugeniusz Charaburda z Kamienia, Zygmunt Lenoc. Natomiast w hodowli trzody chlewnej wyróżniają się Stanisław Siemiaszko z Czarniewa, Zenon Szkiłondz z Jamin. Ale obok tych gospodarstw w gminie występują też takie, które dają znikome dochody. Dlatego też troska władz skupia się na rozwoju i intensyfikacji rolnictwa.

Co można zrobić dla podniesienia poziomu gospodarki? Czy są rezerwy? Te sprawy stały w centrum uwagi rozmów gospodarskich, jakie gminna służba rolna przeprowadziła z rolnikami przed zbliżającym się VIII Zjazdem PZPR. Dla konfrontacji wybrano 211 najlepszych gospodarzy i 80 najsłabszych. Ci pierwsi, przeważnie specjaliści, dzielili się doświadczeniami w hodowli bydła, trzody chlewnej, uprawy tytoniu, prowadzeniu pszczelarstwa.

— Rady te z pewnością przydadzą się co najmniej 16 rolnikom, którzy mają wszelkie szanse ku temu, by osiągać lepsze wyniki — twierdzi kierownik służby rolnej, **Czesław Maciejewski.** — Oni sami zadeklarowali podwyższenie stanu pogłowia bydła i trzody chlewnej pod warunkiem udostępnienia materiałów budowlanych, zwiększenia areału gruntów i umożliwienie nabycia maszyn rolniczych.

— Musimy im pomóc. Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to wcale łatwe. Przydziały materiałów budowlanych zaspokajają jedynie 30 proc. potrzeb gminy. To samo dotyczy maszyn...

Rozwój rolnictwa hamuje duża ilość użytków zielonych w dolinie Biebrzy. Praktycznie są one nie wykorzystane. Na meliorację w najbliższym czasie nie ma nadziei, ponieważ Wydział Ochrony Środowiska UW zgłosił zastrzeżenia, aby te tereny pozostawić w stanie nienaruszonym jako swoisty rezerwat. Tylko dlaczego mają być na tym pokrzywdzeni rolnicy, którym ten obszar (9 tys. ha) jest wliczany do ogólnej powierzchni gruntów?

Spornym problemem do rozwiązania są gospodarstwa prowadzone przez ludzi starszych, którzy nie mogą liczyć we własnej rodzinie na następców. Takich gospodarstw jest ponad dwadzieścia. Obecnie zadłużone, podupadłe będą w najbliższym czasie przejęte przez gminę w zamian za rentę. (az)



A to Gołdap właśnie



Tuż po wyzwoleniu Gołdapi, pozostało w tym mieście, położonym wśród lasów i jezior, tylko dziesięć budynków nadających się do zamieszkania. W maju 1945 miasto i powiat zamieszkiwało osiemset osób. Pod koniec września było ich już 1,5 tys.

Po dwu następnych latach — był to wówczas sukces ogromny — utworzono Powiatowy Ośrodek Zdrowia z jednym... lekarzem.

Z biegiem lat przybywało domów, zakładów pracy, mieszkańców. Samych lekarzy jest już dziś 28. Odbudowano wszystkie nadające się do tego budynki i oddano do użytku ponad tysiąc mieszkań.

Lista potrzeb, tych najpilniejszych, jest jednakże długa. Po prostu zmieniły się i znacznie wzrosły wymagania.

Jaka jest dzisiejsza Gołdap, co zrobiono w tym mieście, prezentujemy przykładowo na zdjęciach ROMANA ŁYSIONKA. (stk)

Szkolenie
istotną formą pracy ideowo-wychowawczej

Komitet Miejsko-Gminny PZPR w GRAJEWIE, wykorzystując doświadczenia poprzednich lat, w bieżącym roku szkolenia partyjnego szerzej uwzględnił zainteresowania słuchaczy, przygotowanie własnej kadry wykładowców i posiadane pomoce audiowizualne. Masowe szkolenie, prowadzone od października ubr., przebiega w 50 podstawowych i siedmiu oddziałowych organizacjach partyjnych miasta i gminy. W 21 zespołach słuchacze zapoznają się z doświadczeniami państw socjalistycznych — członków RWPG w budowie socjalizmu.

Wybrane problemy walki klasowej we współczesnym świecie są kierunkiem szkolenia w siedemnastu zespołach. Natomiast w dziewiętnastu — słuchacze zapoznają się z prawami człowieka i ich realizacją w ustroju socjalistycznym i kapitalistycznym.

Dotychczas w każdym zespole szkolenia masowego przerobiono po 4—5 tematów programu zasadniczego. Ponadto uwzględniono temat związany z Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR.

W zajęciach szkolenia masowego uczestniczy ponad 1,4 tys. osób. Obok członków PZPR, ZSL i SD są także bezpartyjni i młodzież. Wśród wykładowców — jak informuje kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej w Grajewie, **Halina Wiśniewska** — wyróżniają się: **Stanisław Mroczkowski** z ZOZ, **Józef Gromadzki** z Oddziału „Ruch", **Anna Bagińska** z Zakładu nr 4 Lubelskich Fabryk Wag i **Stanisław Nikliński** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie.

Do wzorowych aktywistów, przeprowadzających okresowe seminaria dla wykładowców szkolenia, należą **Cyriak Konopko** i **Eugeniusz Ochryciuk.** Natomiast wśród lektorów na uwagę zasługują m. in. **Stanisław Niedziółko** i **Edmund Szulgo.**

Oddzielne zajęcia szkoleniowe prowadzone są z kandydatami partii. W tematyce szkoleniowej uwzględniono przede wszystkim zagadnienia statutowe, podstawowe zadania PZPR i rolę organizacji partyjnych.

Wyższą formę szkolenia dla aktywu polityczno - gospodarczego prowadzi filia WUML. W zajęciach uczestniczy 33 słuchaczy, którzy w ciągu dwuletniego studium poznają podstawy marksizmu-leninizmu.

Poza kursami masowego szkolenia, ważną rolę w pracy ideowo-wychowawczej pełni osiem stałych punktów odczytowych, z których korzystają mieszkańcy wsi: **Cyprki, Modzele, Ciemnoszyje, Wojewodzin, Sojczyn Borowy, Danówek, Koty Rybno, Kacprowo i Gackie.** Zajęcia przeprowadzają tam lektorzy Komitetu MG PZPR w Grajewie. Dotychczas wygłoszono trzy odczyty i omówiono Wytyczne na VIII Zjazd PZPR w działach szczególnie interesujących dane środowisko. (mar)

Udane białe ferie

DOBRZE przebiegały tegoroczne ferie zimowe uczniów szkół podstawowych w mieście i gminie Grajewo. Z różnych form wypoczynku skorzystało ponad 1,2 tys. dzieci i młodzieży. Dopisała pogoda, był też śnieg i mróz.

Bardzo udane były dochodzące zimowiska w Szkole Podstawowej nr 2 w Grajewie oraz **Rudzie, Białaszewie** i **Wierzbowie.** Powodzeniem cieszyły się też punkty gier i zabaw przy szkołach podstawowych nr 1, 3 i 4 w Grajewie oraz w **Przechodach.** Przy wszystkich szkołach ośmioklasowych utworzono lodowiska.

Programy zajęć uwzględniały spotkania z kombatantami i działaczami w związku z 35 rocznicą wyzwolenia ziemi grajewskiej, imprezy karnawałowe, kuligi, zabawy i konkursy na śniegu. (mar)

OBOZY I ZIMOWISKA

Wyjątkowo starannie i bogato TPD przygotowało w roku bieżącym zimowy odpoczynek dla dzieci i młodzieży ełckich szkół podstawowych. W gminie **Kalinowo** urządzono dwie półkolonie i cztery punkty z dożywianiem, we wsi **Skomack Wielki** (gmina Stare Juchy) — obóz sportowy na 40 osób.. W mieście i gminie Ełk czynne były dwie kolonie i cztery punkty małych form wczasów. Ponadto w Szkole Podstawowej nr 4 w Ełku zlokalizowano obóz sportowy dla dzieci z Katowic.

W programach uwzględniono ciekawe zajęcia z historii 35-lecia PRL, spotkania z miejscowymi władzami i przodownikami pracy, zwiedzanie zakładów, a ponadto kuligi, wycieczki, seanse filmowe i dużo zabaw ruchowych na świeżym powietrzu. (jw)

Z MAPĄ PRZEZ LAS

W Morgownikach (woj. łomżyńskie) odbyły się niedawno harcerskie zimowe zawody na orientację. Na starcie stanęli harcerze ze szczepów HSPS. Z pomocą mapy i busoli musieli znaleźć w terenie podane punkty.

Na trasach turystycznych, gdzie oprócz odnalezienia punktów zaznaczonych na mapie — trzeba było wykazać się również zasobem wiedzy organizacyjnej i turystycznej, zwyciężyła reprezentacja szczepu **HSPS** przy **Zespole Szkół Ogólnokształcących** w **Łomży.** Zawody sportowe najwięcej punktów przyniosły drużynie szczepu HSPS z **Zespołu Szkół Mechanicznych** w Łomży. (kłos.

Wystawa malarstwa

W ełckim Domu Kultury jest do obejrzenia wystawa obrazów, zorganizowana przez ZPAP i Biuro Wystaw Artystycznych w Suwałkach. Są to prace młodej artystki **Brygidy Mrozek,** która studiowała malarstwo na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wystawa w Ełku ukazuje różne techniki malarskie, jak akwarele, gwasz, pastel i olej. Wstęp wolny. (zb)

Śladem krytyki

Jaka jest prawda?

Po wydrukowaniu w rubryce „Czytelnicy — Redakcja" (16.I.br.) listu uczennicy ze wsi **Jaśki k.Olecka** o trudnej drodze do szkoły i niedowożeniu uczniów, miejsko-gminny dyrektor szkół w **Olecku** — mgr **Stanisław Nowel** nadesłał nam wyjaśnienie. Czytamy w nim:

„...List uczennicy zatytułowany „A nas nie dowożą!" czytaliśmy z dużym zaskoczeniem, bowiem fakty są nieco inne. Z położonych o 3,5 km od Olecka wsi Jaśki, dowozi się uczniów klas od IV—VIII szkolnym autobusem, który w tej miejscowości zatrzymuje się o godz. 7.30. Droga Olecko — Giżycko, przy której leżą Jaśki, jest praktycznie zawsze przejezdna, więc poważniejsze zakłócenia w dowożeniu uczniów nie występują.

W Zbiorczej Szkole Gminnej działa świetlica z dożywianiem, wydająca codziennie 220 obiadów i 150 drugich śniadań, z których mogą korzystać wszyscy chętni uczniowie. Dzieci będące w trudnej sytuacji materialnej (w liczbie ok. 90) korzystają z tańszych obiadów lub bezpłatnych drugich śniadań.

Do dyrekcji Zbiorczej Szkoły Gminnej w Olecku nie wpłynęły dotychczas żadne skargi w sprawie dowożenia i opieki nad dziećmi ze wsi Jaśki".

OD REDAKCJI: od dawna nie mieliśmy tak sprzecznej opinii po wydrukowaniu krytycznego listu. Czyżby uczennica (mamy jej nazwisko i adres), tak ostro naświetlająca trudną sytuację uczniów pozbawionych opieki szkoły, nie miała racji? Jaka jest więc prawda? Chętnie zapoznalibyśmy się z opinią i stanowiskiem rodziców. (Ag)

Paliwo dla turystów

Woj. suwalskie staje się coraz popularniejsze w kraju. Coraz też więcej zjeżdża tu każdego lata samochodów, wiozących spragnionych słońca i wody turystów.

Ich „stalowe rumaki" można będzie w tym roku zatankować w 29 działających w województwie stacjach benzynowych CPN. Od 1 stycznia br. czynna jest nowa stacja w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego. Są w niej wszystkie rodzaje benzyny, olej napędowy i inne oleje techniczne oraz drobne akcesoria motoryzacyjne. Od 1 kwietnia czynna będzie przez całą dobę. W tym również dniu, już z myślą o sezonie turystycznym, trzech zatrudnionych w niej pracowników będzie przygotowanych do napełniania gazem butli turystycznych oraz wykonywania drobnych napraw.

W br. jeszcze przed rozpoczęciem letniego exodusu turystów, zmodernizowane zostaną stacje CPN w **Puńsku** i **Rutce Tartaku.** Z dniem 1 kwietnia rozpocznie pracę pływająca stacja benzynowa. Korzystający z uroków żeglugi po Wielkich Jeziorach Mazurskich motorowodniacy będą mogli zaopatrzyć się w niej w benzynę i olej napędowy. (mip)

W kolejce po bony

Blisko 1 tys. ełckich emerytów, rencistów i inwalidów otrzymuje bony na cukier w baraczku należącym do **Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej** przy ul. Orzeszkowej. Klitka, w której urzęduje pracownik wydający bony, jest tak mała i niewygodna, że przed biurkiem może zmieścić się tylko jedna osoba. Jeśli przyjdzie parę osób, muszą stać w tłoku. A przecie to są ludzie starsi i nie zawsze sprawni.

W baraczku mieści się też stołówka PGKiM. Można chyba tak ustalić godziny wydawania posiłków i bonów, aby nie utrudniać życia seniorom. (zb)

VI Olimpiada historyczna

4 lutego rozpoczęły się w **Olsztynie** zawody okręgowe VI Olimpiady historycznej, w których uczestniczy dwudziestu zwycięzców i laureatów eliminacji I stopnia ze szkół średnich województw **olsztyńskiego i suwalskiego.** W pierwszym dniu zawodów uczestnicy pisali na jeden z następujących sześciu tematów: główne gałęzie gospodarki na ziemiach polskich w pradziejach osiągnięcia Rzymian w zakresie kultury materialnej i ich uwarunkowania, uniwersytety w kulturze średniowiecznej Europy, Europa a kraje islamu w wieku XVI—XVII, kształt ustrojowy przyszłej Polski w programach ugrupowań niepodległościowych w XIX wieku i polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej na tle sytuacji międzynarodowej w latach 1918 — 1939.

Największym powodzeniem cieszył się temat szósty. W środę trwać będą eliminacje ustne, w trakcie których uczniowie muszą wykazać się opanowaniem programu historii szkoły średniej wybranego przez siebie okresu historycznego i jednej z pięciu przygotowanych lektur specjalistycznych. Jury ogłosi wyniki w środę, 7 lutego.

dr. BOHDAN ŁUKASZEWICZ
sekretarz komitetu okręgowego olimpiady historycznej

Włamanie i do aresztu...

Tak to kończą się zwykle nocne wyprawy amatorów łatwego łupu. Uda się czasem raz i drugi, za trzecim w końcu przychodzi wpadka. A jakże często już przy pierwszym „podejściu"... Przyłapanym i potencjalnym włamywaczom powinien więc nasunąć się wniosek, że wdawać się w taką robotę nie warto. Można przecież i należy zdobywać środki do życia na uczciwej drodze. Przejdźmy jednak do przykładów.

Mieszkaniec Olecka, Aleksander F. stwierdził niedawno, że do jego piwnicy tej nocy dokonano włamania. Nieproszeni goście zabrali weki z mięsem i butelki z winem, wszystko wartości około 2 tys. zł. Aleksander F. zameldował o tym niezwłocznie na Komisariacie MO. Dochodzenie nie trwało długo.. Wkrótce ustalono sprawców włamania, a okazali się nimi 24-letni Tadeusz K., nie pracujący i już karany oraz trzej uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Olecku — 18-letni Jarosław R., 18-letni Sławomir K. i 20-letni Jarosław D. Cała dobrana czwórka osadzona została w areszcie do dyspozycji prokuratora.

Z kolei w Ełku, w późnych godzinach wieczornych patrol milicyjny przyłapał na gorącym uczynku włamania do wagonu z cebulą 30-letniego Mirosława R. Tej nocy również funkcjonariusze MO w tym mieście zatrzymali 23-letniego Tadeusza B. i 22-letniego Stanisława P., nigdzie nie pracujących mieszkańców Orzysza. Posiadali oni przy sobie artykuły spożywcze pochodzące z dokonanego właśnie włamania do sklepu winno-cukierniczego. (x)

Tragiczny wypadek

W miejscowości Dolny Lasek, w gminie Piaska wydarzył się niedawno tragiczny wypadek. 69-letni rolnik, Jan S., wchodząc podczas prac gospodarskich na drabinę, ześliznął się i spadł, uderzając głową o twarde podłoże. Gospodarz poniósł śmierć na miejscu. (x)

Losowanie nagród w konkursie „300"

7 bm. odbędzie się o godz. 8 w Oddziale Wojewódzkim NBP w Suwałkach losowanie nagród wśród uczestników ubiegłorocznego konkursu oszczędnościowego „300". Warto dodać, że konkursy PKO cieszą się coraz większym powodzeniem wśród mieszkańców woj. suwalskiego. Na ubiegłoroczny wpłynęły 9.633 deklaracje na kwotę ponad 182 mln zł. Najoszczędniejszymi okazali się mieszkańcy z rejonu Oddziału PKO w Suwałkach, którzy nadesłali 2.629 deklaracji na kwotę 52 mln zł.

Uczestnicy konkursu, którzy zadeklarowanej kwoty nie podejmą w ciągu sześciu miesięcy, mają szansę wygrania samochodu „Fiat" 126p lub „Syrena". Losowanie tych nagród przeprowadzone będzie przez Centralę NBP 12 maja br. o godz. 9. (ceg)

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Wesele", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Rój", prod. USA (od lat 12)

Grajewo — „Po sezonie", prod. ang. (od lat 18).

Kolno — „Orkiestra klubu samotnych serc", prod. USA (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — „Flic story", prod. franc. (od lat 18).

Zambrów — „Młody Frankenstein", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Chciałbym się zgubić", prod. polsk. (od lat 12).

Suwałki „Kultura" — „Strach na wróble", prod. USA (od lat 15).

Augustów — „Kariera na zlecenie", prod. franc. (od lat 18).

Ełk „Polonia" — „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18).

Ełk „Orzeł" — „Małżonkowie roku II", prod. rum.

Ełk „Zorza" — „San Babila godz. 20-ta", prod. włosk. (od lat 18).

Giżycko — „Cztery noce marzeń", prod. franc (od lat 15).

Gołdap — „Lęk wysokości", prod. USA (od lat 15).

Mikołajki — „Konwój", prod. USA (od lat 15).

Olecko — „Gorące polowanie", prod. jap. (od lat 15).

Orzysz — „Taksówkarz", prod. USA (od lat 18).

Pisz — „Pasikonik", prod. radz. (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Rok święty", prod. franc (od lat 15).

Sejny — „Święto dzikich zwierząt", prod. franc. (od lat 12)

Węgorzewo — „King Kong", prod. USA (od lat 12).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu

MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 10—17, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, niedziele w godz. 11—15. Wystawy: Kurpiowska sztuka ludowa; Dawne sprzęty wiejskiego gospodarstwa domowego.

Sale Wystawowe Muzeum Okręgowego, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 11—18, środy, piątki i soboty w godz. 10—15, niedziele w godz. 11—15. Wystawy: Z tradycji walk narodowowyzwoleńczych na ziemi łomżyńskiej; Wyroby ludowe województwa łomżyńskiego — wystawa pokonkursowa.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka. Wystawy czasowe: Ochrona i konserwacja zabytkowego drewna; Dom i rodzina w oczach dzieci; Środki ochrony roślin.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Biograficzno-literacka wystawa poświęcona Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu.

Muzeum im M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku Wystawa czasowa Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Wystawa pn. „Polska poezja konkretna i wizualna" — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty w godz. 12—16.

Galeria Sztuki Współczesnej „Plastyka", ul. Ściegiennego 1 — Wystawa rysunków Stanisława Kędzielawskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni poświątecznych) w godz. 10—18.

Galeria ŁTF, ul. Krzywe Koło 1 — Wilfrid Haest (Belgia) — fotografia i grafika użytkowa — wystawa czynna codziennie w godz. 8—18, w soboty w godz. 8—13.

Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (Kwiaciarnia „Mimoza") — Marcin Niemczura: „W krainie cieni" — ekspozycja czynna codziennie

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Pierwszy przegląd rzemiosła tradycyjnego i plastyki użytkowej: Malarstwo Marka Chomicza — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz 10—17.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 Nagrania Zespołu „Breakwater"; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 W rytmie krakowiaka; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa oraz relacje z Zimowej Spartakiady Młodzieży; 21.25 Koncert chopinowski; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Moskwa z melodią i piosenką; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Zima w piosence; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Tu mówi Praha; 10.30 Z nagrań zespołu „Vistula River Brass Band"; 10.40 Zaczynając od siebie; 11.00 Recital z nagrań M. Burque'a i C. King; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 R. Wagner: „Zmierzch bogów"; 13.00 Audycja publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 W. A. Mozart: X Sonata C-dur; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Tajemnica Granatowego Zaułka" — odc. serialu; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Sposób na zadowolenie — Radioferie 1980; 16.00 Śpiewa E. Bem; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 „Wrastanie" — fragm. pow.; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Białe domy w zieleni"; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 20.00 Nie nazywałbym się Ostasz; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 H. Villa-Lobos: Koncert na gitarę i orkiestrę; 22.00 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Cicha śmierć" — odc. pow.; 9.10 Temat na karnawał; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 Recital fortepianowy C. Katsarisa; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Jazzowe brazyliana; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Człowiek Everestu" — odc. pow.; 14.00 Światowe wykonania muzyki polskiej; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Gra Leningradzki Dixieland; 15.40 Poeci włoskiej piosenki; 16.00 Widzi mi się, widzi Wam się...; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 80; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Ch. Parkera; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Uczta Baltazara" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Cicha śmierć" — odc. pow.; 20.00 Studio 202; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 H. Vondrackova; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Rytm i piosenka; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny;** 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Śpiewa M. Jeżowska; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Vivaldi: Koncert G-dur; 8.35 Przemysł i rzemiosło dla łowiectwa; 9.00 Muzyka kl. I; 9.25 B. Bartok: V Kwartet smyczkowy; 10.00 Historia kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Radioferie nastolatków; 11.30 Śpiewa B. Sills; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.20 Muzyka kl. I; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 J. Krenz: „Serenada wiejska"; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; **16.40 Wiadomości; 16.45 „O sprawach drażliwych" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Fonograf" — aud. sł.-muz. J. Papaja (stereo); 17.25 „Zasłużyć na zaufanie" — rep. J. Noak; 17.40 „Człowiek z historii teatru" — aud. J. Raczkowskiej; 18.10** Śpiewają aktorzy; 18.25 Pomyślność za rzetelność; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Transmisja z Filharmonii Narodowej recitalu G. Ohlssona; 22.10 NURT; 22.35 Sztuka zarządzania.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia.
12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia.
14.30 W drodze do nowego — „Pasze słomiaste".
15.25 Program dnia.
15.30 NURT — Matematyka.
16.00 Obiektyw — program stołecznego woj. warszawskiego.
16.20 Dziennik (kolor).
16.30 Dla dzieci: „Pan Półka i spółka" (kolor).
16.55 Kronika Ogólnopolskiej Zimowej Spartakiady Młodzieży (kolor).
17.05 Losowanie Express i Małego Lotka (kolor).
17.15 „Dom i my" (kolor).
17.40 „Dzień dobry, w kręgu rodziny", „Współczesny posag" kolor)
18.10 „Budowa w Komarnie" — rep. (kolor).
18.30 „W teatrze przyrody" — „Australijskie torbacze" — film dokument. TV kanad. (kolor).
19.00 Dobranoc (kolor).
19.10 Siódemka.
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).
20.30 Kino Interesujących Filmów: „Moja siostra Claire" — francuski film fab.
22.10 „Forum Krytyków" (kolor).
22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

14.00 „Interstudio" (powt.).
14.25 „Camerata" (powt.).
14.50 „Sonda" (powt.).
15.15 Wtorek Melomana (powt.).
16.10 „Miasto i co dalej" — „Ruch pieszy" (kolor)
16.25 Program dnia.
16.30 TWP: „Nasz start w przyszłość" (kolor).
17.00 Kino „Obieżyświat" (kolor).
17.30 „Świat na małym ekranie": „W rezerwatach Tadżykistanu" — radziecki film dokument.
18.00 „Program na dziś i jutro" — „Szacunku dla chleba ciąg dalszy".
18.30 „Sensacje z przeszłości" — „Kraków ma ponad 2000 lat?" (kolor).
19.10 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).
20.30 „Ekran reporterów" — „Bagdad po polsku" (kolor).
21.00 Galeria 35 milionów — „Malarstwo Henryka Wańka" (kolor).
21.30 24 godziny (kolor).
21.40 „Wszystko już było" — „Spotkania z balladą".
22.15 „Bez recept — „Czy nie za trudne" — program dla rodziców (kolor).

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas"
6.40 — Gimnastyka poranna (kolor)
7.05 — Twórczość młodych (kolor)
7.35 — „Brzegi" — film fab. 5 odc.
8.40 — Klub podróży filmowych
12.50 — Filmy dokumentalne
14.05 — Szkoła szachistów
14.35 — Odezwijcie się, trębacze!
15.35 — Życie A. N. Ostrowskiego
17.00 — Koncert pieśni radzieckich
17.20 — Człowiek i prawo (kolor)
17.50 — „Brzegi" — film fab. 6 odc.
19.00 — Program informacyjny „Czas"

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 6.II.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31, dyżurują oddziały: reanimacja i położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka i zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51, dyżuruje oddział neurologii.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81, dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul Wesołowskiego 15-950 Białystok, skr pocz 193 Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10 Sekretarz Redakcji 2-15-08 Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2 11 30 Dział Sportowy 2-23-17 Redakcja nocna 3-46-27 374-03 Oddziały Redakcji: Suwałki ul. Kościuszki 83 tel. 35-26 i 30-00 Łomża, ul Sadowa 10 tel 56-97 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul Wesołowskiego 1 15-950 Białystok Telefony: centrala 2-32-41 Dyrektor 2-11 10 Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe doręczyciele w terminach do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" Zakłady pracy w miejscowościach w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 28 00-958 Warszawa. Konto PKO nr 1531 71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok ul Wesołowskiego 1 tel 2-32-41 Suwałki ul. Kościuszki 83 tel 35-26 Łomża ul Sadowa 10 tel 57 11 Druk Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35008 35018

I-3